

376

MOWY SEJMOWE

Z CZASÓW PANOWANIA

STANISŁAWA AUGUSTA

KRÓLA POLSKIEGO.

OD ROKU 1764 DO 1793.

64
Tom I szy.

v. 28.

„B-i” R-d

~~~~~

W POZNANIU.

NAKŁADEM L. RZEPECKIEGO,  
CZCIONKAMI I W KOMISIE W. SIMONA.

1888.

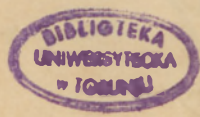
MOWY SELMOWE

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA

WYDAWCA



376639

K.844/66

# Mowy Sejmowe

z czasów panowania

Stanisława Augusta

króla polskiego,

od r. 1764 do 1793.

~~~~~  
Rok 1764.

Sejm Konwokacyjny

od 7go Maja do 23go Czerwca.

W dniu 4go Października 1763 r. umarł August III, nie doczekawszy się detronizacji, którą mu przygotowywano.

Nastąpiło bezkrólewie. Wojska rosyjskie wtroczyły do Warszawy. Prymas Łubiński wydał uniwersał, wzywający na Sejm Konwokacyjny, który się zebrał w dniu 7go Maja roku 1764go.

Adam Malachowski, ostatniego sejmu marszałek, wzbraniając się zagaić pierwsze posiedzenie pod opieką wojsk obcych, uniósł łaskę marszałkowską i opuścił miejsce obrad. Za przykładem jego poszli inni, — pozostało stronnictwo Czartoryskich, które marszałkiem Sejmu obruło Adama księcia Czartoryskiego, generału ziem podolekich, pólki ziem lwowskiej.

Ten podziękował zebranym Stanom następującym przemówieniem:

Czartoryski Adam

7go Maja 1764.

Skąpe słowa bywać zwykły w wyrażenie wdzięcznością napełnionego serca; ile osób liczę zasiadających w tém kole

Mowy Sejmowe.

prześwietnej Izby, tyle przyczyn dla siebie zadumienia, że mimo wielość doświadczonych już talentów na publicznych usługach padły na mnie losy do piastowania tej Łaski, do której, lubo żadnej życzliwszej, wiele jednak rąk zdatniejszych rąk znaleźćby nie trudno.

Przyjmuję pełnym uszanowania umysłem dowód ufne go powierzenia WM. WM. Panów, i właściwości tej dystynkcyi jest nad wszelki u mnie szacunek. Uczynność jednej tak znakomitej łaski, ośmiela zaufanie moje w sercach WM. WM Panów, że i drugą pozyskam, to jest wybaczenie mniejszości mego podziękowania od wielkiego dowodu względów Ich dla mnie, z przyczyny, że pełne wdzięczności serce, w usta się wdzierając, zatrudnia dokładne téjże wyrażenie, które wtenczas zupełne słyszećby się dało, gdybym potrafił dać sercu iesta wtenczas i WM. WM. Pan, Mci Panie Sieradzki, (*Stanisław Kossowski*) z którego rąk tę odbieram Łaskę przy większej chwale, którą godność, szczególniejsze przymioty i znakomite w tej Ojczyźnie zasługi powinny dla Niego czynią, obfitszebyś podziękowanie odebrał, niż je teraz w krótkości słów z należytym wyrażam uszanowaniem.

Trwożyćby mnie powinien tak okropny ze wszech miar stan nasz terażniejszy; okropny z strony powszechnego sieroctwa, kiedy przysypane popiołem zeszłego monarchy usta otwierać nam przychodzi, okropniejszy z strony słabości sił naszych względem postronnych i wzruszonych kardynalnych ustaw, które domowe bezpieczeństwo bez czyjéjżkolwiek trwogi, sprawiedliwość bez żadnego względu, czynność przyzwoitą każdemu urzędowi bez żadnego zmięszania, słowem, które kwiat sławy i ozdoby królestwa temu dawać były powinny; najokropniejszy, — i nie bez ucisku serca powtórzyć muszę, — trwoży mnie stan Ojczyzny z strony nas samych; że w tym razie, gdzie do wspólnego ratunku największej jedności potrzeba, w znalezieniu jej największa trudność.

Wszystkiej jednak nadziei lepszej chwili nie odjęła nam Opatrzność Bozka, kiedy nam pozwoliła znaleźć w osobie X. I. Prymasa złączoną z przymiotami przyzwoitemi pierwszeństwu w Ojczyźnie chęć żywą, sprawiać i starać się o Jój całość i uszczęśliwienie.

Dla tych wszystkich okoliczności, zatrudniających teraz-
 niejsze dzieło, zmierzwszy małość sposobności mojej z wiel-
 kością włożonego na mnie urzędu; nad przyjęciem jego za-
 stanowićbym się powinien, gdyby mię dispensował respekt
 powinny dla wyraźnej w téj mierze woli WM. WM. Panów,
 gdyby mnie nie wzmacniała ufność, że w tym zgromadzonym
 wyborze osób, Ich gorliwość o dobro Ojczyzny dla mnie
 przykładem, Ich mądrość dla mnie nauką, Ich zgodne zdania
 dla mnie prawem posłuszeństwa będą.

Tegoż dnia zaniósł Andrzej Mokronowski, starosta Ja-
 nowski, poseł ziemi Bielskiej, do grodu Warszawskiego
 manifest przeciw sejmowaniu w obec wojsk rosyjskich,
 podpisany przez Krasińskiego, biskupa Kamienieckiego,
 Branickiego i Rzewuskiego, hetmanów, Jabłonowskiego,
 Radziwiłła, Twardowskiego, Dąbskiego, wojewodów i
 przez innych dostojników i posłów.

W dniu 9go Maja, po dyskusyi nad rugami, uznano za
 ważny i prawny wybór posłów Poznańskich i Kaliskich.
 Dnia 10go Maja, domagał się Ignacy Skórczewski, stolnik
 Ostrzeszowski, poseł Wieluński, ażeby podczas konwo-
 kacyji *Liberum veto* zachowane było.

Odpowiadając mu **Stanisław Poniatowski**, stolnik Litew-
 ski, poseł Warszawski, przemówił w sposób następujący:

Cokolwiek wzmacnia duch wolności, u każdego z nas
 wzbudza wdzięczność, cokolwiek ubezpiecza rząd dobry i po-
 słuszeństwo prawu, powszechnego wyciąga poszanowania;
 z tych dwóch powodów publiczną ja z miejsca mego oświad-
 czam wdzięczność J. P. Wieluńskiemu, gdyż lubo na dniu
 onegdajszym był wraz z nami żalosnym odłączenia współ-
 braci naszych świadkiem, wraz z nami jednak kontynuje pod
 wężem Konfederacyi agitującego się Sejmu obrady.

Oświadczona od tylu przedemną mówiących *Sensibilitas
 publica* nie mniejsza jest i we mnie nad zgorzeniem okrop-
 nym dobytym w téj Izbie na pierwszej sesyi Szabel; tenci
 to jest złego przykładu, raz danego a uszłego bez kary nie-
 szczęśliwy skutek, że już i bez zawziętości, bez namowy ze-

psuty obyczaj do niedobrych postępów jest w Narodzie naszym okazyją, aliści przynajmniej jeżeli prerażał oczy nasze blask szabel na tém miejscu nieprzyzwoity, budować nas i współobywatelów naszych powinna skuteczna żarliwość tych, którzy tychże szabel zamach stępić i do onych pochowania prędkiego najbárdziej się przykładali.

A jako każdego umartwienia to jest najlepsze pocieszenie, *ut sequantar meliora lapsis*, możemy sobie pod tak godnym Izby naszej dyrektorem pochlebnie obiecywać, iż rząd, skromność, posłuszeństwo prawu, a ztąd uszczęśliwienie publiczne teraz między nami zakwitnie, a na potomne czasy miłe wyda owoce.

Łączę i ja z miejsca mego prośbę do J. O. Marszałka Izby naszej o upraszanie X. I. Prymasa, aby z ramienia Swego wysłał do J. P. Marszałka W. Koronnego o przywrócenie należącój Zamkowi i Sejmowi warty, a dając dowód jednoczenia chęci czynności swoich ze Stanami Rzplite J. W. Marszałek W. Korouny pomnoży miłość i uszanowanie, na które sobie przez długoletne ministerium swoje w Ojczyźnie zarabiał.

Po Stolniku Litewskim przemówił **Antoni Małachowski**, starosta Ostrołęcki, poseł Łomżyński:

Naród nasz polski, swobodnemi pozyskawszy krokami moc stanowienia sobie praw i ustaw, w Stanie naszym rycerskim osadził treść narodowój tak dalece władzy, iż Izba ta szczyti się imieniem i istnością kuźnicy praw.

Tać to Izba pierwsze stanowi fundamenta, która w szacunku swym i powadze zdaje się upadać i być znieważoną, gdy przyzwoitėj a zawsze używanėj nie ma przy sobie straży. Dopraszać się więc, niech mi się godzi, Ciebie, J. O. Izby naszej rządco, węzeł niniejszėj Konfederacyi na swój reprezentujący osobie, abyś raczył J. O. X. I. Prymasa *convenire*, aby I. W. Marszałka W. Koronnego zachęcić raczył do wykonywania tego, co mu z urzędu *competit*, a co naszą ma zdobić Izbę, co na koniec bezpieczeństwo nam pracującym *in area publica* przynosić.

Nastąpiło potem połączenie się Izby poselskiej z Senatem. Tu powitał Marszałek Sejmowy, ks. Czartoryski, prymasa **Władysława Łubieńskiego**, który zabrał głos temi słowy

Mądrość przedwieczna w czynach około rządów téj Rzpltej jest zawsze przedziwna, téj woli Najwyższej jest dziełem królestwo to bez króla, tron i majestat bez rządzący, bez monarchy; stan ten pierwszy Ojczyzny żałobą zaćmiony i smutną sceną serc naszych okryty, jak jest przykry, jak z rozdwojonych umysłów trudny, widzimy i doznawamy; ale że w takowej bezrządnej sytuacji bezkrólewie to nas zastało, dziwić się przyczyny nie mamy; ale choćby téż i w najbezpieczniejszej porze myśleć i radzić musimy.

Opatrzyła nas też Mądrość Najwyższa dwiema gustownemi kolumnami i filarami na wsparcie takowych rządów w bezkrólewiu; te są stany najpierwsze Rzpltej dziś w jedno spojone mocne i nieskruszone ogniwo. Winszuję prześwietnemu Stanowi rycerskiemu, i imieniem całego prześwietnego Senatu, i imieniem osierociałej Ojczyzny chwalebnie zjednoczonych duchów; winszuję tak pięknie i zbawiennie wybranego z między siebie godnego, znakomitego, i Obojgom Narodom pożądanego marszałka; a lubo w czynach zamieszany zda się być obradom czas, z tém wszystkiem nadzieja i otucha nasza w tak miłej, przyjemnej, prawom publicznym ofiarowanej téj lotnej Pogoni, że trafimy do celu obwarowania i bezpieczeństwa praw, swobód i spokojności wewnętrznej i zewnętrznej.

Winszuję J. O. Marszałkowi tak szacownych, godnych a z tysiąca wybranych braci i kolegów; a zaż takowy wybór treść i grono wyda z siebie owoc wdzięczny, słodki i smaczny, a dla wolności powabny i przyjemny.

Jaśnie OO. J. WW. MWM. Panowie! Jesteśmy, prawda, bez głowy, bez króla, bez monarchy, ale mamy Najwyższego Boga w pośród nas przytomnego; ten Pan nami władnie i cudownie rządzi, Ten widzi, Ten przenika serca i myśli; pod tą tarczą i obroną dotąd tchniemy i pókąd tchnąć będziemy, pótdą wolnie i swobodnie żyć będziemy. Ten Bóg miłosierny jeszcze nas wolnych dżwiga, kiedy te dwa Stany

wraz złączył i w jedno grono do wspólnej rady zgromadził. Wzniemy przeto oczy i serca do tego łaskawego na nas Pana; upewniam, że nam doda ducha rady, prawdy i rządu; ile w terażniejszych rozerwanych czasach i okolicznościach. Widzicie sami J. OO. J. WW. WM. Panowie, miarkujecie i uznajecie, że Ojczyzna w prawach, wolnościach i sprawiedliwości nie tylko upada, ale już i całe niszczeje.

Spojrzymy w wewnętrzny nierząd, rady nasze wszystkie bez końca, Sejmy bez skutku, bo można wyznać, że Sejmu walnego i wolnego z rzadka kto z nas widział, ile kto nie był na sejmie Grodzieńskim *anni* 1726. Inne sejmy będąc przypadkowemi lub przymuszonemi.

Rozumiemy i chlubimy się, żeśmy wolny Naród i lud swobodny, a my jęczymy pod jarzmem, niewolą i mieczem; wszyscy to widzimy i uznajemy, ale serca nie mamy do zaradzenia i poprawy, kiedy jak na oślepa dążymy w przepaść za wodzem owęj woli; takowa swawola trzyma nas zawsze pod mieczem bojaźni, bo zewsząd nieubezpieczonych ani radą, ani zmocnieniem sił, ani fortecami, bo te całe zaniedbane, ani garnizonami, bo te i szczupłe i bez amunicji, ani obroną granic, strażą wojska; można powiedzieć, że Królestwo to jest jak dom przychodni, jak gmach wiatrami skołatany, jak machina z gruntu zbutwiała, i zawałina grożąca, gdyby nie Bożką Opatrznością wspierana.

Wéjrzymy jeszcze w tenże nierząd, ledwie myślą ludzką pojęty. Prawa podupadłe, wielorako nicowane, zelżone, i całe niezachowane, sprawiedliwość gwałtami przyduszona, krzywoprzysięstwo gwałtowne, i za nic miane, na zgubę duszy i Ojczyzny zajętrzone. Wolność mocą, musem i swą wola przytłumiona, skarb publiczny dymem kruszców obcych zczerniony, ozdoba Królestwa, miasta, bez obywatelów i ci którzy są bez handłów; handle bez korzyści, bo w rękach żydowskich, jedném słowem, w miastach miast szukać musimy, bo co ulica to pole, a co rynek to pustki, podobnież o wsiach mówić można. Przyczyna takiego nierządu jest, że blisko od pół wieku jesteśmy bez rady i bez sejmów; czemu? — bo jesteśmy bez miłości chrześcijańskiej, bez miłości braterskiej, bez jedności, bez szczerości, bez poufałości; z kąd zwa-

dy, scysje, niedowierzania, najazdy, wojny i niepohamowane zawziętości, i ztąd rozerwane wzmagają się umysły. Brat rozbrał, kto mocniejszy ten lepszy; takowa to jest nasza wolność; z téj wynikają nieustanne między familiami i domami zamieszania, równości braterskiej cień tylko zostaje, każdy chce rządzić, każdy panem być pragnie, każdy do starostw i do chleba zasłużonym wyznaczonego ciśnie i ubiega się, ale nikt, albo rzadki zasługuje.

Przeto rady walne już u nas nikną i niszczeją; sejmiki zamieszaniami będąc tylko i igrzyskiem, istotną głosów samych i wrzasków stają się jaskinią. Godni przodkowie do tych obrad Dom Boży sobie wybrali, aby tam, zagrzani miłością chrześciańską, interesa wiary, wolności i praw ubezpieczali. Teraz w wielu miejscach kościoły jako w jatki przemienione w zabójstwa i krwi braterskiej rozlania; i jakże Bóg sprawiedliwy błogosławić nam może?

Przykład ten niegodziwy przenosi się z województw i do sejmów; te są jedyną i najwałniejszą radą Rzpltej, ale już od trzydziestu ośmiu lat są próżne, daremne i tylko posmiewisku obcych podległe; bo co tylko złość ludzka wymyślić sposobów mogła, tych wszystkich dla spełnienia obrad zażywała i sama prywata, nienawiść, ambicya one zrywała.

Rozumiemy, że takowém psuciem sejmów sprzeciwiamy się panującym lub przeciwnikom, a my stajemy się przez to najsroźszymi nieprzyjacielami Ojczyzny, szarpiąc Jój wewnętrzności, bo niedozwalając sejmów, sprzeciwiamy się radom i obrządkom Obojga narodów, tudzież ekzekucyjom praw, ubezpieczeniu swobód i fortun, zbogaceniu kraju i wszelkim ogólnie porządkom; zmiarkujmy ztąd zawód sumnienia, restytucyi i za to zemsty Bożkiej; zważmy, jak jesteśmy winni Bogu za dane przyczyny, zniszczenia kraju i ludzi, ale i jak pod jarzmo sąsiadów sakryfikowania prowincyi pogranicznych.

Alboż to sąsiedzi nasi nie są wiadomi nierządów naszych. Jedni cieszą się nadzieją rozerwania nas, a potem rozebrania prowincyi i przywłaszczania; drudzy, widząc nas bezrządnych, wysnali i dotąd wyciskają z nas złoto i srebro

co jest jedno, jak być pod jarzmem i pod trybutem, a co większa, że to dzieje się pod exekucją żydów i niegodnych lichwiarzów. Inni są mocni z nas, bo i ludzi i konie, chleb i wszystko do boju z nas mają, a za pieniądze takowe, jakie sami chcą. Zważmy, jak nam dali się poznać, wojnę z sobą przez sześć lat toczący; ile i liczne miliony z nas i z ubogich poddanych zdarte, ale i jak wiele dusz z granic Królestwa wybranych pod wiarę Bogu przeciwną. Cała Europa utyskuje na bezradny nasz stan, a i często ztąd cierpi i wojny generalne ponosi; trzeba obawiać się, aby na koniec nie odważyła się podać nas mniej ostrożnych do rozebrania.

J. O. J. W. M. Panowie, w takowym stanie Rzplta teraz znajduje się, w jakowym nigdy nie była. Pan Bóg jeden, nadzieja nasza, że jeszcze wybrniemy, jeżeli mocą rady, jedności, miłości i zobopólnej usilności pójdziemy za duchem prawa i sprawiedliwości. Tam zbawienie, gdzie rada, a zaś naród bez rady zginąć musi, słowa są ducha Bożego.

Sejm terażniejszy jest sejm exorbitancyji, jest Sejm uleczenia ran zadanych wolności, sejm poprawy, wszelkich nierządów, które górę wzięły w Stanach obojga Narodów. Pan Bóg nam czas ten wyznaczył, abyśmy ratowali się, abyśmy jak z letargu wzbudzili się, powstali, umyślili i obmyślili sposób do ratunku Ojczyzny, praw i sprawiedliwości, abyśmy ubezpieczyli się przeciw wzmagającym się niebezpieczeństwom, abyśmy ocalili kraj, lud, fortuny i familie i wszelkie własności nasze.

Najpiérwój bezpieczeństwo wewnętrzne weznijmy przed się; tego całość zawisła od jedności, zgody i poufałości serc; bezpieczeństwo to gruntuje się na prawie i sprawiedliwości. Te są dwa filary do wsparcia rządów Rzpltej; te potrzebują rygoru i kary niezawodnej dla złych, i nagrody dla dobrych. Wszak i jak najdziksze Narody tym duchem tchną, tym instynktem natury żyją; tém bardziej my chrześcijanie powinniśmy tchnąć duchem poprzysiężonych praw i sprawiedliwości, bo te są fundamentem ubezpieczenia wewnętrznego w kraju.

Toż samo bezpieczeństwo potrzebuje i zewnętrznego poparcia, przyjaźni i przymierza z sąsiadami postronnymi, ale nadewszystko sił własnych i dostatecznych, a w siłach

rozporządzenia doskonalszego; te być nie mogą bez ułożenia należytej ekonomiji, bez regularnej płacy; płaca nie może być bez pieniędzy; pieniądze niepotrafią być bez rozporządzenia skarbu; skarb bez mennicy, jak ciało bez duszy; ale i bez dochodów; dochody być nie mogą bez ułożenia handlów, ceł, bez doskonałej w miastach i wsiach ekonomiki, oraz bez wynalazku sposobów do pilnego dozoru.

Zgoda staropolska, miłość chrześcijańska i jedność w umysłach, wszystko to wypełnić potrafi. Jesteśmy wszyscy równi tej Ojczyzny synowie; jesteśmy jedno tej Rzpltej ciało, niechże będzie w nas jedno serce, jedna myśl, jedna dusza do podźwignienia obalin podupadłych w rządzie państw tych, wszak wiemy maksymy Platona, i nasi przodkowie one obserwowali, że fortece i zamki nie tak bronią od obcych zamachów, jak jedność serc w obywatelach.

Ta jedność woli, serc i zdania sprawi w nas, że prawa i swobody w mocy swój zachowamy. Sprawiedliwość nade wszystko potrzebuje warowniejszego wsparcia w powadze praw i w obrębach trybunałów aby od gwałtów i tumultów wolną była, bo zatém zemsta Bozka i kara nie odbita na kraj cały spada.

Wolność u nas jak jest rozdwojona, rozrukana i rozuzdana potrzebuje się widzi powściągliwości i hamulca, aby w impetach swoich nie dążyła ku przepaści i ku niewoli; wolność takowa jest istotna swawola, a jako najwięcej dokucza na zjazdach obrad publicznych, tak zda się potrzebować poprawy i animadwersyi dostatecznej w przepisaniu porządku z ubezpieczeniem praw. Gdzie zaś najbardziej takowa wolność rozwiązała z furią do zguby prowadzi, to na sejmach; ta nas niszczy, ta dręczy swobody, ta prawa wywraca, ta rady rozdziera i całe sprawiedliwości i bezpieczeństwu całej Ojczyzny sprzeciwia się.

Teraz czas najsposobniejszy zatamować takową nie wolność, ale swój woli zapęd; wszakże cały rząd Rzpltej, całe bezpieczeństwo Obojga Narodów, całość praw, i skarbu zupełna moc i twierdza praw, cała Stanów powaga, całe publiczne i prywatne nas wszystkich dobro i szczęście na Sej-

mów skutkach zawisło, a zaś na zrywaniu ich całe na kraj i lud nieszczęście spływa.

W siedmudziesiąt i czterech lat jeden tylko sejm ordynacyjny wolny od skażenia rachujemy; bo inne były przypadkowe; przeto żebyśmy bez rady nie zginęli, umówmy sposób ubezpieczenia rad głównych, wszak mamy godne i zbawienne do tego projekta, aby tylko zasmakowane były.

Ustanówmy przynajmniej sąd takowy z karą przyzwoitą z Stanów obydwu złożony, byle nieustanny, któryby tym bezprawiom zapobiec mógł; na fundamencie zaś onego zdałoby mi się komisją wysadzić na uprojektowanie jego i wygotowanie na sejm koronacyji.

Przyjaźń i przymierza z sąsiedzkimi mocami nader potrzebne, abyśmy zawsze łatwość znaleźli do traktowania o wielorakie trudności pograniczne i o pretensyje, które mieć możemy.

Dotąd zatrudniały Rzpltej tytuły z Dworami Rosyjskim i Berlińskim z przyczyn trudnienia od nich rewersów; te już częścią ułatwione przy poselstwach ostatnich i przez posłów extraordinaryjnych zlecone są do ułatwienia ich z Stanami Rzpltej. Do czego konferencyji odnowienie może być przez Sejm ten nakazane, tudzież komisyje pograniczne z Rosyją mogą być ułatwione. Równie potrzeba komisyje i sądy pograniczne z państwami Dworu Berlińskiego już nieco proponowane i ofiarowane, możnaby ustanowić, do czego Ichmość posłowie Rosyjscy i Pruski mają mieć plenipotencyje od Dworów swoich.

Zniesienie pogłównego, tak ciężkiego i niechrześcijańskiego haraczu, a ponowienie już uprojektowanego, a równego dla wszystkich *ultima consumptoria* podatku, w którym najsprawiedliwszy znajduje się fundusz, i dostateczny na publiczne expensa, i na podsycenie sił Rzpltej, sądziłbym najprzyzwoitsze.

Ekonomia skarbu publicznego, oraz dopomnienie się *hic et nunc* zatrzymałych sum u sukcesorów przeszłych podskarbach.

Komisyyi wyznaczenie wzorem cudzoziemskich Dworów na pomnożenie, podźwignienie i stanowienie handłów i po-

prawy miast podupadłych; tudzież na inwestygacją handłów, fortun i osób żydowskich, wszak z tych najdostateczniejszy fundusz znalazłby się.

Mennicy otwarcie a przez kontrakt onęj wypuszczenie wybranęj do tego z osób najbogatszych kompaniji z Obojga Narodów przykładem najrządniejszych państw.

Są to materyje najwalnieszce do radzenia na tym sejmie, bo od nich całe dobro Ojczyzny zawisło.

Są i inne materje Sejmowi temu najprzywoitsze około obmyślenia zjazdów, stosujących się do panować nam mającego z wyroków Bozkich Króla, czas i dzień Sejmików *Relationis*, oraz miejsce i dzień Sejmowi elekcji Pana wyznaczyć należy. Do wygotowania Paktów Konwentów sądziłbym wyznaczenie z Senatu i z Stanu Rycerskiego osoby znakomite, aby projekt był uformowany na przyszły Sejm Elekcji. Inne materyje w proporcjach będą dotknięte.

J. OO J. WW. M. Panowie! mamy w zacisku rozmaitych dotąd nierządów, niezliczone do poprawy i zupełnej reformy materyje, ale byleśmy walne rady obojga Narodów uprzątnełi, ugruntowali i wydoskonalili na wzór czasom przeszłym. przy pomocy Bozkiej przywrócimy sławę i honor Ojczyzny naszęj, ale i łatwo uprzątnać możemy ten nacisk materyji wielorakich.

Raczymy przeto postępować w radach tych uważnie, poważnie, zgodnie i skutecznie. Bierzmy przykład z przestrogi owego pośła Węgierskiego odpowiedzi: *Propter lenta consilia privata studia, occulta odia perit Hungaria, cave et tibi vicina Polonia!*

Radźmy rozsądkiem, nie lekkomyślnością; umysłem, nie popędliwością; przenikajmy materyje, zapatrując się na czas i okoliczności domowe i obce; stósujmy zdania nasze do stanu, praw, potrzeb natury, obyczajów i do sposobności obywatelów. Miejmy wzgląd na całość wiary, sumnienia i poczciwości, aby prawa Bozkie, prawa Kościoła św; prawa natury, prawa ojczyste nie zgorszeniu żadnemu, ale poprawie były podległe; nie przyczyną zamieszania i kłótni, ale przyczyną pokoju, jedności i zgody.

Poddajmy i sakryfikujmy zdania własne powszechnemu Ojczyzny dobru, potrzebie czasu i okolicznościom.

Zważajmy jedynie obręby prawa, prawdy, wiary Bogu i przysięgi, sumnienia i miłości Ojczyzny. Radźmy jak najskuteczniej o pewnych środkach wyzwolenia się z zaspianych snem głębokim nierządów; unikajmy krytykujących nas obcych, że polskie Sejny nie inny skutek miéwać zwykły, jako zjechać się, poznać się, przywitać, nagadać, powadzić, pożegnać się i z niczem rozjechać.

Radźmy nade wszystko w zgodnym związku, w zjedzonych umysłach, w staropolskiej jedności, miłości i szczerości, bo nie inaczej, tylko tymi środkami przywabić do siebie możemy całej Ojczyzny serca; mamy Najwyższego Boga nad nami; ten przenika myśli i serca skrytości, dał nam każdemu jedną duszę, którą trzeba zbawić. Przysięgliśmy temu Panu i Ojczyźnie wierność w radach, wierność w dostrzymaniu praw i powińności naszych! Czyniemyż zadość poprzysiężonym obligacyjom.

Wszak za radą Ducha św. zaczęliśmy te obrady, niechajże za radą tego Ducha Bożego, za radą prawdy, za radą jednomyślnych języków kończone będą.

Oddalmy w niepamięć poróżnienia, niechęci, zawziętości, a skłońmy się do związku serc skutecznego, do nierozzerwanéj odtąd skłonności przykładem starożytnych Rzymian, którzy wprzód w Kościele zgody jednali się, a dopiero na ady do senatu wchodzili.

My jesteśmy za łaską Bożką prawowierni Kościoła św. synowie; niechajże te dwa najwyższe Rzpltej Stany złączone z sobą wzorem jego będą i wyobrażeniem, a na miłości Braterskiej ugruntowane, bo tego Mądrość przedwieczna żąda, tak każe, tak życzy i tak błogosławi.

Wspomniane w tej mowie propozycyje, podane do dyskusyi sejmowi, znajdują się w „Dyaryuszu Sejmu *Con- vocationis*.”

W dniu 11go Maja rozstrzygała się kwestyja, w jaki sposób zniewolić Marszałka Wielkiego Koronnego, ażeby wartę Chorągwi Węgierskiej dostawił na assistencyją

Sejmowi. Wydano rozkaz wprost rotmistrzowi, który, stawiając się przed Stanami, wykonał przysięgę posłuszeństwa.

Nazajutrz rozpoczęły się obrady nad pojedynczymi punktami wspomnianych powyżej Propozycji. Utrzymanie wiary katolickiej przyjęto jednomyślnie:

W kwestyi pomnożenia najzwawszej obrony zabrał głos **Stanisław ks. Lubomirski**, strażnik Wielki Koronny, poseł Sandomirski:

Widać zgromadzone Stany skonfederowanej Rzpltej w najcelniejszych praw i swobód swoich prerogatywach, dobrze życzącemu Ojczyzny synowi najmilszym być powinno widokiem, smutną dziś jednak nam prezentuje scenę, kiedy nietylko z utraty panującego nam Króla, w osierociałym nas zostawiła stanie, ale zakorzeniona w nas niechęć i niesforność umysłu, coraz bardziej krzewiąca się, tak mocno nad nami bierze górę, iż sakryfikując wszelkie ratunku Ojczyzny względy, niewolniczej tylko dogadzamy pasyji.

Żaloszne są tego dowody, że miłość Ojczyzny, ratunek oniej w upadku, nie jest nam wszystkim pierwszym uszczęśliwienia celem, kiedy w najpotrzebniejszym czasie i pomocy przez Ciebie J. O. M. X. Prymasie naznaczonym widzimy współbraci naszych od społeczności naszej oddalających się przez zanieśienie *ad Acta publica* manifestu, przez co upadła nadzieja tej jednomyślności i konfidencyji, która łączyć nas powinna dla dobra i ratunku Ojczyzny.

W tak krytycznej, mówić mogę, Rzpltej sytuacji, Bożkiej to Opatrzności dzieło, że na stopniu pierwszeństwa senatu prymacyalnej Godności, tak doskonałego nam W. X. M. osadziła Prymasa, iż niespracowanym umysłem staranne czynimy usiłowanie, wszelkie od nas oddalać niebezpieczeństwa, prowadząc nas do jedności. A przeto osładzasz nam gorzką niezgodę naszej niesmaki; za co imieniem Województwa mego dzięk wyznania mam sobie za prawo instrukcją przykazane.

Daje dowody Izba nasza poselska nieskazitelnej ku dobru publiczaemu gorliwości, kiedy pod węzłem Konfede-

racy, z obranym marszałkiem w tój prześwietnej Izbie prezentuje się, w upadku gwałtownym praw, przykładów antecesorów swoich zażyła. Wiadoma albowiem każdemu, że jeszcze w zadziedziczoném panowaniu krwi Jagiellońskiej, gdzie wielowładniejsze monarchów były rządy, pod osiadającym tron polski Władysławem Jagiellończykiem dla utrzymania wiary, poprawy praw, innego Stany Rzpltej nie znajdowały ratunku, jako konfederacyje *Principum et Procerum* królestwa tego w roku 1438 i 1439 na walnym Sejmie Korczydskim uchwalone.

Po zejściu panującej linii Jagiellońskiej familiji, hojnie szczodrością ich obdarzona Rzplta w prawa i wolności, po zejściu Zygmunta Augusta r. 1573 do podobnych brała się Rzplta ratunku sposobów, które w każdym następującym bezkrólowaniu zażyte były, tam skonfederowane Stany Rzpltej ogniwem miłości dobra publicznego spojone, były zawsze twierdzą wiary, praw i wolności; bezpieczeństwem wewnętrzném i zewnętrzném, praw przestępców ukaraniem.

W liczbie zasiadających na tём tu miejscu znaleźć się mogą pamiętni konfederacyji generalnej Sandomirskiej r. 1710 przy dostojęństwie i utrzymaniu na osiadającym tronie polskim monarchy swego. Podobnie konfederacyja generalna r. 1717, w zgwałceniu praw kardynalnych jedynym nam będąc ratunkiem, gruntowne dla swobód i wolności przyniosła nam korzyści.

Czyż może większemu niebezpieczeństwu podlegać Ojczyzna nasza w swym osierociałym stanie, jako kiedy bez rządzący i rządu, coraz większe wymagają się bezprawia na zgubę praw i wolności?

Doskonałej na dniu wczorajszym godni koledzy moi J. P. Poznański (*Guroński*), Brzeski-Kujawski (*Trzebicki*) i Zmudzki (*Chodkiewicz*) w głosach swoich określili *abusus* tój władzy, która tylko na ubezpieczenie nas i granic naszych jest powierzona.

Wielce sobie szacuję i poważam wielkie zdania i myśli godnego kolegi J. P. Halickiego (*Dzieduszycki*), że w każdym oskarżeniu bez dowodów nikt winnym uznany być nie może. Świeże są, a nader dotkliwe tój Ojczyźnie zadane rany, kie-

dy J. O. I. Pan Hetman Wielki Koronny, trwając w tymże umyśle, w którym siebie samego tylko swoich postępków uznając sędzią, wojskiem władnąc absolutnie rozpoczął; zażywanie tegoż wojska po sejmikach nad zamiar prawa i przysięgi hetmańskiej jest pierwszą przyczyną i sprawiedliwym fundamentem tych wszystkich, wynikających ztąd okoliczności, nad którymi patryjotów serca ubolewać muszą. To to zażycie wynieciło w Polsce powszechną bojaźń i dyffidencją, że wojsko Rzpltej zamiast obrony Ojczyzny, ma być instrumentem dogodzenia prywacie, równego nam przez urodzenie, a podległego przez urząd swój rozkazom i zwierżchności Rzpltej, *existentiam* nawet Rzpltej uznawać niechce J. W. Pan Hetman Wielki Koronny, kiedy manifestem swoim ten Sejm za Sejm, zgromadzone tu stany za Rzpltą uznawać nie chciał.

Te *anteacta* były nieomylną urazą dalszych postępków J. P. Hetmana W. Koronnego. Już w tych poprzedzających krokach miała Rzplta sprawiedliwy fundament nieukontentowania do hetmana, upatrowania w nim winy, a *per consequens*, brania przed się tych samych kroków, któreimby nieposłuszny jój syn, a własnym jój uzbrojony orężem dezarmowanym być mógł.

Dogodził J. O. X. I. Prymas pasterskiej łagodności swojej już czyniącego Hetmana sprzeciwieństwo otwartej Rzpltej, zapraszając do społeczności i włączenia się z nami przez reces od uczynionego manifestu, ostrzegł go oraz, że ztąd niepomyślne dla niego wynikać muszą konsekwencje, trwa w przedsięwziętym ku uszczerbku Ojczyzny umyśle, a przeto sam nam drogę pokazuje, którą żałując współobywatela, ale kochając Ojczyznę, iść musimy.

Niech mi się godzi, dalszej tej Rzpltej dopraszać się atencji dla zupełniejszej bezprawia konwikcji.

Jest wiadomo każdemu, prawa ojczyście znającemu, że konstytucyje 1591, 1717 r. zabraniają Hetmanom lub ich subalternom, wojska Rzpltej na Sejmiiki, Zjazdy publiczne, lub partykularne sprowadzać, pod żadnym a żadnym, jakiegokolwiek natury, pretekstem; te są w istocie opisy prawa, a najprzód:

Konstytucja 1591 r. fol. 1353. „To też osobliwie warując, aby tak hetmani jako i rotmistrze i towarzystwo ich na żadne swe i przyjaciół swych prywatne potrzeby, sejmiki, albo zjazdy żołnierzków tych *sub poena banitionis* nie ważyli się używać“; z r. 1717. fol! 260 w przysiędze hetmańskiej „*Electiones marschalcorum, deputatorum, aliorumque officiorum terrestrium, tum comitiola palatinatum terrarum et districtuum Regni et M. D. Lithuaniae militari assistentia, privatoque studio non impediam neque interburbabo*“ Tamże podobnie „*Et si, quod Deus avertat, Regnum et M. D. Lit. motus civiles invaserint nulli parti, inter se dissidenti adhaerere, sed soli Rpblicae assistam.*“

Cóż się jednak stało *in contrarium* temu: a najprzód do Łucka komenderowane było wojsko z partyji Ukraińskiej po 12 pocztowych a 2 towarzystwa od każdej chorągwi, którym w ordynansach było wyrażono, aby szli *in assistentiam* J. P. Wojewody Wołyńskiego dla utrzymania kapturu, przez niego ustawionego, albowiem Sejmik był rozdwojony. Są tu przytomni godni posłowie województwa tego, którzy dotkliwi tego bezprawia, *wyrażają sensibilitatem* przed Stanami Rzpltej.

Województwo Poznańskie i Kaliskie, podobnie będąc rozdzielone na dwie partyje, J. W. I. Pan Hetman W. Kor. listowny dał ordynans komendantowi miasta Poznania, aby *in toto* dependował od J. P. wojewody Poznańskiego, i tam jego Sejmików sędziów *etiam forti manu* utrzymywał. Czyż to wojskowej władzy *praecommissa potestas* uznawania ważności obrad naszych?

Wydała wyroki swoje Izba nasza poselska w uznaniu ważności Sejmiku elekcyji godnych posłów województwa Poznańskiego i Kaliskiego, tu znajdujących się, a przeto osądziła *illegitimitatem* Sejmiku przeciwnego.

Żywych tu świadków mamy, zasiadających posłów województwa Kujawskiego i Inowrocławskiego, że na ugrontowanie kapturów za ordynansami regimentarza partyji, tam znajdującej się, chorągiew' pancerna N. Królewicza Imci Karola, i część komendy regimentu J. P. Koniuszego Wielkiego Koronnego znajdowała się z przykazem dependencyi od

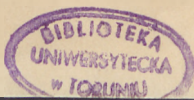
J. Pana wojewody Brzeskiego-Kujawskiego, a w niebytności jego, od Kasztelanów Kowalskiego lub Kruświckiego. Tenże J. Pan Kasztelan, jako regimentarz dywizyi w témże województwie, *cum assistentia militari* komendy swojej znajdował się, co gruntownie dowodzą istotę prawdy i rzetelności publiczne *Lauda et quaerimoniae in actis* przez obywatelów tegoż województwa.

Na sejmiku województwa Braclawskiego, w Winnicy, była znaczna liczba komputowych ludzi pod komendą J. Pana Chołkowskiego z partyji Ukraińskiej, regimentarstwa J. Pana wojewody Kijowskiego, oddani potem w komendę J. Pana Grocholskiego, sędziego ziemskiego Braclawskiego, jako rotmistrza chorągwi pancernéj, który, zażywając ich do wykonania ułożonych gwałtowności, według zamysłów swoich, sprawił rozdzielenie województwa tego.

Są konstytucyje 1620 r. fol. 376, 1632 r. fol. 734, 1648 r. fol. 164, 1674 r. fol. 219, które nakazują starostom pogranicznym straż i ubezpieczenie ludźmi swojemi zamków pogranicznych, a osobliwie w czasie *Interregnum*, jak to ostatnia konstytucyja.

1674 r. fol. 219. „Acz to już prawem dosyć warowano, aby podczas gwałtownego na Rzpltą niebezpieczeństwa, Ichmość panowie wojewodowie i panowie starostowie Ukrainni na zamkach pogranicznych rezydowali, wszakże i teraz *in presenti Rpubl'cae discrimine*, reasumując dawne o tém konstytucyje, upominamy Ichmościów, aby powinności na siebie włożonej dosyć czynili, *excepto actu electionis*, na której wolno będzie jechać, szlachcica dobrze osiadłego, *cum sufficienti praesidio*, na swém miejscu zostawiwszy.

Cóż się jednak *in contrarium* stało w témże województwie Braclawskiem podczas ustanowionéj przez skonfederowanych obywatelów sądów kapturowych? Wspomniany J. Pan Grocholski, jako rotmistrz pancerny, mając z sobą 250 szeregowych i 50 Towarzystwa komputowych, z partyji Ukraińskiej pod komendą J. Pana Chojeckiego, różne przez nich poczynił wiolencyje, atakował i opanował zamek Winnicki, wypędziwszy z niego garnizon Starościński, któremu przez



wzwyż cytowane Konstytucyje stać i ubezpieczenie przynależy.

Czytam dalsze Konstytucyje 1717 r. fol. 256. „*Lineas vulgo kantony divisiones distinctas formare, Regimentarios cum eis mittere, ac quascunque expeditiones per illos vel alios vulgo za paletami extorquere, aut aggravare populum amplius non licebit*“ r. 1717. fol. 261. „*Damna incolis Re:ni et M. D. Lithuaniae nulla inferam et ne a militibus inferantur, omni ratione providebo*“ r. 1632 fol. 733. „Warujemy i to, iż za pieniądze żołnierz Rzpltej nie ma się mieszać do elekcyj, ani nie przyjeżdżać, ani swemi przechodami, stanowiskami, stancyjami, ani żadną rzeczą Stanu Szlacheckiego i dóbr Rzpltej duchownych i królewskich, a przytém ekonomiji Jego Ks. Mei, których *immunitati ab oneribus militaribus leges ac vere prospexerunt*, agrawować nie ma“

Komuż tajno być może, że po całym kraju partye wojska Koronnego są rozłożone przez pomnożone dywizyje, przyczyniono liczbę regimentarzów na opresyję Narodu *et libertatis sentiendi et vetandi*. Doskonale wiesz, W. Xiążęca Mość Dobrodziej, bo pełne dobroci Jego dla każdego serce dotkliwe było, ustawicznymi uzaleniami od obywatelów naszych, osobliwie województwa Brzeskiego-Kujawskiego, gdy za ordynansami regimentarzów tamecznych palety dóbr szlacheckich i duchownych wydawane były, jakie agrawacyje gwałty, szkody w ciągnienu lub stanowiska, napełnione są *acta publiczne* i kancelaryja W Xiążęcój Mości.

Konstytucya r. 1717. fol. 255 tak opisuje: „*Per sacra:ni Regiam maje tatem et ordines immutare supernumeraria vexilla, aut supernumerarios milites, equos et partitiones augere amplius (su) remis ducibus non licebit*“

Wszystkim to jest wiadomo, że J. W. I Pan Hetmar W. Koronny zmocnił wojsko Koronne pułkami ułanów Saskich, a nawet J. Pan Bronikowski, pułkownik Saski, z ludźmi, bezprawnie tu znajdującymi się, elektora Imci Saskiego, jest pod władzą i komendą jego, mając na to ordynans od feldmarszałka Saskiego, aby od rządów jego dependował.

Są Konstytucyje r. 1648 fol. 158, 1668 fol. 1039 r. 1674, fol. 214: „Wojsk naszych hetmani Obojga Narodu ludzi, w służ-

bie Rzpltej będących, a za pieniądze ję zaciągnionych, wprowadzać *in viscera Regni, aut de toto, aut per partes*, acz nigdy, ale osobliwie *sub tempus electionis* na miejsce elekcyi naznaczone nie mają; inaczęj *pro hostibus Patriae censeantur* o co forum z nimi *ad instantiam cujusvis nobilis possessionati* w generalnym kapturze" r. 1717, fol. 255. „*Supremis vero Ducibus utriusque gentis, nonnisi solum usum gladii, jusque ex daretio et imperio Rpblicae bellandi, ac limites patrios custodiendi et defendendi contra quosvis hostes et invasores, eoque intuitu mandato militiam tantum dandi ordines Rpblicae deliquerunt.*“

Mocą tych praw zakazała Rzplta hetmanom ruszać wojska i wprowadzać je w środek królestwa, osobliwie w czasie *Interregni*, każdy wię jednak, że po śmierci N. Króla za ordynansami hetmana W. Koronnego połowa regimentu gwardyi Koronnęj poszła do Knyszyna, część gwardyi pieszęj posłano do Sztuma regimenta J. Pana Koniuszego koronnego, starosty Sanockiego, podczaszego Litewskiego generała Skórzewskiego, w ustawicznych znajdując się przechadzkach.

Niech dadzą świadectwo ci, którzy na generale Pruskim ich widzieli, słowem mówiąc, całe wojsko *in continuo motu* zostaje.

Wykonałeś W. Książęca Mość pierwszeństwa swego powinność; kiedyś W. X. Mć. na to czynił J. W. Panu Hetmanowi W. Koronnemu remonstracyje, odpowiedziano, że nikomu sprawić się nie powinien, nietylko żyjącemu Królowi, a dopieroż Prymasowi.

Jeżeli potrzeba Rzpltej wyciągała ściągnięcia wojska, które przez prawo hetmanom jest zabronione, jest teraz zgromadzona Rzplta w najzupełniejszėj władzy swojėj; Ję woli i wyroków służyć i pytać się należało.

Cekauzy Rzpltej i amunicyje, wszystkie działa, strzelby ręczne, prochdy, lubo są oddane pod straż generała artyleryi, *immediate* jednak nie mogą być transportowane, ani wydane bez ordynansu wyraźnego hetmańskiego, ponieważ według Konstytucyi 1637 i 1638 r. generał artyleryi ma zupełnie dependować od hetmana. Z tém wszystkiém po śmierci N.

Króla, wzięto z Cekauzu Warszawskiego dwanaście dział, które wydane wojsku Saskiemu i do Saksoniji odesłane, ja koby téż działa były z Cekauzu Drezdeńskiego.

Podobnież tymże pretekstem z magazynu Rzpltej w Warszawie wydano wojsku Saskiemu 50 centnarów prochu; czyż nie należało w tém do Rzpltej lub do W. Książącej Mości, z piérwszeństwa urzędu, czyuic odezwę, zdania i rady zaciągnąć artyleryją; amunicye Rzpltej, z arsenału Warszawskiego, są wyprowadzone; gdzie i za czyjim rozrządzeniem nie jest nam wiadomo, same tylko teraz pozostałe mury cekauzu Warszawskiego są bezpieczeństwem zgromadzonych tu Stanów Rzpltej.

Skupiona broń sumptem Rzpltej przez *Resultatu Senatus Consiliorum* r. 1744, 1748 i 1755, a do Cekauzu Rzpltej złożona, już *in parte* nie znajduje się, (bo) wojsku Saskiemu udzielona.

Podaję te wszystkie wywody Stanom Rzpltej, w ręku których najwyższa moc kary i nagrody, bo niewątpliwie spodziewam się, że praw terażniejszą ustawę uznać i oświadczyć zechce Rzplta wdzięczność i poufałość swoją w godnej a z prawem zgadzającej się komendzie J. W. hetmanów W. X. Litewskiego.

Po mowie téj nastąpiła dyskusya nad złożeniem z urzędu Hetmana Wielkiego Koronnego, i powierzeniem regimentarstwa generalnego nad Wojskiem Koronném Augustowi ks. Czartoryskiemu, wojewodzie Ruskiemu. W końcu zabrał głos **Franciszek Rzewuski**, pisarz polny Koronny, poseł halicki:

Najmilsza każdej społeczności istota jednomyślność honoru kolegowania z J. Panem podkomorzyn Halickim (*Dzieduszycki*), w ziemi, w wojsku i teraz na funkcyi, powaga lat i zasług, wysokość krzesła i władzy nad wojskiem J. O. I Pana Krakowskiego, Hetmana W. Koronnego byłyby to dostateczne względy, iść za zdaniem kolegi mego J. Pana podkomorzego Halickiego, a że miłość dobra publicznego, obowiązek przysięgi mojej, na utrzymywanie praw i swobód Oj-

czystych wykonanej, wolność przytém zdania dispensuje mnie od tych wszystkich obowiązków i mówić o ocalenie powagi i bezpieczeństwa całej Ojczyzny niejako przymusza. Któż bowiem nie widzi tego, że cytowane przedemną przez X. J. strażnika (*Lubomirski*) praw przestępstwa, już to przez wniechanie się wojsk Komputowych do Sejmików Wołyńskich, [Brackawskich i generała Pruskiego, już to przez ściąganie tegoż wojska pod Warszawę, miejsce Radom poświęcone, i tylko prawami ubezpieczone, nie sąż oczywiste przestrogi, wyniesienia się i wybicia nad prawa i powagę najwyższej praw swoich Pani Rzpltej, a ztąd domowego całego krajowi zamieszania? Równym sądząc u siebie grzechem przestępstwa prawa i przestąpionego dyssymulacyją, nie mogę ukryć zdania mego, na prawie i dobru powszechnym ugruntowanego.

Któż albowiem w terażniejszym bezkrólewia czasie będzie prezentował rządzącą postać téj Rzpltej? Jeżeli wojsko któremu i jój wodzom też Rzplta naznaczywszy płacę wyraźnie w prawie r. 1717, sługami a nie panami, obrońcami a nie opresorami mieć chce, zrzucając jarzmo prawem określonego posłuszeństwa, panować jój będzie. Są na to w prawach dawnych opisanie, sposoby i zabiegi, ale Rzplta, w Stanach swoich teraz zgromadzona, wolna i mocna jest.

Wyrokiem swoim ujawszy wybijającój z prawa władzy nakłonić do posłuszeństwa to wojsko, które jój samój najpiérwszą powinno wiare, o co z miejsca mego, łącząc zdanie z X. Imci Strażnikiem, upraszam.

Większością głosów pozbawiono władzy hetmana W. Kor. i oddano regimentarstwo generalne Augustowi ks. Czartoryskiemu. W dniu 14 Maja przemówił **Wazgiert**, posełek trocki, poseł od konfederacyji Litewskiój:

My *Equestris Ordinis* obywatele temu, który Prymacyjalną władnąc godnością świata polskiego w jedném łonie zawartą doświadcza estymę, *vox diversa sonat populorum est tamen una. Nam verus Patriae diceris esse pater.* gdy z prowincyją naszą *ad unam compaginem reducti confederata*

ctpeora simul sternimus. Wysłani na desideriorum explana-
cyję z widzenia fateri non cessamus et si plura dicunt de te,
minora tamen.

Kiedy bowiem miłowładnym wpatrujemy się W. Xią-
 żęcej Mości rządóm, *augmentamus* w klar intonowania, że
 lubo Rzplta prymacyjalną konferując godność, nie mało kon-
 ferowała, nie mało jednak w nagrodę wielkich zasług winną
 być zostawa, za miłowładne *erga bonum publicum* starania
 dowody.

A ztąd koncentrujemy od serc dependujące życzenia,
 niech J. O. W. X. Mość *Primate nostrum* dla naszych de-
 zyderyjów i dla Twojej pańskiej ku Polakom addykcji, jeżeli
 nie na Watykańskiej, tedy na téj polskiej Prymaturze Niebo
 utrzymuje, zdrowia konserwacją tylekroć lat troje przynaj-
 mniej, wiele piérwszy wikaryjalny Prymas na chrześcijań-
 skich lat liczył rządach.

Tu *Cathedrales Petri annos ternos vivo, Calce Pater* a
 tu, gdy mi stawać przychodzi *cum pari cultu* przed Wami
 J. O. J. W. Senacie z zdętwiałym onym posłem, do Fry-
 deryka cesarza obmutescencyję cierpiącym, a dopiero *et*
enudeo kilka słów *tenuitatis, ego ad unum missus Fridericum,*
hic quot assessores tot principes video, każdy bowiem z prze-
 świetnego Waszego Senatu *signari* może, że *Regna tenere*
potens, którym po explecyji od prowincyi Litewskiej *homa-*
giorum zostaje przełożyć żądania. Prowincya bowiem Li-
 tewska *plangendo* krzywd *congeriem a temulentiori* potentatów
potentia tantam, że zapomniawszy *aequalitatis et libertatis*
 praw swobód już to od lat kilku *confisi* w znaczną intrata-
 mi fortuny; w wiek zufały, każdorocznie nasze *consilia,* Sej-
 miki tak *opprimere* poczęli aż dotąd *non cessando,* zbierając
 pluralitatem a *cohortibus* nierozmyślnego wieku, niektórych,
 najczęściej groźbą *ad unum sentire cogendo* zelżywie calumatio-
 se tak *apprimendo* *rectiora* fencyentów, że kilkakrotnie obło-
 żnie *Fata plangere* musieli innych *lentime* obronnych z funk-
 cyji zrzucali, z osobliwszém zakonfundowaniem *ab aris avis-*
que zasłużonych, dawniejsze trybunały *ad libitum suum* u-
 fundowane *quanta fecerant praejudicata,* w terażniej-
 szym czasie *eradicando* słusność *calcata lege* sejmików

dictaturam appropriando na sejm Konwokacyjny następujący obranych *legitime* posłów od funkcji odrażając, bez woli hetmańskiej władzy z przypowiednych listów bezczelną licencyją wojska komput zbierając *dare jura Quiritibus praesumptuose intentionati*. A na ostatek Pana i króla nam przyszłego *et arbitriosum, solo et unico*, chcąc narzucić, sędziów kapturowych *legitime* obranych przy gwałtowném najściu na sądowe Izby niektórych rugując, niektórych *ad velle suum* fundując z wiolencyją domów z leżą osób senatorskich i duchownych *perpetrando pejora, pollirendo* niektórych niespodziewanie zabijać i bić, obelgi cięższe nad tyrańskie azardy wyrządzać każąc *ad afflictionem tantam* Litwę całą *reducendo*, że *ingemiscendo sub pondere tanto*: krzywd pogard zająrzeć poczynamy, śmierci uczynionej zabitym, *mori exoptando, mori laetabamur* za jedyny folgi dokument, *tanquam malorum finem* śmierć przybliżoną *reputabamus*.

A tak stroksanym *dextra Dei in melius vertere cuncta potens* znać inspiracyję *Divinitus* zesłaną jedną wolą i myślą *convolvimus* do miasta stołecznego Wilna, gdzie *coadunati in unum*, przy solennym tamże w kościele katedralnym suplicyzmie *de super* ratunek za pogardzone exorbitencjami prawa, za podeptaną wolność i równość, *jure jurando junximus in foedera dextras*, i takowego naszego sprzysiężenia zarządcę i marszałka obraliśmy J. W. I. P. koniuszego W. X. Lit., o którym bez assentacyji fatemur, że i z postury i z natury *ex utroque rector* z przysięgania, westchnień, zdania dość stanął on protektor, z domu pańskiego w całej Europie znakomitego, na którego facyacie ten *splendescit* napis: *etat Fortuna domus et avi numerantur avorum*, i gdy *felici passu peregrinus tanta augurium desuper* przybywa.

Kiedy bowiem ręce pisać poczynającej nasze zamysły *concredimus omnes*, natenczas dano znać, że przyzwyczajona *Congeries ad praedominia* o mil siedm, czyli ośm, od Wilna zebrawszy ludzi ze sześć set podbliżyć się do nas, z umysłem Neronowej tyraniji, niby *ad unam cervicem* jednomyślnością zgromadzonych, chcąc *in uno ictu perstringere*, czyli *perimere*, ale wymienił Bóg w sercach odwagą a antecesorach sławną, lubo na to nie *consenserant*, nasze refleksyje

sercem odważnego w kwitjącym wieku J. W. Chodkiewicza starosty, że z małą garstką obrany *recenter* pułkownikiem Wileńskim, ruszywszy się na całą noc z Wilna, tę kupę swywolną *dissiparit*, nie odmówił rezolutnej kompaniji J. W. I. Pan Scypion, Starosta Lidzki, we dwóch godzinach cztery upadłszy mile, do pomienionego rozpędzenia dodał *auxilium*, nie tak bowiem o wiktoryję, jako o otrzymanie *augurii certatum*.

Takowej tedy naszej defensyi *pro aris et focis*, jak nieomylnie konjekturujemy, że Wy, J. O. J. W., *indolendo* naszym krzywdom, *defensive* do związku biorącym się nie tylko *encomia laudum conferre* raczycie, owszem sami staropolskiego serca *ardentes amore*, swoje zdania, *auxilia* łącząc będziecie wolności i *aequalitatis pignora chara*, do dawnego wigoru i bezpieczeństwa. Do czego *gemitus votaue simu*, nie tak pamięci *tennitate* wspomniane, oni w narratywie instrukcyjnej dla skąpości czasu już atakami nieprzyjacielskimi *intestari* poczętj w aktach województw i powiatów propalowane pokrótce wyrażone w planktowe serca bardziej wrazone donaszając o projektu aprobaty, o trybunału kasatę pamięci niegodnego, kończę do jednorozumienia zapraszającym sensem: *Vos quibus est virtus praessorum tollite luctus. Jurgito nobiscum foedere corda, manu:*

Po wygłoszeniu téj mowy (!) odczytał Narbut, drugi poseł Litewski, akt konfederacyji i manifesta przeciw trybunałowi Litewskiemu.

Michał Morykoni, starosta Pomuski, poseł Wilkomirski, dziękując ks. Czartoryskim i Stanisławowi Poniatowskiemu, że go obronili „od zasadzek i czynienia mu gwałtowności“, wniósł o potwierdzenie Konfederacyji Litewskiej.

Na to odpowiedział **Poniatowski** :

Że tak łaskawie dla mnie wspomnieć tu raczył J. Pan Wilkomirski (*Morykoni*), to, com dla niego z powszechnej między współobywatelami w takim razie powinności uczynił, jest mi mówienia powodem.

Patrzałem na opresyję, która i teraz jęklonie prześwie-
 tnej prowincyi Litewskiej przed zgromadzonemi Stanami
 wyciska uskarżania. Dzieliłem onęjże niebezpieczeństwa,
 mieszkając naówczas w pałacu J. W. I. P. poskarbiego W.
 Litewskiego w Wilnie; byłem świadkiem okropnym okrop-
 nej śmierci oficera tegoż J. W. podskarbiego, który broniąc
 pałacu pana swego w nocnym uajściu od tój w Litwie zbyt
 znajomój pod imieniem Hajdamaków bandy, marnie zabitym
 został.

Działo się to okrutne bezprawie w oczach rosyjskiego
 pułkownika Puczkowa, który wraz z nami stał wtedy w
 tymże pałacu.

Gdy z relacyi tego oficera zasłyszala Najjaśniejsza Pani
 jego o zbrodniach nieludzkich, któremi napełniała Księżtwo
 Litewskie uzbrojona a wsparta od zwierzchności bezbożność,
 powodem wspaniałości i dobroci umysłu swego ta wielka
 Monarchini, którym i niepoddane berłu swemu uszczęśliwiać
 żąda narody, dysponowała część wojska swego w roku prze-
 szłym do Litwy, nie pozwalając, aby cnotliwi obywatele stać
 się mieli do końca ofiarą dzikiej niesprawiedliwości.

Wkrótce po wkroczeniu tego wojska, Warszawskie Kon-
 ferencyje umówily z I. Panem posłem rosyjskim niektóre
 punkta, spokojność kraju i obywatelów bezpieczeństwo przez
 ścisłe wykonanie praw naszych mające za koniec. I wyszły
 były wyż wspomniane wojska rosyjskie nazad do kraju
 swego.

Jak oczywiście niedotrzymaną ta została umowa, jak
 nieprawnie i gwałtownie trybunał ostatni Piotrkowski fun-
 dować usiłowauo, było nam siła na oczy widomo, jest jawno
 i wiadomo wszystkim.

Już téż rozżarzona niechęć między obywatelami docho-
 dziła miarki, już zajątrzone serca ostatnią pałały nienawiścią,
 już tylko co krwi braterskiej nie dobyły z żył naszych na
 włosku jednym zawieszony oręż, kiedy nas od własnej za-
 wziętości odratował losów ludzkich Najwyższy Rządca mocą
 Wszechmocności swojej takim razem, który lubo nas od
 ostatniej zbawił zguby, nigdy jednak memi usty szczęściem
 nazwany nie będzie.

Król umarł, — ta śmierć nieprzejrzana przygasiła razem już zapalone straszliwej niezgody pochodnie bodajby na zawsze! Lecz ledwo cośmy z téj splotęli niespodziewanej wieści, nowe nam przyszło oglądać prawołomstwa, większe ambicyji i nienawiści doznawać ośmielenia, a tém i groźniejsze i dolegliwsze, że podczas tak krytycznej bezkrólewia okoliczności.

Skrepowana na tyłu sejmikach wolność kreskowania pod władzy żołnierza Koronnego zamachem upadać miała do szczętu, kiedy nam przecie na użycie dalsze tych prerogatyw naszych moc jeszcze większą Niebo łaskawe wzniecić raczyło.

Jeszcze wczas nadeszło wojsko Imperatorowej rosyjskiej na przywrócenie téj równości, zawsze między nami żądanej, a tak rzadko użytéj.

Śmiem wyzwać na świadectwo tego wszystko widzącego Boga, który najskrytsze serc ludzkich przenika głębokości, który stworzył i zna serca nasze.

Nikt żywiéj nademnie ubolewać nie może nad nieszczęściem przeszłych czasów, czyli, lepiej mówiąc, nad winą przodków naszych, którzy nas w ten ohydny, bezsilny nierząd wprawili, gdzie własne prawa już nam ani osób bezpieczeństwa, ani rządów formy upewnić nie zdołają, ile razy którykolwiek z współobywatelów naszych odważyć się zechce na nas obracać siły, które mu albo Rzplta przez urząd, albo fortuna przez urodzenie dała.

Ale *tandem* jeżeli natośmy już przyszli, jeżeli własnej obrony prawo od wszystkich najstarsze wracać nam się od siebie pozwala, wtedy, gdy wszelkie inne już oczywiście moc swoje straciły, dziękujmyż już na koniec Wszemmocnemu losów naszych Panu, iż natechnąć raczył prawdziwie wielkim i równającym ogromną jéj potęgą umysłem Najjaśniejszą Katarzynę Wtórą, żeby najmniejszego dla swego interesu nie dopuszcza się zamysłu. Nic wcale nie pragnie ku szkodzie lub uszczerbku naszemu. Upewnia nam całość posesyi i wolności naszych. Jéj wojska stały się nam tarczą przeciwko własnych współobywatelów zamachom.

Winniśmy Jęj przy poszanowaniu bezinteresownej dla nas życzliwości wdzięczność, której jak najcołenniej oświadczyc nikt z nas, rozumiem, zbraniać się nie będzie.

Jeżeli uznajemy i doznajemy, jak pomyslnie dla Ojczyzny jest wdawanie się do teraźniejszych interesów naszych Imperatorowej rosyjskiej dowodu i oświadczenia wdzięczności naszej sama wyciąga sprawiedliwość, który w potomnym czasie tém bardziej dla nas będzie nienaganny, im mniej od nas samych pochodzą przyczyny, z których stały się pętepki Imperatorowej rosyjskiej dla Ojczyzny naszej konieczne potrzebne.

Na temat wyrażenia wdzięczności dla Imperatorowej wtórowali Stolnikowi Litewskiemu inni jeszcze posłowie, których mowy atoli nie przechowały się, o ile mi wiadomo, do naszych czasów.

W dniu 15go Maja toczyła się sprawa potwierdzenia Konfederacyji Litewskiej i utwierdzenia władzy regimntarskiej.

Nazajutrz odezwały się głosy co do stosunków ziem pogranicznych z państwami ościennemi.

Andrzej Zamojski, wojewoda Inowrocłowski, wygłosił następującą mowę:

W nieszczęśliwym stanie Rzpltej naszej, bo bez rady dotychczas, teraz zaś i bez iana, gdy mi mówić przychodzi i radzić podług obowiązków miejsca tego, trudno nie sarkać, trudno żalu nie wyrazić, tracąc dobrego z królów, a tém bardziej jeszcze tracąc lat tyle panowania Jego, tak sposobnych do uszczęśliwienia Ojczyzny naszej. Strata Pana, lubo tak wielka, dobrocią Bozką być może nagrodzona. Strata czasu nigdy nie przywrócona. Strata Pana przez wyrok Króla Królów przygotowanych nas zastała, zważając do ludzi, z którymi żyjem, to Krzesek, które osiadamy, to państw samych ustawiczne przemiany. Ta strata podała rządy w ręce Prymasowskie W. X. Mci. znającego dobrze, pełniącego chętnie, i prerogatywy i powiastności urzędu własne, mając tylko przed oczyma miłość Ojczyzny; — podała rządy przedświatnemu Senatowi i Stanowi rycerskiemu.

Jest to dzieło wyroków Bozkich, że w osobach Waszych przez urodzenie, ile osób, tyle kandydatów wenerować należy.

Jest jeszcze nie mniej tychże wyroków dzieło, że gdy jeden tylko ukoronowanym być powinien, z Was każdy pokazać się może być godnym Korony; oswojony wolność już w niewoli przez opaczne wolności tłumaczenie, wyprowadziwszy z nierządów Rzplta przez opaczny rządów jej explikacją.

Mojem zdaniem, nachyloną do upadku wesprzeć, utrzymać i ubezpieczyć Koronę, jest to więcej, jak ją nosić.

Uszczęśliwiło przedtem Ojczyznę naszą: berło Królewskie w domu Twoim, J. O. Marszałku, uszczęśliwi teraz powierzona Tobie Laska, wsparta radą Wielkiego ministra, a stryja Twego, wsparta mocą powierzoną sobie od Rzpltej Wielkiego Senatora, a Ojca Twego.

To wszystko w tak sprawiedliwym żalu może niejakąś przynieść folgę; że zaś bez rady dotychczas zostajemy, w tém żadnej nie widzimy konsolacji. Inne albowiem stworzenia łatwo wszędzie mając żywność, przyzwoicie odziane i uzbrojone, żyć każde z nich może w osobności. Człowiek zaś, obnażony ze wszystkiego, odebrał w rekompensę rozum i mowę, żeby mógł żyć i żył koniecznie z drugimi.

Wzajemnie potrzeby nasze prowadzą nas do społeczności, społeczność być nie może bez rządu, a rząd bez rady, toć już potrzebna rada. Że zaś i zbawienne być muszą u nas rady, z kogoż złożona Rzplta? jeżeli nie z nas samych? Z kogoż Rzplta składa Rady, jeżeli nie z nas samych? Ztąd wynika, że cokolwiek niszczy obrady nasze, nas gubić musi.

Imaginujmy sobie Króla, nie chcącego nigdy składać sejmy; zapewne że nie Króla, lecz tyrana imię zaciągałby na siebie; niedotrzymaniem wiary uwalniałby nas od przysięgi posłuszeństwa sobie. Proszę, ten, co nieustannie zrywa sejmy, cóż on innego czyni? Więcej powiem nieskładanie sejmów wydaje złe intencje, wydaje i osoby, umniejsza dla nas pracy, umniejsza i expensy, a tém samém, w stanie obrony nas zostawując, animuje; zrywanie zaś sejmów toć

prawdziwe przyczyny, toć i osoby, przydaje dla nas pracy, przydaje i expensy; nadzieją nas łudząc, wycieńcza brouienia sposoby, traci ochoty, odejmuje nadzieję.

Imaginujemy sobie nieprzyjaciela w kraju, nie chcącego nigdy dopuszczać sejmów, — o, jak ciężka jeszcze różność między zrywającym! Tamten nieprzyjaciel, ten zaś syn własnej Ojczyzny, tamten wstępny idąc bojem, na obronie mieć się każe, ten zaś wzajemnej zaufanym przyjaźni, śmiertelne zadaje rany, a co większa, tymże samym orężem, który się zdawał być wymyślonym na obronę wolności. Odbiera honor Panu, odbiera i Senatorowi, jakby już być miały ich zgwałcone przysięgi. Odbiera i honor Izbie poselskiej, jakby już być miała i ona sprzysiężona na zgubę Ojczyzny.

Gdy nam Bóg Najłaskawszy pozwała jeszcze czasu, a desperować broni, gdy nas gwałtowna Rzpltej potrzeba do tej sprowadza obrady, dajmy niezawodne dowody Ojczyźnie naszej, że jej uszczęśliwienie jest jedynym celem naszym.

Przystąpmy do rządów i historii Rzpltej, a znajdziemy *Pluralitatem* ustanowioną we wszystkich sądach i w niektórych województwach na elekcyji posłów i deputatów, ustanowioną dla Senatu i królów samych.

Nie innym sposobem sama korzystała obrady swoje, gdy z familji królów swoich obierała Pana, widząc ich równie z sobą interesowanych do uszczęśliwienia siebie; skoro zaś poczęła coraz z innego Domu obierać króla, obaczyła w nich oziębłość dla kraju, obaczyła i niebezpieczeństwo, że datkiem wakansów być może ujęta *Pluralitas*. Nie napisawszy nowego prawa, *permissive* mieć się poczęła ku zrywającym Sejmy, gdy zaś Królów następowały *fata*, żywić do właściwej rządów swoich przystępowała formy, a pod tytułem konfederacyji *sub in terregnis* wszystko konkludowała, dając tém poznać, że nie *Pluralitas* jest straszna wolności, lecz monarchów władza.

W każdym państwie troista znajduje się władza, to jest stanowienia, exekucyi i sądów; tych trzech władzy ułożenie stanowi i rządów naturę i ziemianów bezpieczeństwo.

Władza stanowiąca zawsze była w ręku trzech Stanów Rzpltej, nie będzie tedy nowa *Regiminis forma* ale właściwa

ab antiquo Rzpltej przywrócona przez ustanowienie Rady nieustajacéj. Nie za kadencyją Sejmów przypadają interesa, lecz za przypadaniem interesów przytomne wzywają się Rady przez ustanowienie konkludującéj Rady; nie wiem, na cooby się przydać mogła bez decyzyi Rada. Widzimy, że człowiek bezrozumny ginie, że prywatne Domy nasze bez rady upadają; cóż mówić dopiero o całym państwie, które im większe, tém bardziej potrzebuje Rady.]

W absolutnym rządzie jeden konkluduje wszystko; w zaszczyconych wolnością państwach decyzya zawisła od wielu, toć istność Rzpltej jest *Pluralitas*. Że innego nie było, nie masz i być nie może sposobu, weźmy od początku wszystkie rządy i historyje, weźmy i terażniejsze państwa, a znajdziemy, gdzie jeden nie ma władzy konkludować, tam od wielu zawisła decyzya. Że innego być nie może sposobu, to z ludzkiej pochodzi natury.

Inne stworzenia mając sobie dany instynkt, mają tém samym jednomyślność; człowiek zaś mając rozum i wolę, jest wolny. Widzimy, jak są różne i przeciwne sobie inklinacje i sentymta ludzkie. Tę różność przejrzał Bóg, bo ją stworzył, za potrzebną uznał, bo jęj dopuścił.

W rządzie monarchicznym nie naród, lecz Pan obiera sobie rady i ministrów, toć i Rzplta najwyższą mając władzę, sama sobie obierać powinna senat i ministrów.

Uchowaj Boże między Majestatem a Stanem Rycerskim jakowego rozróżnienia, zapewne że senat i ministerium tego utrzymować będzie, czyją łaską obrany. Będzie medjacja senatu skuteczna, gdy u stron obydwóch mieć będzie kredyt; kredytu mieć nie może, nie będąc obrany przez stan rycerski, a potwierdzony od Majestatu.

Nie ubyło przeszłym królom powagi przez erekcyję trybunałów, to i przyszłym teraz nie ubędzie.

Nie bojaźń kary, nie chciwość starostw, nie ambicyja honorów jedna prawdziwą dla Panów u poddanych miłość i respekt.

Niech sobie raz na zawaze wyperswadują monarchowie, że oni są dla królestwa, a nie królestwo dla nich, to ko-

chając poddanych swoich, ukochani będą, respektując sami prawa, respektowani będą.

W rządach Rzpltej honory ani bogacić, ani ubożyć powinny. W terażniejszym zaś wieku wszystkie urzędy i funkcje nie tylko potrzebują zdolności, ale też i znacznej fortuny dla wielkich przy tem expens. Jest tedy konieczna potrzeba wystarczających przyłączenia pensyi dla ubezpieczenia Rzpltej, żeby nie bogactwa same lecz i zdolność przystęp miały do honorów.

Starostwa nazwiskiem swoim *panis bene merentium* dają poznać intencję Rzpltej.

Nie trzeba naturze ludzkiej więcej przypisywać doskonałości, jak mieć może w istocie samej, nie trzeba téż natury tacić defekta; nie jest rzecz ludzka akontentować wszystkich.

Ciężko dla monarchów poznać poddanych swoich cnoty i talenta, ciężej jeszcze téż same tak ściśle ważyć na szali sprawiedliwości, żeby zawsze zasłużeńszy otrzymywał wakanse. Między nami przyjaźń, lub nienawiść przydaje albo umniejsza drugim zasług; interes prywatny nie zna chciwości granic, miłość własna własnego nie poznaje pochlebstwa. Więc obrócenie starostw na pensyje *salvis modernis possessoribus* do urzędów i funkcyi zniesie przyczyny nieukontentowania poddanych ku Panu, zniesie przyczyny dyffidencji między nami, a wypełni intencyje Rzpltej, gdy przez nią obrani oraz w pracach swoich rekompensowani będą; ubezpieczy wewnętrzną spokojność, gdy nie kilku, lecz wszyscy zarówno uszczęśliwieni będą.

Każda Rzplta upada przez upadającą miłość Ojczyzny w ziemianach swoich. Miłość Ojczyzny upada, gdy być można dystyngwowanym i zbogaconym nie służąc Ojczyźnie sakryfikuje się nakoniec Ojczyzna z łatwością, gdy jéj upadkiem przyjść można do bogactw i honorów.

Możnaby obrócić część znaczną zbywających starostw na aukcyję intraty królewskiej, na melioracyję zapłaty wojsku, na ustanowienie landmilicyji po województwach dla sądów assystencyji, dokretów exekucyi i bezpieczeństwa. Wyznaczyć równo wszystkim województwom do ich dyspozycyi intraty;

mają one sprawiedliwe swoje expensy, mają i braci naszych, przez rżne nieszczęścia podupadłych, którychby sprawiedliwie zaratować należało.

Ubezpieczywszy *Pluralitatem* od królów własnych, należy jeszcze ubezpieczyć od nas samych. Nie *Pluralitas* w sądach źle pisze dekreta, lecz przez nas samych obrani sędziowie, toć i w obradach publicznych nie *Pluralitas* błądzić będzie lecz przez nas samych obrane osoby.

Możnaby opisać, żeby do Rady stanowiącej prawa, już dojrzałego wieku, już na innych funkcjach exekwujących prawa wypróbowanej zdolności i charakteru obierano ludzi.

Możnaby opisać, żeby każdy oskarżony z urzędu swego publiczną trzém Stanom Rzpltej, lub od niej wysadzonym czynił z siebie justyfikacją.

Dla ucalenia Rzpltej należy obmyślić nietylko kary na przestępstwa, ale też błędów poprawę; nie dość zabronić praw łamania, trzeba niedopuszczyć praw eluzji i ich osłabienia. Władza exekwująca w Senatus Konyliach i ministrach zawisła.

Przy limicie każdego Sejmu mogłaby Rzplta nietylko Senatorom, ale też *ex equestri ordine* wyznaczyć *ad latus Regium*, w opisanu zaś tej Rady osobliwszej należy użyć przezorności, żeby uzurpować nie mogła ani stanowienia, ani sądów władzy; bo cóż jest despotyzm, jeżeli nie tych trzech władzy złączenie, czyli to w jednej osobie, czyli w jednej Radzie.

We wszystkich państwach interesa są jednej natury, lubo w sobie warują przez cyrkumstancje czasu i miejsca.

Są publiczne i domowe interesa w innych krajach, są i u nas; są wojenne i skarbowe, są i u nas.

W tém osobliwszą znajduję różność, że i w absolutnych nawet państwach te interesa na różne podzielone *subsellia*, po kilka lub więcej mają do siebie wyznaczonych osób. Tu zaś przeciwnym sposobem, gdzie od wielości głosów wszystko dependować powinno, każde ministerium na jednej zawisło osobie.

Tę refleksją podaję Wam samym ministrom jako kochającym Ojczyznę, jako rozumiejącym dobrze, co być może

z lepszym dla Rzpltej. Nie będzie to z ujmą honoru Waszego, gdy sami obmyślicie sposoby.

Wszakże za antecesora mego, po ten czas kanclerza, stanęła trybunałów erekcja, gdy przejrzał, jakby być mogła szkodliwa wolności ta władza, w której zostawały honor, życie i fortuny własne.

Władza, sądząca, na duchowną i świecką dzieli się jurysdykcją. Należy upraszać Ich Mościów X. Biskupów, żeby uczyniwszy dystynkcją między Kościołem a Dworem rzymskim podali sposoby, jak sprawy zaczęte w kraju, a nie za granicą kończyć się mają. Wszakże we wszystkich chrześcijańskich państwach to się praktykuje, jurysdykcja świecka zupełnie w rękach Stanu rycerskiego.

Wszędzie być powinna sprawiedliwość, a tém bardziej w rządach Rzpltej, gdzie z prywatnych interesów powstające dyferencje między osobami stają się z czasem dyferencją między ich familiją, a dyferencje między familiami, już sprawują zamieszanie w publicznych interesach. Więc należy jeszcze ustanowić sprawiedliwość prędką i skrócić prawny proces. Z gruntu biorąc rzeczy, trzeba kilka osób wyznaczyć do zebrania praw naszych i do przyzwoitej przyprowadzenia formy. Przydać trybunałów, przydać i czasu sądenia. Ziemstwa wszędzie *Pluralitate* ustanowić i do czasu. Spraw wszystkich pierwsza instancja w grodzie, druga w ziemstwie, a w trybunale ostatnia decyzja; determinować spraw walor, które w grodzie, a które w ziemstwie bez apelacji kończyć się mają, determinować liczbę mecenasów i palestry. Skasować *vin legis a noviter reperta*, obostrzyć *refusione damnorum*. Grzywny sądowe obrócić na reparacją miasta; każdy sędzia niech swoją zapisuje sentencją w sentencjonarzu, możnaby *aperta stuba* sądzić, jeżeli kto nie ma bojaźni Boga, niechże nie ma i wstydu przed ludźmi; jeżeli nie ma sumienia, niechże nie ma i honoru.

Wypolerowane nacje wzajemnie u siebie trzymają posłów, nietylko dla przypadających codziennie interesów, ale też dla pewnych wiadomości, co się u każdego dzieje. Mamy i my u siebie tychże posłów, lecz tylko od nich możemy wiedzieć, co im własne Dwory nam komunikować każą. Że

zaś poselstwa bywać mogą i od przyjaciół podległych suspicji i od nieprzyjaciół utajonych, więc dla upewnienia obrad naszych w interesach postronnych należałoby u tychże Dworów trzymać własnych posłów; bo jeżeli oni to czynią dla ubezpieczenia państw i prowincji swoich, u nas zachodzi do tego jeszcze i całość wolności.

Wprowadzona równość fortun, ile być może w tak obszerném państwie przez równy podział na sukcesorów spadającej dziedzicznej substancji; utrzymania też równość sama przez podział królewsczyn na pensje do urzędów i funkcji, podług każdego nieodbitéj expensy; ta równość, mówię, żeby nie upadała między nami, należałoby już nie reasumować *in toto sumptuariam legem*, bo nieszczęśliwością terażniejszych czasów, co było nie jest poczytane za zbytek, ale przynajmniej, co sami jeszcze przyznajemy zbytkiem, prawem zakazać.

Zabronić wszelkie zaciągi nadwornych ludzi, bo gdyby innych ztąd złych konsekwencji nie było, to dosyć złego, że między nami tak oczywiście znoszą równość.

Nie dość na tém, ustanowić rządy, ustanowić prawa, trzeba jeszcze uformować ludzi, żeby umieli kochać i bronić Ojczyzny, prawa stanowić i być posłusznymi.

Tu zaraz edukacja młodzieży szlacheckiej w oczach stoi. Mają udzielną księżętą przyzwoitą edukacją do rządów przeznaczonych sobie, i my do rządów przeznaczeni. Nie trzeba perswadować królom, żeby kochali królewską władzę, bo i ambicja i własny interes ich do tego prowadzi, lecz trzeba nas zachęcać do miłości Ojczyzny, bo to utrzymuje jedność i równość między nami, w konto ambicji, w konto własnemu interesowi; nie potrzebują oni tylko, jak żyć i uszczęśliwiać poddanych swoich, bo równych sobie nie cierpią, wyższych od siebie nie przyznają; nam zaś przeciwnie trzeba umieć, na urzędzie będąc, podległych a równych sobie szanować; będąc podległym, na urzędach będących respektować bez podłości, kochać równość i żyć z równymi; bez ambicji niższych od siebie przyjmować z ludzkością, a poddanych swoich traktować z kompaniją.

Należałoby wszystkim uczącym szkoły podać projekt ministrom téj edukacji, żeby jedna w całym państwie ustanowiona była, końcem uszczęśliwienia Rzpltej.

Trzeba uformować serce, uformować umysł. Uformować serce przyzwoitym republikantom sentymentem, że na zachowanej we wszystkiém między nami równości zawisła całość Rzpltej; urzędy nawet tylko tyle dla siebie mieć powinny dystynkcyji, ile dają sposobności służenia Ojczyźnie.

Że z nas każdy przez urodzenie być może obranym do wszystkich honorów i funkcyi, że z nas każdy obrany być nie powinien, tylko przez zdolność i cnotę, w jednym prerogatywa, w drugim bezpieczeństwo wolnego zawisło Narodu. Że całość wolności najwyższe i jedyne prawo.

Trzeba wiary prawdziwe założyć fundamenta, ona najlepiej remonstruje, czém był, czém jest i jakim być powinien człowiek. Ciężko bez wiary dobrym sposobem starać się o Urzędy, ciężej jeszcze, też same dobrze odbywać, a być posłusznym prawu rzecz się zdaje niepodobna.

Będzie wiara pomocna rządóm Rzpltej, utrzymując dobroć obyczajów, godząc nieprzyjaźni, darując urazy, broniąc zemsty, nietylko uczynki, prywatne i publiczne akcye, ale i myśli samo sądząc, a sądząc na wieki.

Uformować umysł przyzwoitą nauką do rządów Rzpltej w czasie wojny, w czasie pokoju.

Jak służyć i radzić wojsku, nie znając co do wojny należy. Być się zdaje, że wojna gwałtem i mocą decyduje wszystko, — bynajmniej. Ma ona swoją umiejętność, ma i własne prawa.

Jest duchowna i świecka juryzdykcya; nie podobna ich władzy właściwe determinować granice bez znajomości praw świeckich i duchowanych.

Są prawa natury i narodów wszędzie jedne i nieodmienne. Są prawa publiczne i prywatne różne, bo do różnych stósujące się rządów. Prawa utrzymujące Rzplte są zgubą monarchicznego rządu; utrzymujące monarchiją są zniszczeniem wolności. Jak radzić i stanowić rządy bez znajomości rządów natury i skutków każdego prawa.

Agrykultura, przynosząc, bez czego żyć nie można, wsie osadza, przymnaża ludzi.

Manufaktury, przynosząc wszystko, co do wygod należy, osadzają miasta, bogacą państwo.

Commertium szkodliwe i pożyteczne być może. Przedaż materyjałów i kupno towarów uboży, kupno materyjałów i sprzedaż towarów bogaci.

Podatki *ultimae consummentiae* znaczne być nie mogą bez ludzi, a ludzi dobrze się mających. Inne zaś podatki bez proporcycji dochodów każdego i nie na wszystkich ułożone, kraj ubożąc, pustoszą.

Monety walor mało od wewnętrznego dyferować powinien dla utrzymania kredytu, fałszowania zaś fałszującemu pożytek, a uiszczenie całemu przynosi państwu.

Jak radzić i stanowić w skarbowych interesach, nie znając, co być może temu wszystkiemu przeszkodą, pomocą i utrzymaniem; a przecież widzimy, że nie wielość prowincyj pustych i ubogich, lecz osiadłych i bogatych każdemu państwu przynosi konsyderacją i respekt.

Nie można z cudzoziemcami traktować postronnych interesów, nie znając ich państw sytuacji, praw i pretensyj. Ich rządy dają poznać sytuacją i własne prawa. Ich traktaty dają poznać zobopólne między niemi prawa i pretensyje.

Te wszystkie znajomości są to politycznej machiny koła, z których gdy jedno zfaluje, wszystkie zastanowić się muszą w uszczęśliwieniu własnego państwa; Bóg rządzi wszystkiem ale naturalnem przez siebie samego postanowionem prawem można państw kondycją do ludzkiej przyrównać natury, mają one dziecinne lata, i wiek dojrzały mają i własną starość.

Wiadomość historyji siła daje objaśnienia do rządów; przemijają ludzie, przemijają czasy, bez przyczyny upadku, czyli powstania też same powracają zawsze. Tam sięoczyta każdy, że wolności utrzymanie od jedności i praw wykucyjji zawisło. Że z monarchiji na Rzpltę odmiany, lubo przez krwawe wojny, wprędce jednak zapomniane przez zamian gorszej na lepszą kondycyjji; że z wolności na monar-

chią rewolucyje daleko okrutniejsze, gdy najpierwsze starożytnością Domy, najdystyngwowańsi kredytem i fortuną, najdoskonalsi cnotą i rozumem, idą na stracenie, jako potrzebne ofiary, na złamanych prawach i zdeptanej wolności powstającemu Panu. W monarchicznych radach dosyć skonwinkować racyją, tu zaś i wyperswadować należy; tam myśleć dobrze trzeba, tu jeszcze i wymówić. Będą rady twoje doskonałe, gdy umiejąc, co własna urzędu twego kondycyja wyciąga, radzić będziesz. Będą rady twoje i skuteczne, gdy zaszczycony imieniem pocziwego człeka, pocziwie Ojczyźnie twojej radzić będziesz.

Siła na tém zawisła Rzpltej, założywszy przez edukacyję pierwsze fundamenta pocziwości i nauk do rządu potrzebnych, żeby braci naszych już w starszym wieku promowowała przez wszystkie funkcyje mające tylko w sobie władzę exekucyji prawa, nietylko, żeby z nich każdy nabrał experjencyji w rządach Rzpltej, ale też żeby i Rzplta poznać mogła każdego zdolność i charakter, żeby już wiedzieć mogła, komu w dalszym czasie powierzyć władzy stanowiącej praw.

Do posłów naszych u cudzoziemskich Dworów wyznaczeniem za sekretarzów legacyji, ujdą poselstwa suspicyji, kointeligencyji z Dworami, utrzyma się sekret legacyji między dobrze urodzonymi, tam obaczą państwa, które w takowej wolności i rządzie, co my teraz, zostawały przedtém, teraz zaś jedne w monarchiję zamienione, drugie do porządniejszej przyszły wolności, przypatrzą się ich rządowi i poznają przyczyny prowadzące jednych do upadku, drugich do powstania; poznają ich siły i jakie ich słabości, i czemu.

Do marszałkowskiej juryzdykcyji wyznaczeniem: tam obaczą zasiadając, że Rzplta mieć chciała wszelkie osóby bezpieczeństwo, zachowany dobry porządek i obfitość wszystkiego, obaczą Dworu ceremonije i posłów cudzoziemskich prerogatywy, zaszczyconych prawem narodów; poznają chwalnie wprowadzony do miasta porządek, i jak go utrzymować można.

Jest czego życzyć, żeby był wszędzie wprowadzony i ustanowiona w całym państwie jedna miara, waga i łokieć.

Do asesoryji wyznaczeniem. Znajdzie asesoryja przez wielość sentencyji w pracowitem praw roztrząśnieniu pomoc i objaśnienie, zrzuci z siebie inwidyją, pochodzącą z absolutności ferowania dekretów, ubezpieczy troskliwą bojaźń delikatnego sumienia w administrowaniu sprawiedliwości. Tam obaczą zasiadając, co za różność między asesorską i trybunalską jurysdykcyją, królewskimi i dziedzicznymi dobrami. Tam zobaczą miasta upadające bez protekcji Rzpltej i zgwałcone, im dawniej nadane prawa, jako *ex officio* ich stancyje rujnują bez żadnej na funkcjach będących wygody; takie miasta w innych państwach i swoję mają jurysdykcyję do publicznych przypuszczone obrad.

Do skarbowej komisyyi wyznaczeniem uniknie skarb podejrzenia pochodzącego z szafunku pieniędzy. Tam obaczą zasiadając, że agrykultura upada przez niewolę poddaństwa i takseę ich głowy wbrew' prawu Bozkiemu, a w cudzych krajach daną wolnością; stoi, że manufaktur żadnych nie masz, a w cudzych krajach pozwoleniem religiji stanęły. Ze *Commercia* przez prywatne cła i myta upadają, a w cudzych krajach osobliwszą mają protekcycją; że podatki nierównie płacą dość małe, z ciężkością wybierać przychodzi, a w cudzych krajach równie płacąc wszyscy, daleko większe z łatwością wypłacają. Należałoby ustanowić jurysdykcyją, żeby w niej wszystkie skarbowe interesa odbierały finalną decycycją.

Do wojskowej Rady wyznaczeniem. Umniejszy ta władza dla nas bojaźni, z sił własnych pochodzącęj; tam oba są zasiadając, że wojsko bez płacy, a płaca bez podatku być nie może. Jeżeli płaca jest wystarczająca dla wojska, a wojsko wystarczające do usług i obrony państwa. Jeżeli fortec jest dosyć po granicach i artyleryja potrzebna, a na to wszystko przyzwoite dochody; obaczą, co za ciężkość dostania ludzi do służby wojennęj; możnaby pozwolić wolne wszędzie werbowanie dla Rzpltej i żołnierz podsłużywssy lat dziesięć, mógł odbierać *testimonium* od Rady wojennęj, uwalniając tegoż od poddaństwa. Tam poznają, jak jest wojsko pożyteczne przez utrzymanie w kraju bezpieczeństwa i pokoju, jak być może szkodliwe, gdy samo nie zechce pod prawem zostawać.

W trybunałach zasiadając, widzieć będą dystynkcyję spraw świeckich od duchownych przeznaczone do nich osoby. Obaczą, czego bronią, co przykazują, czemu jeszcze nie zabiegły prawa, że wielość konstytucyi tłumi bardziej, jak pomaga sprawiedliwość, a obojętność w praw pisaniu coraz dalszych przyczyną procesów. Tam doznają tysiączne stron wycieńczenia sposoby i uniknienia sprawiedliwości, poznają różnych familiji interesa i ich charaktery przez sposoby, jakimi z nich każdy dochodzić będzie swojej własności. Da się im widzieć upadająca sądów powaga bez przyzwoitych dla siebie garnizonów.

Wykonawszy obowiązek miejsca tego, że, co zgubi Ojczyznę, ostrzegę, że, co ratować może, wiernie poradzę, należy jeszcze upraszać, żeby nie tracąc czasu na pomniejszych interesach, przystępować do większych importacyji materyji.

Wiém dobrze, Wszchemocny Boże, że gdy skarać umyślisz państwa, albo jego rozróżniasz Rady, albo odejmujesz wcale.

Cóż są albowiem Rady nasze, jeżeli nie próżne słowa bez Twojej woli i pomocy; wrzusz serce wolnego Narodu, by poczuł upadek własny; zrzuci zasłonę z oczu jego, by obaczył, że moc źle czynienia jest znakiem niedoskonałości rządów, a nie prerogatywą wolności.

Dałeś u pogan przykłady, że publiczny interes praeferowano nad prywatny, że rodzice synów własnych w oczach swoich tracić kazali dla wolności, że drudzy sami siebie żywo na ofiarę dali dla ocalenia państwa; spraw to samo, a łatwiejszym sposobem daj miłość prywatnego interesu i znajomość, że od publicznego zawisł; daj miłość ojcowską rodzicom, by wolność od antecesorów wziętą zostawili potomstwu; daj miłość każdemu własną, by poznał, że jego całość od wolności zawisła, a wolności całość od posłuszeństwa prawu.

Na sesyji téj poruszano różne sprawy; innych atoli mów nie przechował nam Dyaryusz sejmowy.

Stanęła uchwała, że regimentarzowi, ks. Czartoryskiemu, wolno posiłkować się wojskiem rosyjskiem dla

poskromnienia nieposłusznego Sejmowi hetmana W. Koronnego.

Z dnia 17go Maja nie posiadamy żadnej mowy sejmowej. W dniu następnym toczyły się kwestye równoprawnienia dysydentów i przyznania tytułów cesarzowej wszech Rosyji i królowi pruskiemu.

Józef Wilczewski, poseł i podkomorzy Wiski, „uty-skując na nieporządek sejmowania i niedochodzenia rad publicznych, do utrzymania sejmów i sejmików *pluraltate cum conservatione liberi veto*,” odczytał opisany przez siebie i oddał pod Laskę projekt, który znajduje się w „Dyaryuszu sejmu Convocationis.“

W kwestyi dysydenckiej przemówił **Józef Sarjusz Jakliński**, kasztelan Oświęcimski:

Minęły czasy, w których, jako polski dziejopis Paweł Piasecki, biskup Przemyski, *in Annalibus* określił, chętność Ichmość panów Dysydentów, przy konniwencyji znakomitych bogactwami, wyniesionych na wysokie stopnie w Rzpltej familiji, zdawała się wzmagać w rozszerzeniu swojej wiary.

Zniknęły już też same wielkich naówczas Domów kwitujące szczepy, uwiedły, wyschły w swojej latorośli tak dalece, że do nich mogą być przystósowane Pisma świętego słowa: *Vidi impios exultatos sicut cedros Libani, circumspexi et non sunt.*

Trwają dotąd i rodzajom rodzaje podawać będą, mocnym obstawania na pomnożenie Wiary świętej katolickiej, spojone przymierzem, prawowiernych patryotów natężone umysły.

Naród polski, przedmurzem chrześcijaństwa mianowany, swoim monarchom nie tylko prawa piszący, lecz do przysiężenia napisanych obowiązujący, a czyż może dopuścić prezumpcji dysydenckiej nad okryślony w swojej spokojności strzeżonej substancyji, przestępować i przechodzić wymiar.

Prawa Koronne nie inszym celem stanowione, tylko dla zaspokojenia skłonną do złego chuci *Surrepentibus vitiis opus coepit esse legibus.* A jeżeliby dawniejsza annorum

1632, 1648, 1668 i 1674 nie dosyć prawa, jeżeli przez Ichm. panów Dysydentów zachwycone z traktatów, Welawskiego i Oliwskiego, *praeposita*, przywodzą do formowania przeciwniej animozycji, niechże po tych paktach świeższe następujące, a do dawnych regulujące się Konstytucye Anno 1717 traktatowa i generalnej Konfederacyi anno 1733, mocą sejmu *Pacificationis anno 1736* stwierdzonej, w zapędzie i imprezie uspokoji.

Ja więcéj nad to okroślenie, jako z urodzenia prawowierny katolik, z dotkliwości summienia juramentem Bogu i Ojczyźnie obowiązanego, jako senator, obawiając się, aby podobnym jako *in prothasi* słów moich wyraziłem sposobem, Bóg myśli, serca i najskrytsze wszystkie intencye przenikający, *Quo plectente cadunt quo surgunt Regna volente* i mojej mizernéj nie zniszczył familiji, nie mogę, z kolei miejsca mojego w Radzie, żadnej bezprawia dopuścić Ichmościom uzurpacyi, z którym mówić przeciwko ustawie praw, jak nie jest przyzwoita, tak zbytnie swoje popierać żądze, w opiniji o uszczerbku Wiary św. katolickiej rzeczy jest podejrzana.

Uchwalono, ażeby przy dawnych prawach pozostawić Dysydentów, Arjanów zaś i tym podobnych „heretyków“ nadal prześladować.

W dniu 19go Maja przemawiał pomiędzy innymi **Jan Szadurski**, poseł i stolnik Inflantski.

To jest każdego z nas w szczególności powinność najistotniejsza, nie tylko życzyć jak najlepiej, ale też radzić jak najskuteczniej Ojczyźnie. Ten oraz jest czas najpożądanwszy, w długim przeciągu oczekiwany, w którym szczęśliwość nieprzerwanego pokoju wielorakich narodowych nieszczęśliwości pomnażająca skutki, zamieniona w rozbrat powierzchowny dotąd pod cieniem tylko i pozorem będącej między współobywatelami Rzpltej przyjaźni, w istocie utwierdzoną być może dla Ojczyzny całej i każdego w szczególności.

Jużeśmy pierwiastkowych obowiązków naszych dopełnili dzieła na terazniejszym sejmie, gdy najpierwsze i odkładu niecierpiące ułatwiłszy materye, teraz zaś do narodowych

dolegliwości myśli obrócić należy, ażebyśmy do gruntownego dla Ojczyzny uszczęśliwienia postanowić mogli.

Nie jest potrzebą, ani intencji moich zamierzeniem odkryć vulnera Rzpltej, gdy te są każdemu jawne, a przez usta wielkiego w Ojczyźnie senatora J. W. S. pana wojewody Inowrocławskiego (Zamojski) obszernie okazane i dowiedzione; to tylko namienić umyśliłem, iż bez exekucyi praw uszczęśliwienia Rzpltej spodziewać się i obiecywać nie podobna. Exekucya zaś praw bez Rad skutecznie dochodzących dopełnioną nie będzie, a rady skuteczne bez zabezpieczenia doskonałego wolności zrywania Sejmów żadnym nadziei i otuchy pozorem utrzymywane być nie mogą; dowodem jest tego tytułu spełzonych i zerwanych sejmów skutek niepomyślny i przykład gorszący.

Na tym więc stanąwszy punkcie, jako na gruntującym essencyalnie i jedynie rząd i porządek królestwa, wyznać śmieje muszę, iż, jeżeli Rzplta na teraźniejszym sejmie sposobu niezawodnego dojścia innych sejmów nie ustanowi, daremne będą wszystkie najdokładniejsze i najsurowsze prawa, teraz stanowione, oschną bez skutku na papierze, a nierząd nierządem pomnażać się nie przestanie.

Wolność Rzpltej szczególnie okazywać się i fundować się powinna *in Aequalitate juris et poenae*, a nie na zrywaniu rad publicznych; zrywanie zaś sejmów znosi *aequalitatem juris et poenae*, bo wiąże Rzpltej ręce do egzekucyi praw stanowionych.

Szanowny ten wolności naszej klejnot, pod strażą praw od przodków naszych do zachowania nam zostawiony, złém strzeżeniem i niepilną bacnością nie śniem mówić, i nie mówię, że stracony, ale gdzie jest, zgadnąć nie potrafię. Szukałem go na sejmikach, ale tam zgwałcona *libertas sentiendi*, a gwałtowność mocy i sił do czynienia, prezydująca w radach, dała autentyczne świadectwo, iż się nie znajduje; szukałem w sądowej sprawiedliwości, mającej zwiernocność władzy nad strażą wolności klejnotu *in aequalitate juris et poenae* ufundowanego, ale ta wyrugowana z swego siedliska, szukająca wsparcia i pomocy w kochających Ojczyzny synach, aby się wrócić mogła do swój własności, nie mogła mnie

należytego uczynić wywodu; na ostatek upatrywałem w sejmowych obradach najwyższej praw i wolności Świątnicy, alem dojrzeć nie mógł, widząc wolę, chęci i usiłowania wszystkich trzech Stanów Rzplł. oddane jednego mocy, zakazującego rady i starania o Ojczyznę.

Któż jest, któryby nie przyznał, iż moc rwania sejmów jest niesłychany despotyzm, zakazujący czynić dobrze, jest nieznośna władza, której wolność czynienia i starania o dobro publiczne tych Stanów Rzplłtej oddane w posłuszeństwo, jest na ostatek sposobem domyślnie czy nieszczęśliwością wprowadzonym na zgubę Ojczyzny i praw jej swobodnych.

Zniewolony więc pobudką nieinteresowanej ku Ojczyźnie miłości, obligowany obowiązkiem instrukcyi mojej, a przykładów J. W. I. pana wojewody Inowrocławskiego gorliwości zachęcony, do przywrócenia i utwierdzenia publicznej szczęśliwości, ośmielam się upraszać z miejsca mego skonfederowanych Stanów Rzplłtej, aby sposób dochodzenia sejmów nad wszystkie ustawy najpotrzebniejszy był uroczyście obmyślony.

Rozum nasz ograniczony w swojej extensyi nie pokazuje pewniejszego i skuteczniejszego środka nad ustanowienie *pluralitates votorum*, w wolnych, rządzonych królestwach praktykowane i one uszczęśliwiającej; należałoby więc i nam onego chwycić się, a ustanowić *pluralitatem circumscriptam et limitatam*, w czém nie rozwodzę się, ale, jeśli ta materya traktowaną do ustanowienia będzie, otworzyć zdanie moje nie ubliżę i do podanego projektu przez I. pana podkomorzego i posła Wiskiego (Wilczewski) przymówię się.

Znam dostatecznie, iż przywyknienie do nierządu, w którym jesteśmy, jako bezczułych nas czyni, iż się zbliżamy do upadku wolności, tak trwoży i w podejrzeniach stwierdza, aby odmiana nierządu w rząd, uciążliwą nie była; ale w czém nas ustanowienie dojścia sejmów *pluralitate* nieszczęśliwszemi uczynić może, jak jesteśmy i widzimy dowodnie, iż ten jedyny sposób od przodków naszych był używany, a nam do naśladowania w potrzebnych razach zostawiony, że gdy źle używana wolność sobie samęj stała się uciążliwą, gdy przestępstwa praw wszelkie przechodziły granice, natenczas związek obywatelów, dobrze Ojczyźnie życzą-

cych, a t \acute{e} m sam \acute{e} m gwałtowna pluralitas rozrządziła, wszystko ustanawiała i poprawiała.

Na co więc na ten ostateczny spuszczać się ratunek, gdy słodsze i nie tak niebezpieczne do uleczenia ran Ojczyzny obmyślone na zawsze być może lekarstwo.

Nie zasmucajmy zat \acute{e} m braci naszych, w domach pozostałych, oczekiwających z zbawiennych sejmu terażniejszego dla Ojczyzny rad pociechy, przez ustanowienie skuteczne dochodzenia sejmów, których zrywanie dotąd niszczyły dobro publiczne i onego szczęśliwość.

Jeżeli inny równie pewny i doskonały dochodzenia sejmów sposób obmyślony będzie, chętnie do onego zdaniem mojem przypisać się gotów jestem, a jeżeli innego nie masz, więc teraz o t \acute{e} m mówić należy, teraz to czynić pogodna pora podaje się, gdyż *pluralitas votorum* nie może inaczej *stabiliri*, tylko *pluralitate votorum*; próżna byłaby rzecz na sejmach ordynaryjnych, nie może o t \acute{e} m mówić, ale myśleć. Nie zostawujmy się J. O. J. W. Nasi wielci M. Panowie, t \acute{e} j sławy następcom naszym; gdyby to oni dopełniać mieli dla uszczęśliwienia Ojczyzny, co w naszej teraz być może do czynienia mocy, wolności i woli, ale raczej zosawtmy im obowiązek wdzięczności, aby chwalebnych czynów naszych i ustaw zażywając, słodczy wdzięczn \acute{e} m w potomnych czasach wspomnieniem, sławili wielkość umysłów naszych, gorliwość chęci i szcz \acute{e} re dla uszczęśliwienia Ojczyzny miłowania.

Dnia 21 Maja postanowiono dzień, mając \acute{e} j odbyć się elekcji króla, który miał być koniecznie Polakiem, szlachcicem z ojca i matki, katolikiem i nosić się po polsku.

W kwestyji ziem pruskich zabrał głos **Jacenty Matychowski**, poseł Sieradzki:

Województwa pruskie, mianowicie Chełmińskie, Malborskie i Pomorskie, że dla nieznośnych krzywd i uciemieżeń, które długim lat przeciągiem cierpiały, to w złupieniach, to gwałtach od Mistrzów Krzyżackich rozmaitego rodzaju, przystąpiły *ad corpus R \acute{e} pliae per submissionem* chwalebnej niegdyś pamięci Kaźmierzowi, Królowi, są świadkiem *in Volumine* będące *Pacta subjectionis anni 1454*.

Łaskawa jednak, lubo pod swą przybierającą protekcją Rplta nasza utwierdziła im rozmaite tym województwom służyć mające prawa i sądów obrządki i te są wyrażone, które dozwoić raczyła osobliwie mianowicie *intuitu appellationum tum processus judiciarii* tym województwom warunki.

Wszak później potem Król Jan Albrecht Roku 1494, potwierdzając prawa tymże ziemiom pruskim, w tych mówi słowach: *Jura privilegia quaecunque ab olim genitore nostro et praedecessoribus nostris eis collata approbamus*. Więc te tylko są aprobowane, które Królowie nasi im nadali, a w tych, gdy nie widzimy takowego przywileju, którymby Ichmościom wolno było bez liczby wysyłać do kuźnicy naszych praw posłów, przeto, choćby i były prywatne *Lauda* te jako wyszłe z granic dozwołonej władzy *tamquam furi repugnantia* żadna nie utwierdza konfederacyja i Konstytucyja; na koniec wyraźne prawo z r. 1641 wiąże usta wszystkim i zniewala nas do wyroku, abyśmy z każdego powiatu po dwóch przypuścili posłów r. 1673, gdy konfederacyja Gołębska pospolitęm ruszeniem téż województwa aż pod Lublin pociągnęła, uraziło to te województwa, jako przeciw prawom, które im upewniają, aby rzeki Drwęcy nie przechodzili, również ja i teraz ostrzegam te im służące prawo, aby *in casu expeditionis Bellicae* dalej onychże nie pociągano. Mniemam, że nic słusniejszego nie jest, jak gdy prawa dozwołone mieć swą będą exekucyją, a te których Rplta praw nadawczyni ani chcieć dała, ani wedle sprawiedliwości dać ich nie może, o których te województwa wspominać chcą, że być miały nadane *sub regimine* Mistrzów Krzyżackich, do nas się nie ściągające, będą przemienione, ile że ich nie widzimy.

Dnia 22 Maja toczyła się kwestyja, odnosząca się do wyboru nowego Króla, a szczególnie co do stroju jego.

„Dyaryusz“ sejmowy nie podaje żadnych mów, te goż dnia ogłoszonych. *)

*) „Imię Pan Kraszewski, poseł Inowrocławski, zapisuje wspomniany Dyaryusz, na opóźnienie czasu utyskując i ponieważ respektem

W rodzaju *Sylva Rerum* z XVIII wieku napotkałem mowę **Kraszewskiego**, chorążego pancernego, posła Inowrocławskiego, którą sądzą mianą tegoż dnia i którą tu wpisuję:

Kropli krwi polskiej znaleźć wątpiłbym w takim Polaku, z obcego postawu tak odrodną posądziłbym naturę, żeby ten jeszcze, po świeżych dokuczeniach nam cudzoziemskiego rządu, miał najmniejszą myśl i podobieństwo skłonić do Exotyka, nie rodowitego Polaka, a Polaka, który z ojców, dziadów, pradziadów, wpojona i przywiązana do swego Narodu tchnie i żyje sympatyją.

J. O. J. WW. M. Panowie! Co niegdyś Muciusz Scewola zamiast Porseny, króla, kogo inszego mieczem trafiwszy, w zemście rękę palił, *manus eraste*, to ja sam z tak błędnej myśli, z tak chytrój inklinacyji, żyłki pruć za najokrutniejszą karę dałbym sobie. Ale mam nadzieję w Tym, który naturze prawom prawa pisze, iż nie dopuści błądzić instynktem naszym, od swego przeznaczenia, już to podobno sądem i sprawunkiem Najwyższego tego w sercach czujemy i w oczach widzimy, z któremiśmy we wnętrzościach swojego królestwa rośli, któremu miłość Ojczyzny wlana z naturą,

stroju polskiego, — do którego przysły Król noszenia ma być na zawsze obligowany. — Ichmość panowie Podlascy, Mazowieccy, Sieradzcy, o *turnum* upraszali, przeto dla pośpiechu rad większego, aby nie na jedną, ale na kilka razem był *turnus* materyje, życzył, aby przy decydowaniu o stroju polskim, materyje wystawienia Szopy w polu elektoralném, mostu na Wiśle, tudzież skasowania *Exofficia*, jako też sądów Kapturowych, osobiwie gdzie rozdwojone były Sejmiki ubezpieczenia władzą i powagą regimentatorstwa X. J. Wojewody Ruskiego traktowane były Stany Rzpltej obligował. A jako w nikim nie rozumiał być takowej myśli, któraby obranie cudzoziemskiego Pana za Króla proponowała, ale owszem, że wszyscy z Ojca i matki rodowitego Polaka z cnoty i umiejętności praw, świadomości obyczajów polskich do rządzenia Narodów zgodnego i laty nie obciążonego mieć chcą, tak żeby stroju polskiego zawsze zażywał, dając do tego różne w mowie swojej pożytków publicznych i właściwości *motiva*, od Stanów Rzpltej domagał się i o *turnum* upraszał. — Mowa powyższa, sądząc po tym zapisku, zdaje się być tylko drugą jej częścią, lub też ustęp z niej.

z mlekiem wyssana, wkorzeniła przyrodzoną skłonność, kochać kość z kości, ze krwi krew' ziomeków swych; którego nam Bóg cudowném przejrzeniem sądząc, palcem wskazuje cnoty, mądrość praw i biegłość, zwyczaju Narodowego szacunek, przystępność, poufalość, miłość i owe wszystkie Królów niegdyś polskich cnoty i przymioty wystawić właściwym wizerunkiem.

Ten tedy Polak, którego nam Bóg darzy, kochać teraz jako Brata, do niezadługo wykrzyknąć i szanować, jako Ojca, możesz wątpić Narodzie, że to Słońce im wyżej górować, tém miléj operować będzie *suum subjectum*; możesz wątpić, Narodzie, że do dawnych sił aprehensyi, konsyderacyji, sławy przez wielkie żądze i kroki nawet i w Izbach poselskich o prerogatywę równości żarliwie zawsze walczył *hic Atlas, hic Cato Achillesque Romanae salutis*.

J. O. J. O. WW. M. Panowie, tylko to jedno u siebie w głowie zmieścić nie mogę, co się stało po skończoném życiu i panowaniu Króla Jana III, Wielkiego między Królami polskimi; dwóch po nim cudzoziemskich następców nie tylko Obojga Narodu, ale nawet i Sukni pojąć nie można, jak przerażającą nam widzieć zostało relikwiją; wiem, co w samém absolutyzmie Macedończyk swojemu nie mógł zamilczyć królowi *Persarum: te vestis disciplina, delectat patrios mores exosus es*. Uczę się z kronik, że nie szpada, ale szabla rozszerzyła granice polskie; po Moskwach, Daniach, Szwecyjach romu sobie szukała i szacunku. Ach, prze Bóg! teraz za najpośledniejsze wzięta jestestwo.

Żal gorzki tylko w przypomnieniu znajduję. *Quirine frange tumulos, Romam non agnosces Tuam*, — Otóż to masz, Ojczyzno, skutki cudzoziemskich intryg i panowania. Bójże się więcéj cudzoziemca, bo do reszty umaskowauą, niktby Cię nie poznał bez podpisu, tak jak owego portretu niedoskonałym odmalowanego pędzlem; akcydentalna zdaje się i mawia być bagatela, a gorzko napełniająca uszy.

Niech król chodzi, jako chce, byle miał polskie serce. *Pessima sic illi non sua forma placens*.

Lew w sierci lamparda nie chodził, ani wieloryb w bobrowej nie zaszczycił się skórze. Lilia pod tulipanowym

nie kryje się liściem, ani róża jest narcyzem; trudno to pod ludzką pokrywką rzecz uznać za swoje.

Ty, którego nam przedwieczne do tronu gotują wyroki, jeżelibyś przez obrzydzenie się Narodowej sukni dał w sobie szlakować wżgardę Narodu, przez zdanie Owidiusza: *mentemque palam testat amictus*, patrz, że dyfidencya w skrytości serc żarząc się, żądząby od dwóch Exotykonów panowania pocieszyła Ludu różnicą i niżeliby tych bądź to najświętobliwszych Twoich doczekałby się przyszło dowodów traciłyby się z najpierwszego wejrzenia nadzieje.

Patrz, siła tu exotyczna suknia Krajowi przyniosła upadkowej odmiany, *lex sumptuaria* z Skarbu swojego wyprężona kraj uboży od dwóch prawie zeszytych monarchów; przez poniewolne podobanie się, wzięte mody i zbytki siła milionów za granice wyniosły, za brabantkie koronki, za Paryzkie i Wiedeńskie hafty; siła tu nam zagraniczne likwidują anszutki. Nie jest to bagatela ale interes wewnętrznej ekonomiki, a każdego królestwa polityka przez menaż mieć się dobrze, dalej *Regis ad exemplum totus componit orbis*, póki Królowie po polsku chodzili, kamerdynerów, lokajów cudzoziemców nie mieli chować potrzeby i bogacić. Ubogich szlachty synowie chłopców pokojowych, młodzianów dworskich zastępowali usługi. Rygor i kara uczyły grzeczności, przypatrzenie, przysłuch a nie się rozumu dosłużenie się człowiekiem doskonaliło. Miłość, wdzięczność ku monarsze, ku panom, ku dobrodziejom swoim w szczerości się krzewiła a w tych czasach, że z żalu rzekę, obmierzłe imię Polaka, dla górujących mód cudzoziemskich i opiniji i estymacy, niedołęzne, na téj wychodzi sromoty, że niedostatek, tamując edukacyi ubogiemu szlachcicowi, albo ubogi zagon orać przymusza, albo po boru zbijać i hultać się; otóż to bagatela jest na Króla i panach polskich suknia cudzoziemska!

J. O. JW. Nasi Mości Panowie: nie jest to grymas, ulubioną komu w cudzoziemskiej sukni weksować galantomją, ale publiczny pożytek, powszechny wynalazek, uczciwego sposobu dla sierót szlacheckich niemała *Legis sumptuariae* rezerwacya, wewnętrznej ekonomiki nieostatnia część, a za tém nie bagatela, ale na tych wszystkich przyczynach i na

miłości bliźniego zdanie moje zasadziwszy, jeżeli ogólnym nie zgodzimy się sposobem, upraszać będę o głosy *per Turnum* J. O. Im. X. marszałka Koła naszego.

Dyaryusz Sejmu Konwokacyjnego, streszczając dyskusyje, nie podaje żadnej mowy *in extenso* od 22 do 28 Maja włącznie.

W dniu 29 t. m. toczyły się sprawy Skarbowe, do których zabrał głos **Stanisław Poniatowski**, stolnik Litewski:

Sam wybór naznaczonych osób tak dystygowanych do słuchania skarbowych rachunków, téż osoby, mojem zdaniem, od przysięgi dyspensuje. Co do drugiego punktu, jako zawsze z poszanowaniem poważać *effata* J. O. J. W. W. Panów zwykłem, tak i teraz decyzyji Ich *in pluralitate* moję poddawam, kręśkę. Niech mi się jednak godzi to wyrazić, że w wolnej Ojczyźnie naszej wszystkim nam podobno żyć należy, aby z surową sprawiedliwością powolna łagodność złączona być mogła, ile że umartwienie i ukaranie nawet występnego obywatela dla tego i wtedy tylko zda mi się konieczne potrzebne, kiedy ztąd albo ubezpieczenie współobywatelów, albo publiczne uspokojenie, albo korzyść jaka pewna dla Ojczyzny wyniknąć może; co jeżeli w te-
rażniejszej okoliczności nawet przy najściślejszym dojrzeniu jest upewnionem, sami J. O. J. WW. Panowie osądzicie, nikt zapewne bardziej nademnie zażyć nie może, wszystkich, które tylko mogą się wynaleźć istotnych dla Rzpltej pożytków, i dla tego mocno pragnę to, co rozumiem być w każdego W. Panów życzeniu, aby jak najprzezorniej i najostrzej postanowić, nie tylko *ut ab hinc* podskarbiowie *ex asse ad assem* się rachowali, ale żeby według oznajmionego na dniu wczorajszym od X J. Strażnika (Lubomirski) projektu, komisyyi *in perpetuum ad latus* podskarbach wyznaczona była, bez której nicby sami przez się podskarbiowie czynić nie mogli, przeto podskarbach sumnienie i reputacyją i dochody Rzpltej równie ubezpieczone będą zawsze.

Vigore zaś instrukcyji mojej i o to upraszam, aby od wszelkich skarbowych urzędów Cudźzoziemcy, Dysydenci *et Plebei* oddaleni byli.

Nazajutrz po odczytaniu listów Birena, księcia kurońskiego, przemówił **Józef Sosnowski**, pisarz Wielki Litewski, poseł Brzesko-Litewski:

Gościnnie chyba do Ojczyzny naszej przychodzić nie jest wiadomy, jakim cnót i zasług dorobkiem, jakim krwi i życia nakładem, z powszechwładnego królów dawnych wydobuwając się rządu, narodowe tworzyć i umnażać zaszczyty, roztropnie i dokładnie umieli naddziadowie nasi; i te to szlachetne zdobycze, jako kosztowne upominki, do nas przysłali, ażebyśmy je następnej po nas potomności wiernie i nieskazitelnie dochowali. I w tym to tak wspaniałym równości i wolności godowniku, od nich dla nas wyrządzonym, słodko smakujemy sobie i aż do lubości rozkoszujemy w swobodach naszych.

Znacznymi za Kaźmirza Wielkiego, a po ustalęj po nim Piastowej linii, znaczniejszymi coraz krokami za Ludwika Węgrzyna postąpiliśmy.

Tym okazalszy i dojrzałszy wzrost zaszczytów naszych ujrzelśmy pod Jagiellońskim panowaniem, kiedy za Kaźmirza IV początkowie, a za Zygmunta I zupełnie i doskonale Stan nasz rycerski uczestniczą stał się, a raczėj istotną Rzpłtj częścią, jedyną praw stanowienia dzielnicą.

W późniejszym aż dotąd lat postępie, kiedy już w troistości Stanów jedynosc i nierozdzielna Rzpłtj całowładność zawieramy; kiedy jeden Stan bez dwóch, dwaj bez jednego, — mówię to nie jak teraz w bezkrólewiu, ale jak pod żyjącemi królami jesteśmy, — nie samotnie czynić nie możemy, niepojętą jakąś rzeczy wytwornością, czyli dowcipnie złośliwym wieku zepsowanego wynalazkiem dzieje się to, że siebie samych w sobie, w Rzymie Rzymu nie widzimy, jako rzeki szczególnie, w ogólne wpławiwszy morze, imię i istotę Stanu rycerskiego tracimy.

Nie widzieliśmy przez lat dwadzieścia ośm Stanu rycerskiego postawy w Radnym Senacie. Widział nas wprawdzie Najjaśniejszy śp. August III na Sejmie *Pacificationis* 1736 roku; widział uspolone z sobą w Radzie sejmowej Stany Rzpltej, kiedy od obudwóch Senatorskiego i rycerskiego, swojemu trzeciemu, a w porządku pierwszemu stanowi udzieloną wymógł moc wolności, infeudowania nowego księcia Kurlandzkiego, po ewentualnej śmierci, żyjącego w ówczas księcia Ferdynanda Kettlera i za wygaszonem w nimże jego plamieniu.

Użył wolnie i prawnie tego, tak rzekę, danego sobie od nas przywileju, a użył wolniej jeszcze, niżeli prawnie, kiedy wcześniej przed nastąpioną tąż konstytucją, przez listy swoje i ministrów swoich ofiarował grafowi Birenowi, akredytowanemu wówczas Dworu Petersburskiego ministrowi, księstwa Kurlandzkiego inwestyturę, upewniając go i z troskliwością usiłując, ażeby ten to hrabia Biren przychylił tylko chęć swoją do osiągnięcia Kurlandyji i że wszystkich mu do żadanego *eiusmodi* skutku doda z siebie sposobów, wszelkie usnadni trudności; od Stanów nawet Rzpltej spotdzielwane sprzeciwienia przekonać przedsięwzięcie i potrafił, a to nagradzając skutecznie jego w interesach królowania polskiego znajome sobie pomocy i posługi.

Słowa to są nie moje, ale oryginalnego pisma, ręki królewskiej i ministrów jego wyrazy.

Uścił i dopełnił takowe obietnice swoje J. K. MC. kiedy wraz po śmierci księcia Ferdynanda dał w uroczystości należytej dyploma księciu Imci Birenowi; przyjął złożone od niego przez plenipotentą homagium, bez dołożenia się zupełnych Stanów Rzpltej. Wyznaczył mocą téjże konstytucyi komisją w Gdańsku, przez wielu wielkich ludzi sprawioną. Na téj komisyi komisarze Rzpltej z plenipotentem aktualnego już księcia Imci Birena, Imcią p. Finkienściejmem, umawiali i umówili kondycye. Czytałem je niedawno, uważałem w nich i dla Kurlandyji i naszej Rzpltej cóżkolwiek politycznego; jako to dóbr zastawnych wykupienie *in rem feudi* ludzi, albo 200 konnych, albo 500 pieszych wystawienie gwoli potrzeby Rzpltej.

Będący zatem w aktualnej księztw, Kurlandzkiego i Semigalskiego posesywi, książę Imci Biren wywiązał się z obowiązków, komisją Gdańską umówionych; wykupił dobre *in rem feudi*. W dalszym zaś czasie, za przesnową odmiennego losu, kiedy doznał na sobie *novercantis Fortunae casum*, zostawszy od Dworu Petersburskiego skazanym i wysłanym na wygnanie, zdało się J. K. Mci na przypadku nieszczęśliwego księcia budować przybytek niepewny, dla Najjaśniejszego Królewicza Imci Karóla, syna swojego, wyższych nad księstwo Kurlandzkie dostojęństw w Europie czekającego księcia. Zwołał Senatus consilium 1758 roku i znalazł J. K. M. powolnych i chętnych do téj fabryki pomocników. *Resultatum* spisane, do większości głosów, a nie do ważności prawa przychyłające się, jako sprzeciwka wielorakie w tym prawa ostrzegają w konstytucyi 1717go r. traktatowej reasumowane.

Wydał J. K. M. po takowém *Resultatum* trojakię *diploma favore* Królewicza Imci każde z nich, z tego powodu, na tym fundamencie osadzone, że książę Imci Biren z potomstwem swoim nie miał być uwolnionym i do własności swoich powróconym; lecz kiedy to wszystko *secus* stało się, toć zawieszony na tych essecyalnie zawiasach argument, jakże się ostoi w sobie? - za usunieniem z gruntu podwaliny, czyli węgielnego kamienia, budynek, by najmisterniej stawiony, sam przez się upaść musi. A gdyby wreszcie i nie powrócił książę Imci Biren, czyliż było jednego albo dwóch Stanów jedyne prawo infeudować nowego księcia?

Miałbym tu więcej co mówić, ale pomijam wszelkie z tego źródła wypływające *ratiocinia*; wracam się do *Senatus consilium*, za którym będąc, przy tronie Królewskim stojący, słuchałem rozmaite w téj mierze *pro et contra* walczące senatorskie, nie wątpię *pro dictamine* sumnienia i rozumienia w każdym wolnego, dawane zdania, które refutować, znam i przyznając, że mi się nie godzi. Ale godzi mi się i przynależy, w tém miejscu przystósowanie wspomnieć J. O. X. Imci kancлера Wielkiego W. X. Litewskiego, który naówczas z niektórymi J. O. J. WW. Senatorami, sławił się zastępcą i przyczyńcą za Stanem naszym rycerskim. Toby mi mowę

jego, w senacie natenczas mianą, czytać wskroś należało, któraby dała rzeczywiście widzieć i wiedzieć każdemu, jaką wymowy siłą, jakiem szczęśliwem ściągowych przyczyn i ściągionych skutków przejrzeniem, wywiedzioném *uberrime*, dowiedzioném dostatecznie było, iż ta materyja, trzech Stanów Rzpltej tycząca się, nie mogła i nie powinna była inaczej, tylko od trzech zupełnych Stanów koniecznie roztrząsaną być i sądzoną.

Tego to Wielkiego ministra dzielność duszy, rady gruntowność, umysłu stałość, groźbami i skutkami niełaski królewskiej bynajmniej nie wzruszona, jest i będzie pamięcią, przykładem i świadectwem trwalszém nad miedziane słupy i najwspanialsze obeliski, ręką ludzką wyrobione, które czas wszystko trawiący pożera, lada przypadek wywraca i niszczy.

Ta, mówię, pamięć, sława i chwała prawdziwie będzie nieśmiertelną, od czasów naszych w nieprzeżyte wieki zachodząca, a zawsze od Stanu rycerskiego, jako św. przymierze, od potopu nas zachowujące, będzie wielbioną i ku czci Bogom podobnej wystawioną.

Obejrzyjmy się tu na siebie, Stanie rycerski, nie tylko my posłowie na ten sejm wysłani, ale i pozostali w domach, a po obszernych ziemi Ojczystej rozłogach zamieszkani bracia! postrzeźmy się! że stoimy obydwoma nogami nad przepaścią, już pograżyć nas mającą; od jednego tu nogi pośliźnienia się zawisło życie, albo zaguba nasza.

Problemma to jest niezbędne, albo jest i będzie Stan nasz rycerski ogólności mistycznego Rzplt. ciała składającym, albo precz od niego odciętym i na wieczną inexistencją swoje potępieniem.

Mógł o nas zapomnieć Najjaśniejszy Król Imci w Bogu między nieśmiertelnymi duchami żyjący, przez lat dwadzieścia ośm w społeczeństwie Rady sejmowej, Stanu rycerskiego nie widzący, ale J. OO. J. WW. senatorowie, z którymi na sejmikach i w domach obcujemy, wiemy, że o nas pamiętacie; bracia Wasi wszakże jesteśmy! a jako na pierwszym, czyli drugim dniu złączenia się Izby poselskiej z przświetnym Senatem, mówiłem, że nie tylko starszeństwo bra-

terskie przynajemy, ale ojcami Ojczyzny was nazywamy, czcimy i szanujemy; wzajemnej tylko, czy to ojcowskiej, czyli braterskiej, na przemianę wazącej się miłości niezmylnie od Was spodziewamy się. Mężowie wielcy, zasługami od nas więksi, sprawiedliwi wolności i równości opiekunowie! co nadwyrężyła czasu przeszłego okoliczność, czyli klimakteryk, niech dzień dzisiejszy naprawi i pokrzepi. Co przypadek obalił, niech rozmyślna pora podźwignie i na nogach postawił Stan nasz rycerski z jak najżywszą uprzejmością prosi was o to i na miłość Ojczyzny Najwyższą, najważniejszą zaklina, wnosząc do Nieba ręce *in ejulatu* woła:

Exsurge, o Valide! pressis dans opem, tutor a tergo Deus.

Ja tu nie przywłaszczam urzędu sobie niewłasnego, ażebym imieniem całego Stanu rycerskiego zabierał mówić, ale o krzywdę Stanu rycerskiego ogólną z miejsca mojego mówię i mówić nie przestanę.

Po dwudziesto ośmioletniej inakcji, czyli prywacyji Stanu naszego od rad publicznych stanąwszy dzisiaj w rzędzie Sejmowej Rady, gdybyśmy krzywdę tę naszą przemilczeli, to samo przemilczenie nasze prawem, jakby preskrypcyji ziemskiej, przez odłóg wzmożonem, oddaliłoby nas na zawsze od uczestnictwa prawego.

Ten jest moment ratunku, albo upadku naszego; przeto jako w razie najgorętszym wołam z głębi serdecznych wnętrzości wydobywającym się głosem; manifestuję przed Stanami Rzpltej skonfederowanej zdanie moje; nie w zapalczywój, strzeż Boże, ale w rozważnej i troskliwej gorliwości, dopraszam się przywrócenia krzywdy, hańby i obelgi, stanowi rycerskiemu ciężko i srodze wyrządzonej; kiedy to co wszystkim wspólnie, trzem Rzpltej Stanom radzić, czynić, czyli sądzić należało, od takowej rady, czynności, czyli sądu stan rycerski wyłączonym, a przeto w istocie swojej pokrzywdzonym został niezmiernie. A ta krzywda inaczej nie może być powróconą; tylko przez uchylenie Resultatorum 1758 i 1763 roku, jako *actuum* Stanowi rycerskiemu *nocivorum*.

Niech ta zmaza nie padnie na nas i nie powstanie za dni życia naszego gorszyć wiek przyszły mogąca. *Queis*

consulibus Roma perdit foret. Niech ten uszczerbek, ale co mówię? nie uszczerbek tu, lecz całkowity upadek Stanu rycerskiego, bodajby nigdy, ani nam, ani potomkom naszym nieznamy! powtarzam, niech oddalony od nas będzie i na teraz i na wieczyste czasy.

Takowego tedy sprawiedliwie względego, prześwietnych Stanów Rzpltej skonfederowanych wyroku *Salvis iuribus* Inci Birena, *per totum manentibus*, oraz *salvis conditionibus* przez tegoż księcia dla Rzpltej, jeżeli w czém *non adimpleris*, przeto *adimplendis*, dopraszam się jak najuniżeniej i jak najusilniej.

W teje samej kwestyi zabrał głos następnie **Antoni Tymiński**, poseł i podczasy Sandomiński:

Głos przodkujący J. W. I. pana Brzeskiego Litewskiego posła, którego *verba factaque notanda et veneranda* i we mnie wzbudza usiłowanie i pragnienie, aby w jak największym, w jak najdoskonalszym Ojczyzna nasza zostawała rozporządzeniu i porządku.

Czy jegoż bowiem serce nie przenika przewładność Stanów Rzpltej, a najwięcej nad Stanem naszym rycerskim? Dawniej to *Senatus consilii* wykroczenie prawu publicznemu sprzeciwiające się. Piszą w tej mierze prawa, a osobliwie *circa subjectionem* księstwa Kurlandzkiego, że nie jest władza samych królów, ile gdy jest podległe *supremo et directo dominio* całej Rzpltej; wspiera mnie i ostatnia Konstytucyja w tej materyji anni 1736, która tak opiewa *postfata illo tempore ducis Ferdinandi*, że dawne prawa księciu Imci Birenowi nie mogą być przez *senatus consilia sine tertia ordine* Stanu rycerskiego odbierane, ani *diplomatibus* prawu publicznemu *contrariis* zmieszane. A jako to *tangit publicum* całej Rzpltej z krzywdą *tertii ordinis* Stanu rycerskiego, tak zdanie moje łączę z Imć panem Brzeskim Litewskim i domagam się tego, aby projekt, który podany będzie, był czytany, i między innymi, czyli przed wszystkimi projektami u stanów prześwietnych zkonfederowanej terażniejszej Rzpltej, ile gdy sprawiedliwy, miał swojej konfederacyją czyli bardziej akcepta-

cyją. *Diploma* zaś *ex senatus consilio anni 1758* bez trzeciego Stanu naszego rycerskiego, z jednego tylko *Resultatum senatus consilii* i to gdy jeszcze publiczném manifestów oświadczeniem zmieszane, te aby *sine robore* zostawało z miejsca mego domagam się.

Przyszły zaś Najjaśniejszy *Regent* po przysiężonych *Pactorum conventorum* punktów, aby był skutecznie pamiętny, a podobnych dyplomatów, bądź w podobnej lub innych okazyjach *cum praejudicio tertii ordinis* Stanu rycerskiego *ex solo senatus consilio sine consensu totius Rpblicae* nie wydawał, a słowem *in materias status decisioni trium ordinum subjectas* nie wdawał się, w czém jak najpilniej, jak najostojniej J. W. Pánowie *ad Pacta Conventa delegati* i nadal ubezpieczyć mają i będą powinni.

Po Tymińskim zabrał głos **ks. Lubomirski**, strażnik Koronny, poseł Sandomiérski:

Doskonała w rządach swoich Rzplta, w udziale wielowładności swojej, tą stan rycerski przyozdobiła prerogatywą, że wszelkie statystyczne państwa tego decyzyje bez dokładu trzeciego Stanu decydowane być nie powinny.

Powodem tak szacownej dla nas ustawy rozsądne Rzpltej względy opisały granice wiernej Senatu Radzie Konstytucyje z r. 1662, iż w sprawy Sejmowi należące wdawać się nie powinny.

Przeciągiem siedmioletniego czasu z praw Ojczystych oświecenia, z wielkich zdań rady w senacie w publicznej lub partykularnej społeczności, z mów i skryptów uwiadomieni wątpliwości nikt podawać nie może, że księztwa Kurlandzkie i Semigalskie *ad supremum dominium* Rzpltej przynależą, i że od panowania Zygmunta Augusta do zaczętego panowania Augusta III w roku 1736 nierozzerwanym przeciągiem czasu te księztwa od rządów i rozrządzenia Rzpltej dependowały.

Gdyby w naszej społeczności od zmarłych pozostali tutaj znajdowali się wyznaczeni komisarze tąż konstytucyją 1736 r. na komisyję gdańską, to jest J. O. Imc. pan Bra-

nicki, kasztelan Krakowski, i J. W. Szembek, wojewoda Inflancki, których podpisem ręki też komisję stwierdzoną dziś u Laski widziałem, powzięlibyśmy wiadomość, że nie z kim inszym tam *negotia* konkludowali, tylko *cum delegatis* księcia Jegomości Ernesta Birena i że nie innego, tylko tegoż księcia za księcia Kurlandzkiego imieniem Rzpltej przyznali. A co się *in contrarium* temu stało, a mianowicie konstytucyi z r. 1607, gdzie rozsądzenie o księztwach do Korony należących tylko na sejmach być powinno w Waszych to rękę skonfederowane Stany to co się z ubliżeniem prawa z niewagą stanu rycerskiego stało, do zupełnej przywrócić satysfakcji.

Już to powtórnie jest dla mnie nauką, wielki głos Imci pana Poznańskiego dowodzący, w czém się ubliżyło prawu przez nieodebranie *in persona* inwestytury przez X. Imci Ernesta Birena, w tém głębokiego nie chcę czynić rozważania czyli to odbierającego lub dawającego była wina, lecz stać się może zupełna w tém prawu satysfakcja, gdy zechcemy przywłaszczyć zdanie jego, aby syn księcia Imci panującego owem i ojca swego imieniem *in persona* od, da Bóg, obranego króla odebrał inwestyturę.

Cieszyć się i wielce budować każdego z nas powinna zwykła gorliwość przy dostojęństwie praw i prerogatyw Stanu rycerskiego Imci pana Brzeskiego Litewskiego; nie zgrzeszę przeto, gdy nie tylko imieniem nas wszystkich tu przytomnych, ale nawet pozostałych Braci naszych wiune jemu wyrażę dzięki. A kiedy tak chwalebnieś dla nas rozpoczął dzieło, chciejże go do zupełnej przywieść eksekucyi, przez podanie o tej materyji projektu, o co, z injejsca mego, do-praszam się.

W téjże samej kwestyi wygłosił Jan Szadurski, stolnik i poseł Inflancki, następującą mowę:

Ten być powinien najchwalebniejszy wysokich myśli i dzieł ludzkich zaszczyt, tak wszelkiego rozrządzenia formować i regulować ustawy, jakoby dojrzałość uwag opacznemu lub obojętnemu tłumaczeniu zabezpieć, a rzeczy same podług wy-

miaru swego do pożądanego skutku przyprowadzić mogła; ale gdy ludzkiej kondycyi zda się być niejako przywiązana niedoskonałość, iż w przeszłych dziełach taż sama myśli przeczność, która one sprawowała, częstokroć najdując powody, nie może się ubezpieczyć w poprawie onych od przyszłego z czasem nieprzejranych omyłek odkrycia; zdaje się więc być obowiązkiem najprzedniejszym przyzwoitą we wszystkiem zachować ostrożność.

Nic nam jaśniejszego dowodu w tój mierze uczynić nie może, jako zaszło dotąd z księstwem Kurlandzkim odmiany z wyż namienionych najbardziej pochodzące przyczyn.

Któż albowiem nie przyzna, iż rzadkim przykładem daje się słyszeć, aby jedno księstwo dwóch książąt miało; w rzadszém jeszcze być zwykło doświadczeniu, aby takowe dwie infeudacje z jednéjże władnącej tym pochodziło zwierzchności. Mówić inaczej nie można, tylko iż obiedwie przez Najjaśniejszego Króla Imci Augusta III stały się i czynione były z Radą Senatu, intencyją i wymiarem jak najlepszym; dzieł ludzkich najdoskonalszych na tém świecie niepewność i odmiana sprawuje i z tém księstwem Kurlandzkim igrzyska, różnym innym w przeszłych czasach podobne.

Mówićbym nie chciał, ani sobie życzył, w tój materii w różniacém się od mówiących przedemną zdaniu, gdyby obowiązek instrukcyi mojej i wewnętrznej konwikcyi nie był rządzącym serca i ust moich prawidłem. Przeto *ex mente* onój śmiem wyznać, iż nie ubliżyłoby się nic księstwu Kurlandzkemu, gdyby interes onego w istocie swojej nie naruszony, był odłożonym do sejmu *coronationis* blisko spodziewanego.

Księstwo albowiem Inflanskie i Kurlandzkie *per pacta subjectionis et unionis* przystępując najpierw do W. X. Litewskiego, Najjaśniejszemu Królowi Imci Zygmunтови Augustowi *qua domino et hueredi* na ten czas poddało się i przystąpiło; *ex post* przez Unię W. X. Litewskiego do Korony polskiej przystąpiło *atque* do prawa Królewskiego i Rzpltej równie zda się należeć.

Decyzycja zaś w terażniejszych dwóch Stanach Rzpltej skonfederowanych może czynić *praejudicium* stronie *ad pro-*

ducenda et stabilienda jura sua nie wezwanéj; może przynosić ubliżenie *jure Majestatico futuri Regnantis*, ile gdy moc infeudowania *de consensu Rplicae* prawem do osoby Królewskiej przywiązana, rozciąga się do nierozdzielnej jego z Stanami Rzpltej względem kasowania lub utwierdzenia takowych infeudacyji władzy.

Wszystkie względem tego księztwa ustawy i rozrządzenia nie stawały dotąd, tylko w trzech Stanach Rzpltej, oprócz Konstytucyi r. 1733, która nie decydowała, ale *decisionem* Konstytucyi z r. 1726 *per plenos ordines latam* do exekucyi przywieść zalecita.

Nie chcę obszernym wywodem zdania mego popierać, będąc *persuusus*, iż prześwietne skonfederowanych Stanów Rzpltej zgromadzenie doskonałej wszystko przenika, dostateczniej rozważa i *consummatissima prudentia* roztrząsnąć zechce, niżeli ja wyrazićbym potrafił.

To tylko podać pro reliquo do animadwersyi prześwietnych Stanów Rzpltej mam śmiałość i powinność, iż X. Imć Biren otrzymawszy diploma od Króla Imci, prócz innych kondycyji i téj najesencyjalniejszej nie dopełnił, że *homagium* Rzpltej nie oddał *in persona*, jak był powinien, od którego Krol Imć dyspensować mocy nie miał, bez konsensy Rzpltej; wynika zatém ta potrzeba przezornéj uwagi, iż jeżeliby się zdało Rzpltej księcia Birena utwierdzać, nie pierwiejby to następować mogło, aż po dopełnionych kondycyjach, a *specialiter* po oddaniu *homagii in persona*, które że nierozdzielnie Królowi i Rzpltej jest należącym, więc interes księztwa Kurlandzkiego do sejmu *coronationis* godziłoby się zatrzymać.

Po krótkiej wzmiance Małachowskiego, posła Krakowskiego, zabrał głos **Stanisław Poniatowski**, poseł Warszawski:

Głos Imci Brzeskiego Litewskiego wydaje mi się jak hasło brzmiające, które budzi i gromadzi serca, tchnące prawdziwym duchem Stanu rycerskiego; zachowajmy ostrożnie tę cną prerogatywę, którąśmy z wdzięcznością od anteceso-

rów naszych przejęli; niech te drogie cnoty dziedzictwo nie niknie w ręku naszych; tym bez siebie nie dać dysponować, co dotyka uniwersalność Rzpltej, jest prawdziwa właściwość Stanu rycerskiego w Polsce.

Jeżeli utyskiwaliśmy o pokrzywdzenie nasze dotychczas w interesie Kurlandzkim, nie opuszczajmy teraz podanej pory do odzyskania straconego niemal, przez czas tak długi uczestnictwa naszego do ustaw, które bez nas brać miejsca nigdy nie miały.

Wielbić nam należy cnotliwe, przezorne, nieustraszone obstawanie przy prawach Rzpltej i naszych, tych zacnych senatorów i ministrów, którzy *in annis* 1758 et 1763, blaskiem tronu nie zaćmieni, wolą i wyrokiem lubo inaczej chcącego Pana, o wszystkim, co ich samo dotykało, zapominając, jedynie na sprawiedliwość pamiętali.

Nie jest to jednak myśl moja, przyganiać tym senatorom, którzy lubo inaczej myśląc i mówiąc, pewnie jednak za dobrem Ojczyzny iść się mienili; niewolę księcia Birena mając za wieczną, obawiali się znać, aby zwierzchnia władza Rzpltej nad temi księztwami nie poniosła uszczerbku. Z tego powodu, jeżeli swoje czynili kroki, to samo, że księżę Biren teraz jest wolnym, pewnie ich do naszego zdania łączy, że księżę Biren i mężkiej płci potomkowie jego są i być powinni *legitimi possessores* księztw Kurlandzkiego i Semigalskiego, i wraz z nami się cieszyć powinni, że *tandem* ulitowane losy tego księcia przywracają go do sprawiedliwej jego posesyi.

Łączę zdanie moje z godnym i dystyngwowanym senatorem J. W. wojewodą Połockim (*Sapieha*), że należy nam obmyślić gruntownie te wszystkie okoliczności, które *tangunt* ukontentowanie graniczących z Kurlandją województw, księztw i powiatów naszych.

Na tę myśl, którą słyszałem dzisiaj wznowioną, jakoby Kurlandją była bardziej *feudum* tronu polskiego, niż Rzpltej, nie szerze się z odpowiedzią, która w tém samym miejscu, w senatorskiej sali słyszana, była tak dokładnie i doskonale w pamiętnym dla wszystkich patryjotów głosie naówczas księcia Imci kanclerza Litewskiego.

Gdy zaś niektórzy przedemną mówiąc to wyrazili, że byłaby to krzywda przysłemu Królowi, żeby teraz bez niego w téj materyji zdecydowano, niech mi się godzi, po łasce Pana Zastępów wróżyć Ojczyźnie naszój, że nam takiego Króla z dobroczynnej ręki użyzyć raczy, który szczęście i powagę swoją gruntując na sercach i ukontentowaniu Narodu swego, będzie i owszem cieszył się z tego, że sam Naród chciał i potrafił umniejszyć mu przyszlój pracy, już po części to poprawując, co przeszłych czasów nieszczęśliwość uszkodziła.

Więc śmiem upraszać J. W. Brzeskiego Litewskiego, aby jako otworzył nam drogę w téj materyji, chciał nas i do mety doprowadzić czytaniem lub podaniem do Łaski projektu do upewnienia posesyji księcia Imci Birena.

Po odczytaniu i uzupełnieniu przyjęto projekt Józefa Sosnowskiego, posła Brzesko-Litewskiego.

Dnia 4go Czerwca wygłosił następującą mowę Józef **Andrzėj Załuski**, biskup Kijowski i Czerniakowski.

Mamy dwa sposoby, sobie podane, pomyślnego sejmu dojścia. Piérwszy uczonego i uczzonego z znacznej parenteli i talentów zakonnika w książkach „O utrzymaniu Sejmów,” a ten przez większość głosów. Drugi arcygodnego senatora, równie *scientia et conscientia* zaszczyconego, a ten przez utrzymanie *Liberi veto*, ale sumnienia poprząszeniu em ubezpieczonego.

Czytałem racyje ich *pro et contra*, i rozumnie i dowcipnie, i dokładnie wyrażone, ale uważam, że *undique angustiae*, to koląco, tu gorąco.

Z większości głosów wynika bojaźń, żebyśmy nie dali miejsca przemożeniu w radach, czy Królowi despotycyzm wprowadzać chcącemu, czy osobie jakiej swą prepotencyją burmistrzować w Ojczyźnie miłującej.

Zaś z drugiej strony wprowadziwszy *Liberum veto* w każdym punkcie obrady, przez przysięgę posła *pluralitati* kontradykującego, wynika bojaźń, żeby każdy punkt obrady, dla Ojczyzny zuawiennój swego nie znalazł *contradicenda*, to jest

posła bezsumiennego, a sumnieniem szafującego, faworam i dworskimi, lub obietnicami łagodnemi wakansów ujętego, lub pieniędzmi postronnych potencji, w nierządzie naszym korzyść szukających, a słabymi nas na zawsze mieć chcących skorumpowanego.

Cóż zatém mamy czynić? trzebaby sposób jaki wynaleźć, żeby ani nie kochający swój Ojczyzny Ojciec-Król panujący, despotyzmem grożący, ani zdradzieckim duchem tchnący niepoczciwi Ojczyzny synowie, nie chcieli korrupcję tentować posła, a chociażby chcieli nie mogli. Gdy się na tym zastanawiam punkcie i rozmyślnie rozważam na tę i na ową stronę, przychodzi ówśaforyzm na myśl: *medio tutissimus ibis*, taki tedy sposób zgromadzonym na przyszyły Sejm konwokacyjny Ichmościom Senatorom kolegom i Ichmościom posłom do aprobacji podaje.

Jak dotąd Ichmć panowie posłowie swoje dawali zdania, niech i dalej dawają w głos dla utrzymania wolnego głosu, który jest duszą charakteru poselskiego *dicere quae sentis et sentire quae velis*; ale jeżeli się nie zgodzi na jaki punkt i *pro et contra* certując racyjami, perswazyjami marszałka poselskiego, nie da się skonwinkować mniejsza strona większej, i ani na krok nie zechce od swego przedsięwzięcia ustąpić, ponieważ trudno się spodziewać, że anioł Gabryel widzialnie nam zwiastował, co ma być z większą Ojczyzną korzyścią, a sam Pan Bóg zostawuje człowiekowi *Liberum arbitrium*, więc go człek człekowi odbierać nie powinien; a przytém *quot capita, tot, sensus*, i ta jest mizernej natury ludzkiej własność i przywara, że różni różnie, choć rozumni, a opacznie o jednej sądzą rzeczy; *reliquit Deus mundum disputationi hominum*. A zatém, kiedy Polska nie może zostać bez rządów, rządy bez sejmów, sejmy bez decyzji, decyzja przy różności zdań, bez większości głosów, trzeba tedy nieuchronnie do niej przystąpić; ale tak, żeby każdy poseł takie podał zdanie, jakie mu sumnienie dyktuje i poczciwość, a zaś nie takie, na jakieby był obstalowany, jusgieltowany, zaprzędany. Słowem, trzeba wszystkie dziury do respektów ludzkich, do nadziei faworów dworskich, do dostąpienia wakansów, honorów, ascensów, królewszczyzn, pen-

syji pozatykać, i co zwyczajnie korupcją biorący w trybunali deputaci alegują: „jak nie brać, kiedy dają“; to tu trzeba zabieżeć temu datkowi, żeby się takim to przysłowie odmieniło sposobem: „i jakże brać, kiedy nie dają.“

Niech tedy po wszystkich *pro et contra* kontrowersyjach poselski marszałek całej deliberacyji agitującej się kwestyją rekapitulując, redukuje na część utwierdzającą, to jest: „pozwalam na to“, albo téż: „nie pozwalam na to.“ A tak uczyniwszy, niech się z miejsca ruszy i niech rozdaje Ichmościom posłom gałeczki pozłacane i posrębrazane, każdemu oboje. Gdy się wszyscy posłowie obejdą kołem, niech znówu marszałek obchodzi około wszystkich a za nim sekretarz sejmowy, każdy z workiem. W worek tedy marszałkowski mają kłaść Ichmość panowie posłowie każdy *pro libitu*, — i w tém się zachowują razem i *jus vetandi ex persona sui* i razem *pluralitas*, gałkę czy złotą, czy srebreną; złota znaczy „pozwalam“, srebrena „nie pozwalam.“ Zaś w worek obnoszony przez sekretarza sejmowego niech każdy wrzuca pozostałą gałkę, nic już nie znaczącą.

Skoro tedy porozbierane będą gałki we dwa worki, do pierwszego przez marszałka poselskiego trzymanego, worka ma przystąpić z nim sześciu asesorów do stołu marszałkowskiego; tam się zrachują gałki, a których więcej, to sentencyja ich przeważy.

Jeżeli by zaś który z Ichmościów posłów miał jakie nowe racyje i motywa nie alegowane, a sumnienne, tedy może po swojej mowie patetycznej prosić o drugie, a nawet i trzecie sufragia.

Żeby zaś nie miano suspicyji daremnej na asesorów, że *jura et in verba magistri* i że w rachubie gałek nierzetelne się obchodzą, tedy na początku każdej sesyji, niech marszałek zaczyna od téj ceremoniji. Niech podaje wszystkim posłom worek, w którym wszystkie gałki mają być posrębrazane a tylko sześć pozłacanych; który tedy poseł uchwyci gałkę, ten tego dnia ma być asesorem do liczenia głosów. Albo tedy, na jaką propozycyją marszałka, wszyscy po trzykroć pytani wykrzykną: *zgoda*, albo który zawoła: „nie pozwalam“, — i to jest *jus vetandii* prawdziwe i rze-

telne posła. — Jeżeli wszyscy a wszyscy okrzykną zgoda, już ten projekt będzie zapisany za prawo, które potem ma być potwierdzone *a plenis ordinibus* w Senacie. Jeżeli zaś aby jeden poseł zawoła: „nie pozwalam“, ma marszałek przystąpić do wyż wyrażonego *Scrutinium*.

Tak mi sądzić należy, bo wszystkich dobrze sądzić zwykłem, że kiedy będzie traktowana jaka materyja pożyteczna i zbawienna dla Ojczyzny, że nie tylko większa będzie część pozwalających, ale podobno i wszyscy się na jedno zgodzą, bo taki poseł coby był interesowany za ujęciem do pszeszkodzenia zbawiennemu Ojczyźnie projektowi, nie mogąc być żadną miarą doścignionym, czy pozwalał, czy nie pozwalał, zawsze sumnieniem byłby pociągniony, aby dał złotą gałeczkę, — choćby téż był złotem przekupiony, by dał srebreną, — a takby i pieniądze zyskał i Ojczyzny nie zawiodł.

Więcej powiem; gdyby Stany Rzpltej ten szczególny decydowania kontrowertowanych projektów sposób przedsięwzięły, tedyby zupełnie ustały korupcyje. Albowiem korumpujący nic za nic nie daje, ale daje za rzecz pewną i niezawodną. Zakupuje zdradziectwo, ale téż nie chce rzucać pieniędzy na wiatr, lecz chce, żeby mu zdrajca skutecznie usłużył i to zepsował w Izbie poselskiej, co mu na przeszkodzie, albo z ujmą jakiej korzyści.

Tym zaś tu podanym sposobem nie będzie można doścignąć żadną miarą, kto, jakie dałzdanie, czy *pro*, czy *contra*; musiałby tedy być korumpujący bezrozumnym, żeby pieniądze, że tak rzekę, dając temu, którzy obiecawszy czarno, mógłby kréskować się biało, któryby mógł się dać nakłonić na korupcyję z potrzeby, a nie dać złej kréski Ojczyźnie szkodliwój.

Już tedy mamy sposób, żeby korupcyje u Ichmościów posłów nie miały miejsca i żeby, czy Król, czy źle życzący Ojczyźnie panowie, nie chcieli, a nawet chcąc nie mieli racyi korumpować posłów; żeby zaś i nie mogli, referuję się do dawnego mego projektu dowodzącego, żeby *Salvis modernibus possessoribus* poznać intryaty królewszczyzn, dzierżaw, czy starostw niegrodowych. Król nie mając gratysko-

wych wakansów, to jest królewsczyzn do rozdawania, nie miałyby sposobu łatwego posłów ujmować i na despotyzm nakłaniać, a pan, choć majątny z dóbr dziedzicznych, — a takich bardzo mało w Polsce, — ale nie mający nad potrzebę z dzierżaw królewskich, nie chciałby szafować na fakcje i korupcje ze zgubą Ojczyzny związane.

Kiedy mówię, żeby Król nie miał co rozdawać, nie tak twierdzę, żeby Królom odebrać dystrybutę wakansów, ale żeby każdy urząd miał swoją zaraz pożyteczną intratę i żeby te wakanse określić i przywieźć *ad terminum justitiae* — nie zaś *injustitiae* — *distributivae*. To jest: zawakuje biskupstwo, nicchże kapituła *Suo viduata pastore* trzech kandydatów, czy *ex gremio*, czy *extra gremium*, — z inszej kapituły poda królowi, a z tych trzech Król będzie konferował temu, który mu się będzie podobał. A toż mówić o wakansach wszystkich a wszystkich, czy duchownych, czy świeckich.

Nikt bowiem nie może lepiej znać subiekta, jak swoi ziemianie swego współobywatela. Jeżeli tedy podadzą w kandydacyji ziemianie trzech godnych, mógłby Król preferować inniej godnego, pominawszy najgodniejszego, aleby zapewne nie mógł mianować niegodnego. A do tego nienawiść, zazdrości, emulacyje i prepotencyje ustąpiłyby. Jeden faworyt nie mógłby szafować swoim krewnym, kreaturom, adherentom, klientom, pochlebcom całej Korony i Księstwa Litewskiego wakansami.

Przestaliby szlachta narzekać na Króla, że dał, to niegodnemu, to nie-szlachcicowi, to nie-posesyjonatowi, bo Król nie mógłby naznaczyć na wakans z intratą razem połączony, jakom wyraził w pierwszym projekcie, — tylko takiego, którego sobie życzą owego kraju, gdzie wakans, obywatele a *volenti non fit injuria*. Nie byłoby hałasur na Króla, że jak w dziurawy wór, tak w jeden Dom, w jedną familiją, w jedną parentelę czy koligacyją, boby dawał kandydatom od szlachty obranym, a nie klientom, faworytom; i takby szlachta wielbiła króla i kochała.

I to jeszcze dokładam, że gdyby decyzycja w kontrowertowanych materyjach choźiła za większością niemych głosów przez gałki czy kalkuły, toby się dziwnie prędko, łatwo i

bez rosterek, przymówek, sarkazmów, daremnie czas kosztowny, zbawienny, niepowetowany zabierających, publiczne kończyły obrady. Bo dawszy po trzykroć razy głosy téj i owéj stronie kontrowertującej w jakiej materyji, marszałek zarazby przystępował do decyzji *per pluralitatem* krések; a tak byłoby zniesione z piekła rodem *Liberum runpo*, a utrzymane istotne, prawdziwe, rzetelne, jakie u dawnych Rzymian bywało, *Intercedo*, a po naszymu *Liberum Veto*.

Co teraz jeden tylko poseł zrywający sejm wolnością głosu się chlubi i zaszczyca, to na ten czas każdy poseł, w każdej materyji traktowanej miałyby wolnego głosu zażywanie. Ani sobie nie może mieć za krzywdę, który się w swoim zdaniu nie utrzyma, boć *plus oculi quam oculus*, a jeżeli *melius est cum omnibus errare, quam solum sapere*, dopieroż *melius cum omnibus bene sentire, quam solum vel cum paucis errare*.

Uchwałą tegoż Sejmu konwokacyjnego uchylono *Liberum veto* w sprawach wojskowych, ekonomicznych i prawniczych.

Dnia 7go Czerwca, w kwestyji opisania władzy hetmańskiej, zabrał głos **Andrzej Zamojski**, wojewoda Inowrocławski :

Będąc wyznaczonym do wojskowych interesów, remonstrować muszę prześwietnym Stanom skonfederowanym Rzpltej, że najpiérwszy punkt do ich rezolucyji zachodzi względem ustanowienia tegoż wojska komendy.

Miałem w uwadze, jeżeli Sejm konwokacyji, ze dwóch Stanów złożony, może meliorować co już od trzech Stanów ułożonego, nie wiem, jakim sposobem imieniem trzeciego Stanu tytułujemy Najjaśniejszych królów, kiedy ani zatamowania obrad naszych, ani odrzucenia od nas ułożonych ustaw nie mają władzy; nie dysputujmy o słowa, idźmy do istoty saméj; mamy prawo i zwyczaj poprawienia w tym czasie exorbitacyji; cóż może sprawiedliwiej należeć do tego, jak to, co wypadło z praw obrębu, albo niedość jeszcze dostatecznie opisane?

Mamy prawo opisywania Królów a Panów naszych, za cóż kwestyonować władzę opisania ministrów, sług Rzpltej?

Wolno nie obierać Królów, a tém samém odmienić rząd, a być nie ma wolno zmoderować władzy w ministrach pochodzącej od Majestatu?

Miałem w uwadze, że ile umniejszymy władzy ministrom, tyle przydamy mocy Najjaśniejszym Królom; tu zaraz zważać należy: któż postanawia ministrów? Toć władza królewska, złączona z ministrowską, być może zgubą dla Rzpltej; przyznać trzeba, że wakanse to oddały, to łączyły z Dworem ministrów; przyznać trzeba, że mocą powierzoną sobie ministrowie wymagali na Królach własność dystrybuty wakansów.

Zostaje tedy, żeby Rzplta, albo sama obierała Królów, ministrów, albo im od siebie przydała Radę. Obawiamy się, żeby Rada złożona z kilkunastu osób, i do czasu, nie była ujęta faworem ode Dworu; cóż mówić dopiero o jednej osobie, a ustanowionej do śmierci?

Wszelkie defekta, pochodzące z ułomności ludzi, w ministrach znajdować się mogą; ale w ustanowionej Radzie i miejsca i komunikacji nie mają; przeciwnym zaś sposobem niech będzie doskonały minister, zapewne doskonalsza jemu przydana rada; niech będzie pracowity minister, zapewne pracowitsza rada.

Dajmy to, że w obraniu osób do Rady zawiodłaby się Rzplta, to przynajmniej nie na wszystkich, to przynajmniej do czasu. Zawiodszy się to zaś na ministrze swoim, zawodzi się zupełnie i na zawsze.

Że zupełnie zmniejszona władza królewska przez ustanowione Rady ministrom, rzecz oczywista, kiedy *pluralitate* następujące decyzje dwie tylko wyznaczone osoby od dworu mieć będą, a kilkanaście od Rzpltej.

Przystępuję do władzy hetmańskiej, i zdaje mi się daleko większa od królewskiej; Król albowiem *in materiis Status* nie decyduje bez sejmu w pomniejszych materjach, nie bez przydanej sobie rady, w sądach *ad pluralitatem* łączy się *votorum*. Mówiąc w osobności do każdego, dziedzictwa nam nie odbiera, bo są na to trybunały; rozdanego nie kasuje przywileju, bo są na to asesoryje; gdyby nawet krymi-

nał pod bokiem jego popełnić przyszło, to mi życia nie odbiera, bo są na to marszałkowskie sądy.

Łaski królewskie są także opisane; jednej osobie dwóch urzędów dać nie wolno, jednej familiji dwóch ministeryjów, jednej osobie nad dwa starostwa.

Dała nawet władzę Rzplta Prymasom swoim napomnienia królów, władza zaś hetmańska samą tylko obowiązuje na przysięgą.

Jest czego powinszować W. X. Litewskiemu, że wraz z sobą ma złączonych hetmanów, nam zaś przeciwnie ubolewać trzeba, że naszych oddalonych od siebie mamy.

Widzi Rzplta, jak słabe hetmanów obowiązki, kiedy do takowych, w początku sejmu, przyjść musiała rezolucyj; widzi ztąd i potrzebę z nas każdemu opatrzenia bezpieczeństwa.

Wygłosiwszy tę mowę, podał Zamojski odnośny projekt do przeczytania, do czego wszakże tegoż dnia nie przyszło z powodu licznych głosów, jakie się w téj mierze odezwały. Po długich dyskusyjach, w których odznaczali się posłowie Litewscy, odczytano ten projekt dnia 9go Czerwca.

W dniu 13go t. m. odczytano podobny projekt Dzieńszyckiego, podkomorzego i posła Halickiego. W kwestyi tej zabrał głos **Aleksander Borzęcki**, starosta Dołżański, poseł Ruski:

Każda gdyby najbawienniejsza i najsprawiedliwsza rzecz nowością swoją w pierwiastkach swoich każdego tworzyć zwykła; przeto i sprawiedliwe władzy hetmańskiej opisanie nieco nas w początku mieszać i zastanawiać poczęło, ile gdy w tém mniemaniu byliśmy, że to jest pośrednicza między wolnością a majestatem władza; co że w skutkach swoich inaczej się wydawało, dobrze każdemu z nas wiadomo, wyliczać więc tego dowody za rzecz niepotrzebną sądzę, kiedy już szczęśliwie ten jest zakończony projekt.

Wniesiony na dniu wczorajszym projekt J. W. Imci pana Halickiego, jest wspaniałej dobrem Ojczyzny tchnący

myśli dowodem, lecz trzeba nadnaturalnej Wszechmocnego Boga nad nami łaski, aby na każdym sejmie wszyscy senatorowie i posłowie tą gorliwością miłości Ojczyzny i tak sprawiedliwymi żadnym względem nie dającymi się uwiéść, byli napełnieni sentymentami, którymi obdarzonego widzimy i czynimy J. W. Halickiego; tudzież na sejmikach, aby wszyscy zgromadzeni tę zacność ducha mieli, aby w nich sami prawdziwie zasłużeni ludzie, w sprawiedliwym szacunku i wziędnie byli, naówczas zbawiennych z uszczęśliwieniem Ojczyzny mogliśmy się z tego projektu spodziewać pożytków.

Gdy zaś nasłyszeliśmy się na Sejmach, Senatus konsyliach, rekomendacji nie tych ludzi częstokroć, którychby znakomitość usług ku Rzpltej sprawiedliwemu Najjaśniejszego Pana zalecała szafarzowi, albo zdolność czyniła ich sposobnymi do objęcia dostojęństw urzędów wakujących: na Sejmikach należy nam się spodziewać, że nie ci kandydatami będą obrani, którzyby wari byli tego, ale ci, którzy przez lepsze się mienie większość sprzyjających wotów mogli sobie zakupić.

Powtóre: komuż jest tajno, że nie innych zaleconych widzieliśmy w instrukcjach wojewódzkich do wakujących pieczętarstw, tylko tych, za którymi z górą listowne i ustne odbieraliśmy obligacje, a to czyniąc zadosyć winnej polityce i zbytniej zbywając się importuacji?

Potrzenie: jeżeli zdaje nam się, że tym sposobem ukróciłibyśmy nieco mocy królowi *in distributiva gratia*, assekuruję, że w téj jest sposobności każdy nasz monarcha, i tyle ma sposobów, że komu będzie chciał co wyświadczyć i do tego dopomoże, że będzie kandydatem, a przeto umyślną imprezę wykona.

Nakoniec, jeżeli teraz każdy kochający dobro Ojczyzny syn, wskroś przenikającym serce żalem zapatrywał się na gwałtowne Sejniki, co dotąd o żaden zysk nie chodziło, tylko o punkt honoru utrzymywania się na funkcji, cóżby się nie działo teraz i jakich niepomyślnych trzeba nam się spodziewać po sejmikach konsekwencji, kiedy utrzymania się na kandydacji do wakansów rzecz będzie się agitowała. Zamiast tedy jakiej korzyści w opisanu mniemaném tylko, według bla-

hego zdania mego *in distributiva gratia* władzy królewskiej zyskalibyśmy rozlanie krwi braci naszych na sejmikach i inne milionowe ztąd na Ojczyznę złe wypływające konsekwencyje.

To więc zdanie moje, nie na sprzeciwienie się, uchowaj Boże, szanowanemu od całej Ojczyzny, a odemnie z winności i obciążyci długo czczonemu Jmci panu podkomorzemu Halickiemu, ale tylko bez żadnej prywaty, tę w wolnym Narodzie myśl moję otworzyłem, uporczywym przy niej nie będąc, owszem do decyzji w tém prześwietnych skonfederowanych Stanów przychylić się i stósować mam w upragnieniu.

Z dnia 14go Czerwca zachował nam dyaryjusz Sejmu konwokacyjnego następującą tylko mowę **ks. Lubomirskiego**, Strażnika Koronnego, posła Sandomierskiego.

Gdyby województwo nasze Sandomierskie tém było zaszczycone prawem, które większością głosów obierać marszałka i deputatów na Trybunał nakazuje województwom Wołyńskiemu i Braclawskiemu, konstytucyją z r. 1589go, województwu Mazowieckiemu konstytucyją z r. 1598go, województwu Siemradzkiemu i ziemi Wieluńskiej konstytucyją z r. 1611go, województwom Kijowskiemu, Plockiemu, Malborskiemu, Pomorskiemu i ziemi Mielnickiej, konstytucyją z roku 1613go, która nawet na całe księstwo Litewskie rozciąga się, województwu zaś Podlaskiemu konstytucyją z r. 1613go, a Brzeskiemu Kujawskiemu i Inowrocławskiemu *in anno* 1685, mówiłbym natenczas, że *lex jubet, non disputat*; lecz kiedy pośledniejszy jest na mnie przez instrukcyją włożony obowiązek, abym o podobne co do elekcyi deputatów dla województwa naszego dopraszał się prawo, a zatém imieniem kolegów moich, sześciu kréskami przypisuję się tak do podziału Trybunału na dwie prowincyje, jako téż do obrania deputatów większością głosów.

Zynić zaś w tém referencyją do kogo, jest to uznawać zwierzchność władzę decyzji i aprobaty mającą.

Są w prawie naszym aprobaty ustaw województw, by zaś ustawy całej Rzpltej potrzebowały decyzji i aprobaty w powszechności którego województwa, byłoby to *cum derogatione* najwyższej władzy téjże Rzpltej, której mocy, jak wszelkie stanowić prawa jest wolą, tak każdego one słuchać być powinno posłuszeństwem.

Tenże **poseł Sandomiński** zabrał głos nazajutrz w sprawie pokwitowania Fleminga, podskarbiego Litewskiego.

Z włożonej na mnie z władzy urzędu Twego, M. X. Marszałku, usługi publicznej powinności, uznaję, że ścisłą spraw moich dać powinien explikacją.

Byłem wysłany do rachunku godnego sukcesora zeszlęj pamięci Imci pana Solłohuba, podskarbiego W. Litewskiego, pod prezydencją Imci X. Biskupa Smoleńskiego, który obszernie doniósł zgromadzonym Stanom, że gdyśmy te rachunki znaleźli stwierdzone podpisem Wielkich u nas Rzpltej ludzi, z cnót i sprawiedliwości nie przechwalonych, w liczbie których podpis ręki Imci pana hetmana W. X. Litewskiego znajdując, zostaliśmy ubezpieczeni, że tam żadnego ukrzywdzenia tak w dochodach, jako i expensach tegoż skarbu wynaleźć nie potrafimy, jakoż skutkiem uznaliśmy; a zatém biorąc one dla siebie za prawo, wylikwidowaną superatę expensy 460,500 złt. tymże sukcesorom przynależytą wypłacić ze skarbu terażniejszego za sprawiedliwość osądziliśmy

Podobnież dał z siebie usprawiedliwienie godny minister Fleming, Imci pan podskarbi Wielki Litewski, a najprzód tak z remanentu zaległego, jako i dochodów skarbu Litewskiego z administracji półdwanastego roku *ad mentem* konstytucji z r. 1717, którą i w późniejszych czasach za opis dochodów skarbu Litewskiego, Rzplta mieć chciała, kiedy mimo dojścia dwóch Sejmów po konstytucji r. 1717, na trzecim dochodzącym *in anno* 1726 śp. Imię pan Poniąkowski, nateczas podskarbi Litewski, został od téjże Rzpltej zakwitowany z czteroletniej administracji skarbu X. Litewskiego

z wyrażeniem usprawiedliwienia się z zupełnych dochodów tegoż skarbu *ad mentem* konstytucyi z roku 1717.

Jak zaś sprawiedliwe z tych dochodów nastąpiło rozporządzenie, świadczą *dispositiones Regiae Senatusque consilia* i kwity odbierających, które nam produkowane były.

Z zasięgniętego zaś z ostatnich, w Grodnie ekspedyjowanych rachunków pożytecznego dla tegoż skarbu uwiadomienia, że Ichmość panowie podskarbiowie, mimo opis prawa wynoszący tylko za 200,000 złt. dochody skarbu Litewskiego *sponte et benevole* z wspaniałości umysłu zysk i dobro publiczne nad swoje przewyższając, ofiarowali dawać corocznie 100,000 złt. addytamentu; o efektuacyją téj hojności domawialiśmy się od tegoż Imci pana podskarbiego.

Lecz kiedy w ścisłą téj pretensyi weszliśmy explikacyją, było nam dowiedzione, że ten addytament *non lege, sed generositate constitutus* z tym był warunkiem, że to w nadzieję lat dobrych i handlów pomnożenia, jakoż i przy ostatnich rachunkach toż było ostrzeżenie.

Podane nam remonstrancyje lat nieszczęśliwych a w nich upadłych handlów przez suszą rzek portowych, przez niestateczności zim niedozwalających wywozów, a przez to upadające *commercia*, największy zysk skarbowi przynoszące, kilkoletnie wojsk zagranicznych przechody, zabierających statki na rzekach portowych dla przeprowadzenia magazynów z różnych miejsc na inne, przeciąg wojny, dla której kupcy handlować nie odważyli się, inni handel prowadzący za protekcyją wojskową ukrywając towary, onycu nie opłacali. Paszporty licznie z kancelaryji ś. p. Króla Imci wydawane, które z uszanowaniem ręki i podpisu Pańskiego przyjmować należało, znaczny temuż skarbowi przyniosły uszczerbek, o co publiczne *in actis* i do województw od tegoż Imci pana podskarbiego były *quaerimoniae*.

To są nam reprezentowane, prawdziwe dochodów skarbu tego uszczerbki i *detrimenta*, które jeżeli ściągać się nie mogą do sumy kontraktowej skarbu Litewskiego, to przynajmniej wyciągały względem co do sumy, jakem nadmieniał, *spontane et benevole* obiecanéj.

Z tych powodów, fundament istoty i sprawiedliwość mających, dobre lata złym nagradzając, podał nam Imć pan podskarbi Wielki Litewski tylko *per medium* przyobiecany addytament, pełen ufności sprawiedliwych w tém względów Rzpltej.

I lubośmy do percepty ten tylko inkludowali, lecz jako jēj władzy wszelkie rozsądenia podlegają, w jēj ręku szafunek władzy i sprawiedliwości tylko zostaje, tak téż rachunki *ad resolutionem et decisionem* skonfederowanych stanów podpisali.

W waszėj to tedy mocy, skonfederowane Stany, zganić lub potwierdzić naszą czynność; niech was do tego pobudzają nie tylko sprawiedliwe względy te, które szczególnie nam były powodem; niech was utwierdzają w tēj myśl i wielkie zasługi tego ministra, który świadczące ma za sobą całe księstwo, że z hazardem życia, wyniszczeniem fortuny własnej obstawał i obstaje przeciw następcom na życia i fortuny obywatelów tēj prowincyi, która dla ratunku swego poprzysiężone między sobą zawrzść musiała przymierze; a przeto, jeżeli nie nagrodę, to przynajmniej sprawiedliwość zyska w decyzyi skonfederowanych Stanów, do rozrządzenia których mimo uczynioną defalkę zostaje jeszcze *in paratis* w ręku tegoż Imci pana podskarbiego rzadko kiedy w skarbach Rzpltej widziane 1006/779 złt. groszy 20 polskich. Do tego remanentu zostaje jeszcze i jest ostrzeżono do windykacyji dla skarbu Litewskiego złt. pol. 180,900 od Domu Saskiego, które Imci pan podskarbi z ekonomiji za kontraktem trzymając *anticipative* za kwartał *ad Januarium* ś. p. Najjaśniejszemu Królowi wypłacić musiał.

Z tychże ekonomiji, z wszelkiej importancji do św. Jana jest nam dany rachunek percepty i ekspensy za dyspozycyją, prawem Tobie dozwoloną, J. O. M. X. Prymasie.

A zatém nie mi więcéj mówić nie zostaje, jako skarbu i swoje uczyniwszy usprawiedliwienie, o danie kwity temuż Imci panu podskarbiemu dopraszać się.

A kiedy o szafunku skarbu X. Litewskiego mówię, nie hojności, lecz sprawiedliwości od skonfederowanych Stanów dopraszam się; jeżeli każdego cnotą i powinnością być na-

leży *reddere unicuique quod suum*, toć Rzplta wzorem i przykładem obywatelom swoim być powinna.

Zalega w skarbie X. Litewskiego *residuitas* sumy Ichmościów panów Niemierzyców, trzema kostytucyjami asekurowanej; ta aby uspokojona była, podaję projekt do łaskawej rezolucyi skonfederowanych Stanów.

W dniu 18go Czerwca miał następującą mowę **Józef Sosnowski**, poseł Brzesko-Litewski:

Panują narodowi polskiemu Królowie, królom panują narodowe prawa.

Oto i teraz leżą na wezglowiu próżnego tronu polskiego Berło i Jabłko, królewskie znamiona; czekają wytkniętego palcem ręki Bozkiej kandydata, któryby je, nie do smaku i namiętności swoich, ale smak i upodobanie swoje do nich przyprowadził; przez uroczyście śluby, posłuszeństwo prawu, Ojczyźnie spólnej, a swojej oblubienicy, nieskazitelną wiarę i miłość przyrzekające.

Jabłko tronu polskiego przypodobaném być może do jabłka rajskiego *scientiam boni et mali* znaczącego; a w samym szczepie tego to owocu zawiera się przykazanie: *De hoc ligno ne comedet* pod utratą dostojenstwa królewskiego napisane.

Stoi tron polski opisany, a opisany prawami tak dostatecznie *inter Majestatem et Libertatem aequilibrium* ważącemi, że ani powaga królewska uwłaczaną, ani wolność narodowa skażoną być nie mają. Oboje to w granicach pewnych, w pewnej wadze i mierze ostać się bynajmniej nie tknięte, jako święte przymierze, powinno.

We wszystkich wszakże Królestwach i Narodach, czy to monarchicznym, czy to arystokratycznym, czyli demokratycznym kształtem rządzonych, rachujemy siedm mocy, czyli prawa kardynalne, panującym własne:

1. prawo dziedzictwa, czyli następstwa potomnego.
- 2, prawodawstwo, czyli praw tworzenie.
- 3, prawo wojny i pokoju.
- 4, prawo sądów sprawowania.

- 5, prawo podatkowe, czyli dochodów publicznych,
- 6, prawo zjazdów zwoływania,
- 7, prawo szafunku dostojęństw, urzędów itd.

Te wszystkie przebieżmy i nad każdą z nich częścią zastanawiając się, rozważmy, jeżeli nie jesteśmy jednych z królem panującym społecznikami, drugie całkowicie od królów do Stanów Rzpltej przeciągnięone mamy; tak dalece, iż śmiało mówić możemy: jesteśmy *consortes Imperii*, tylko co, *non troni consortes*.

Ostatnia z tych mec, szafunkowa, przyznaje, że większą częścią zostaje przy królach; i tu *suspiciæ libertatis amor* z troskliwością pasuje się w nas i niejakową uważa, a raczej wydrąza w unystach obywatelskich bojaźń, ażeby któryżkolwiek z królów nie użył jej na uciążenie szacownego wolności naszej zaszczytu od obcych Narodów, jedynym nam Polakom zazdroszczonego.

Przyzwalam ja na to, że król, jako człowiek, od ludzkich pasyji nie wyłączony, może użyć na złe szafunku swojego; ale téż nikt temu nie zaprzeczy, że może użyć na dobro Ojczyzny.

To jest *problemus* w rozdwojonej propozycyji; ale nie jest rzeczą moją, zastanawiać nad rozdrożem. Radne osiadający miejsce, nie mogą być obojętnym; na jedną z dwojga stronę przychylić się winienem.

A to mówiąc, oświadczam się przed prześwietnemi Stanami, że interesowanym albo parcyjalnym nie jestem i nigdy nie byłem zarażony duchem, ale jeżelibym nie znajdował w tém wiary do Boga, skrytości myśli ludzkich widzącego i wiedzącego, odwoływam się, nie podniesioném ku próżnej chwale, ale upokorzoném sercem wdychając. Mówię a mówię wyraźnie: niechaj Bóg, jak szczodry tak sprawiedliwy, zamknie przedemną skarbnicę łask swoich, na powszechnie pleamię ludzkie płynących codziennie, jeżeli zapalam się chęcią dotąd mnie nieznaną, pochlebnego tém to zdaniem mojem, komużkolwiek przypodobania się, albo jeżeli zapalam się nie chęcią lub umysłem, innych zdaniom sprzeciwienia się, ale w szczerój prostocie, ile światłem rozumu

powodowanej, co myślę, co pojmuję, to powiem. Powszechna to jest i na całym świecie doświadczona reguła: Praemio et poena, cnoty krzewią się, niecnoty się wyplenają.

Dary i nagrody, w rękach królewskich złożone, są to instrumenta przepaścistej woli Bożej i nie wybadanego jej przeznaczenia; są to przynęty albo pobudki do dobrze czynienia ludzi zagrzewające; umknienie tychże darów jest niejakowém ukaraniem, a kara hamulcem i musztukiem, chucie ludzkie od złoceństwa kielznającym.

Tym i drugim sposobem postępując Król dobry, afekt i respekt obywatelów ściągając ku sobie i pospołu z nimi powszechne dobro sprawować będzie.

A jeżeli też a też przewijać się będzie przez myśli nasze troskliwość, a nuż król tego obojego sposobu na złe zażyje! Spójrzmyż, proszę, na siebie! wszakże *Crn-Status* Rzpltej jesteśmy? zię i dobre nie bez nas, chyba przez nas stanie się; jeżeli król szafunkiem swoim kupować nas zamysłi, jakże nas zakupi? chyba że sami siebie chętnie przedawać będziemy; toć tu mniej Króla, więcęć siebie winować zostaje.

Ale, przebóg! za cóż sami sobie nie wierzymy? sami sobą brzydzimy się? za cóż mówię smak dobry i dobrych nawet nadziei słodycz w sobie trujemy? Chrześcijanie na resztę, katolicy wszakże dobrzy jesteśmy; za cóż Bogu Wszehwładnącemu, który królów narodom daje, na skronie odwiecznie u siebie przejrane, wkłada korony, losów naszych nie poufamy?

Tu już ostatni kres myślow moim, na Opatrzności nad nami Najwyższej osadziwszy, nie mam co więcęć do mówienia, tylo chyba jeszcze tém wyraźniej powiem: jeżeli dalej niezbędną trapić się mamy wątpliwością, jeśli się obawiamy niebezpiecznego królowania, toć chyba żadnego już nie mieć u siebie postanowmy; a zatém, magistraty, sądy, urzędy, wszystkie popoznosimy, przez podobnąc bojażń, bo na nich osadzeni ludzie niewinnych ciemiężyć mogą, niecnym ochraniać zbrodźców i na dalsze zbrodnie bezkarnością swoją ośmieniać będą, a tak obawiając się przypadków i ewentualności, aktualną, istotną a obrzydliwą wciągniemy anarchią.

Próżnie ja to mówię, bo do téj nie przyjdzie-my rozpa-
czy, ale téż próżne to są próżne silenia się nasze nad opi-
sywaniem królów.

Pisali wytworne. aż do zazdrości Rzymianom, Ateńczy-
kowie prawa; przepisywali od nich Rzymianie; a gdzież te
są Rzeczypospolite, na pismach ufundowane? imię ich tylko
czytamy.

Nie masz prawa, nie masz, nadal tak trwałego, iżby
za przesnową czasu, albo odmianie, albo poprawie, nie pod-
padało kiedykolwiek.

Nie prawa w księgach chowane, ale praw dokładne
zachowanie, ale urzędów pilne sprawowanie uszczęśliwia lu-
dzi; a nikt z ludzi uszczęśliwić dostateczniej Narodu nie mo-
że, jako nad ludzkie wywyższony król nam — da Bóg — pa-
nować mający, który przez szczęśliwe przyrodzenie swoje,
przez chwalebne i przykładowe wychowanie, przez dokładne
w cnotach i naukach udoskonalenie się, największych w Eu-
ropie królów dopełni przymioty; wonią i blaskiem cnot kró-
lewskich rozchodzących się po wszystkich magistratach, cno-
tliwie sprawować urzędy, urzędniki zachęci, złych udobrzy,
dobrych ulepszy i ku doskonałej wszystko przywiedzie
dobie.

Napojonym radością patryotyczną umysłem cieszyć się
mamy przyczynę, że Bóg nam takiego wyznaczy króla; ta-
kiego ja życzę, takiego spodziewam się i nie wieszczym zga-
dywam duchem, ale niezmylną wzmacam się nadzieją; a to
mówiąc, słowa jakoby w pół niedomówione przecinam ustami
i w sercu je tymczasem zamykam, nie chcąc wcześniej *ante
ditaculum monstrare digito solem*; przeto zamilknę, a to sa-
mo zamilknięcie, niech wyraźnie mówi.

W kwestyi koronacyji przyszłego Króla, zabrał głos
Stanisław Małachowski, starosta Sandecki, poseł kra-
kowski:

Zgadzam się z zdaniem przezornego polityka, że tam
sądzą być najcelniejszą każdego kraju szczęśliwość, gdzie
prawa nad obywatelami, nie obywatele nad prawami górują.

Tėj pomyślności pozyskania powszechnie całego kraju jest żądanie, gdy napełnione foliały instrukcyji naszych jednomyślném dają się słyszeć brzmieniem, aby prawa w swém zachowane były od nas poważaniu.

Z jak ciężkim serca naszego uciskiem zadane razy Rzpltej na terażniejszym sejmie publicznemu wystawiać widokowi, jak przerażające dają się słyszeć utyskiwania współbraci naszych, w domu pozostałych, przez usta nasze o zgwalcenie praw pod przeszłym panowaniem nastąponel jak instrukcyje nam od braci powierzone do skwapliwych nas przymuszają chęci, aby przestępstwem zniewolone prawa do swych istotnych przywrócić ustaw szacunku.

Teć to są ogólne nas wszystkich żądania, aby na terażniejszym Sejmie nadwątlone prawa do swych wprawić ostoi.

Tėj to natury Sejm terażniejszy, aby bezprawiom wśliźniętym tamę jakąś zarzucić.

Tać jest istota Sejmu niniejszego, gojenia ran Rzpltej w tej doskonałości, aby lecząc, one blizny nawet widzieć się nie dały; stanowienie zaś nowych ustaw na miejscu dawniejszych, nie może tylko uszczerbiać sławę stanowionego prawa.

W tym zapędzie rozważania i roztrząsania natury Sejmu terażniejszego, wspomnieć przymuszony zostaje, na żądanie Ichmościów niektórych prowincyji Wielkopolskiej względem koronacyji przyszłego Króla, że Sejm terażniejszy jest poprzednikiem sejmu *Electionis*, nie sejmu *Coronationis*.

Ten bowiem pośpiech w ustanowieniu dziś przepisu o koronacyji wymaga po nas większego w tej mierze zastanowienia się, gdyż kilkokrotne prawa uprzywilejowały tą jedynie ozdobą prowincyją naszą, aby koronacyja monarchów nie gdzie indziej jak w mieście Krakowie odprawiona była, do wykonania zwykłej temu aktowi ceremoniji inność miejsc obierania być nie może, jak jeden Kraków.

Kilkokrotne w tej mierze zachodzące uwagi, które przez poważanie prawa, przez chęć utrzymania tej jednej prerogatywy prowincyji naszej wymagają tęższego rozważania nad uknowaniem dzieła tego.

Moc albowiem prawa żywą w nas sprawować powinna impresyją, które nie *ex casu* stanęło, bo nie masz przykładu, aby który monarcha na inném miejscu był ukoronowany, oprócz Stanisława, którego tak elekcyja, jako téż ukoronowanie za niesprawiedliwe Rzplta osądziła; nad tym wyrokiem Rzpltej z przyczyn kardynalnych wypadłym, nie chcę mowę moję rozciągać; zostawuję ciekawości przejrzenie dziejopisów.

Liczne albowiem prawa, to jest roku 1564, 1569, 1638, poważania od nas wymagają, które przez przezorność zwykłą przodków naszych nastąpiły.

Rzplta nasza na trzy znakomitsze dzieląca się prowincyje, równością zaszczytów i prerogatyw każdą z nich udarować pragnęła. I tak prowincyi wielkopolskiej, dla sposobniejszego miejsca, osądziła miasto Warszawę na dwóch sejmów ordynaryjnych odprawienie.

Trzeci już sejm przenosi do prowincyi W. X. Litewskiego; że zaś miasto Kraków stołeczne, a pryncypalniejsze prowincyi Małopolskiej, odleglejsze zdaje się być dla przyjeżdżających z tych dwóch prowincyi, tę łaskawość Rzplta uczyniła, że już sprawiedliwego rozniarkowania alternat sejmów dla prowincyi naszej nie pragnęła naznaczyć, ale dla utrzymania równego *aequilibrium* w udzieleniu znakomitszych prerogatyw prowincyjom, tę ozdobę raczyła prowincyi Małopolskiej udzielić, na którą gdy Ichmościów zazdrośliwe żądania z prowincyi Wielkopolskiej dają się słyszeć w wyzuciu nas z tego zaszczytu, użalić się cokolwiek musimy, i do Was, prześwietne Stany, z prośbą uciekamy się, z fiadelficznój miłości braterskiej wymagając ulitowania.

Wszakże prowincya nasza bardziej utyskiwać może, na nierówność rozdziału prerogatyw przewyższających prowincyją naszą, a jednak tak przez poważanie prawa w téj mierze wypadłego, jako téż przez szacunek nierozzerwanéj jedności, żadną dotąd tym obom prowincyjom nie uwodziła się zazdrością.

Téj więc szukamy w prowincyi Wielkopolskiej wzajemności, do którój pozyskania prześwietnego Senatu ośmielam użyć powagi, przez wniesienie do Was, J. O. O. J. W. W.

prośb głębokich abyście przez doskonałość wyboru sentymentów, przez powinność od nas poważania osób Waszych, jako braci naszych starszych, raczyli swą poprzysiężoną wiarą sprawiedliwość żądań prowincyi naszej współkolęgom naszym objaśnić, a to umyślane wyperswadować żądanie z wyzucia nas z téj jedynéj ozdoby, daje mi ten szczególniejszy pochop gruntowanego przedsięwzięcia w żądzach prowincyi naszej Małopolskiéj udania się do prześwietnéj prowincyi Litewskiéj.

To prawo z r. 1569, które przy złączeniu obojga Narodów wieczystym a nierozdzielnyim związkiem upewnia miastu Krakowowi zaszczyt koronowania monarchów w czwartym punkcie Uniji:

„A temu Obojemu Narodowi, żeby już wiecznemi czasami jedna głowa, jeden Pan i jeden Król wspólny nakazywał, który wspólnemi głosy od Polaków i od Litwy obran, a miejsce obierania w Polsce, a potem na Królestwo Polskie pomagani i koronowani w Krakowie będzie“ itd.

Mniemali przodkowie nasi, że nic gruntowniejszego dla Narodów być nie mogło nad rzeczono Uniji prawo.

Sądzę i ja równie dziś, że to prawo wieczystość téj Uniji utwierdzające, upewni i na dalszy czas exekucyją nieodmienną, że przyszedł, — da Bóg — Pan w prowincyi Wielkopolskiéj obrany, a w naszej Małopolskiéj będzie pomazany.

I téj ja jestem ufności, że dopóki ogniwo Uniji obojga Narodów trwać będzie, dopóty i zaszczyt prowincyi naszej żadnéj podlegać nie będzie skazie.

Podczas ostatniéj sesyi sejmowéj, dnia 23go Czerwca, zegnali Stany skonfederowane Prymas i Marszałek Sejmowy. **Prymas** przemówił temi słowy:

Jest za co Najwyższemu Rządzczy Bogu podziękować, że w tak wycieńczonym wielorakiemi sprawami czasie najwalsze w Rządach materyje, najpilniejsze w Radach potrzeby, najcelniejsze w ubezpieczeniu Ojczyzny prawa i wolności, raczył nam duchem jedności zgody i skutecznego za kończenia zdarzyć i myślom naszym pobłogosławić.

Możemy bezpiecznie i powinni jesteśmy uznać i wyznać oczywiste dla nas Opatrzności dzieła, że jako ta sama władnie nami, tak jest i będzie strażą i tarczą dla swobód naszych potąd, pokąd wiara święta i czyste dla niej myśli nasze będą.

Żarliwość staropolska na tym Sejmie około ubezpieczenia, ocalenia i utwierdzenia Domu Bożego od wszelkich przeciwności dowodem jest nieodbitym; a przeto nadzieja nasza żyje w miłosierdziu Bożkiem, — że nas ochroni od zamachów nienawistnych, że naszym czynom, pracom i ułożeniom sejmowym doda ducha czynności, skutku i pomyślności.

Mądrość niedościgła spoika serca ogniwem mocy Przedwiecznej, wydała z związku tego owoce dla Ojczyzny miłe i przyjemne, obwarowała wiarę czystą, rządy i swobody; zerwała spiski i tumulty fatalne sprawiedliwości, ocaliła Radą skarb publiczny i szkodzić nam nie mogącą u ludu ubożego wieloraką ustaw osnową; naprowadziła na drogę pewną i zbawienną Obojga Narodów przez tyle lat zagmatwane i zaniedbane obrady i starania skuteczne. Taż mądrość nieograniczona palcem mocy swojej wskazała nam panować mającego z pomiędzy nas Piasta Brata i w równości urodzonego szlachcica, żyjemy przeto w pewnej nadziei szczęśliwości, żyją w nas oczywiste błogosławieństw skutki; tchuiemy Ducha Bożego darami, kiedy po dniach jemu poświęconych tak zbawiennie, tak dostatecznie i swobodnie do celu pożądanego doprowadziliśmy Rady nasze.

To prawda, że widzimy jeszcze przed nami nieuchronne trudności w nieuspokojonych dotąd sercach Braci naszych, ale i ci kiedy poznają i obaczą starania nasze niepróżne, przeczytają prawa znaczną częścią do rządu i porządku lepszego przywrócone, i obaczą Stan Rzpltej na gruncie i fundamentach swobód, sprawiedliwości i bezpieczeństwa należycie osadzoney, iż przy pomocy Bożkiej łącząc się z nami zechcą, do jednomyślności serca wrócić i z sercami naszymi związek mocniejszy uczynią.

Żyjmy przeto w pewnej nadziei, miłości, zgodzie i harmoniji, żyjmy w nierozzerwaniu ogniwa związku terażniejszego

go, a lubo rozdzielimy się osobami dla ocalenia i ubezpieczenia rad Ojczyzny, ale nie rozdzielajmy serc związanych. Żyjmy i tchnijmy duchem stałych umysłów, jeżeli chcemy zbawić kochaną Ojczyznę, a upewnić mogą, że Pan Bóg miłosierny nie umknie nam miłosierdzia swojego.

Oświadczmy, ale i wyłuszczyć należyście raczmy Braci naszym na sejmikach relacyjnych przykład tej jedności i jednomyślności tej zgody, którą w obradach terazniejszych oboma narodom, owszem całemu światu wytknęliśmy istotnie i skutecznie, zachęmy wszystkich słodkimi owocami prac i fatyg naszych, któremi doskonalszy cożkolwiek rząd, a w rządzie fundamenta wiary, wolności, sprawiedliwości, ocalenia bezpieczeństwa tej miłej Ojczyzny zaszczytaliśmy.

To pewna, że początki, jako zawsze bywać zwykły trudne i przykre w nadziei skutków pomyślnych i nam były nie bez podziwienia trwożliwe i wprawdzie lęklive do zafundowania obrad sejmowych, bo obcym i domowym orężem pałające, ale te być nie mogły inaczej z przyczyny zawziętości domowych, zamachów nienawistnych, ambicji potajemnych, a ukrytych pod pretekstem wolności. Panowanie ostatnie źródłem było podobnych między Bracią niesnasków. Bezkrólewie pod płaszczykiem dobra Ojczyzny moc tę znieciło i Rady jej wzruszyć pragnęło; ale moc Bozka nie dała rozżarzyć się ognia tego isierkom i trwogę oddaliła, duchy przeciwne odwiodła, umysły sposobne do Rady zjednoczyła i dotąd w zgodzie i w pokoju one umiarkowała i stwardziła.

Jest to wszystko dzieło cudowne i widoczne Opatrzności; kto tego nie uzna, kto nie widzi, sam sobie i Ojczyźnie winnym.

Nizeli pójdziemy podziękować Najwyższej nad nami Boga władzy za ocalenie nas, praw i wolności terażniejszymi wiekopomnemi ustawami; ja z miejsca tego głoszę się z przyzwitołą pokorą, wraz i przeproszaniem prześwieatnych Stanów za niezdolność jeżeli się jakowa znalazła mogła w osobie i prerogatywie mojej.

Racyzie Jaśnie Oświeceni, Jaśnie Wielmożni Mości Panowie wybaczyć krewkości, racyzie słabe nu zdrowiu dario-

wać i raczycie miłe przyjąć to pożegnanie moje za znak prawdziwego serca i miłości, — którą pałam ku każdemu z osobna.

A jako z woli Boga pierwszy tych narodów obojga kapłan, wznoszę oczy, ręce i serce do Pana Zastępów, aby wszystkie kroki, myśli i umysły J. O. J. W. W. M. Panów ubłogosławić raczył.

Ten Bóg, w miłosierdziach cudowny, spoił nas w łańcuch nierozzerwanój jedności; niechajże łączy serca wszystkich przytomnych i nieprzytomnych do jednomyślności; niech ma w opiece swojej te dwa Stany Rzpltej, niech mocą swoją utrzymuje całość i pomyślność obojga Narodów, niech duchem miłości łączy duchy wszystkie do zobopólności w obraniu przyszłym króla i pana pobożnego, mądrego, wspianiałego i długowiecznego, aby nie ludźmi, ale sercami władał i rządził.

Żyjmy w tój zbawiennój nadziei, wiekujmy równie prawowierni w miłości Boga, bliźniego i Ojczyzny, a Pan Bóg będzie z nami, będzie w nas i sercami naszemi na zawsze władać będzie.

Zwracam oczy, myśl i serce moje do Ciebie, M. X. marszałku stanu rycerskiego, dziękując za Twoje godne, piękne i miłością Ojczyzny tchnące czyny i starania około ocalenia Jój praw i wolności; Pan Bóg sam ofiary prac i fatyg twojich ubłogosławi, i my za lotem tak miłój i przyjemnej Bogu i ludziom, oraz Ojczyźnie Pogoni trafimy do portu szczęśliwości.

Po Prymasie odezwał się **ks. Czartoryski**, marszałek sejmowy:

Dochodzi rok dwudziesty ósmy, kiedy Senat, kiedy Stan rycerski, kiedy lud zgromadzony słyszał, a to miejsce, te ściany obejmowały głos żegnającego marszałka po doszłym sejmie; tych którzy na nim byli, odległość czasu tak odzwyczajiała od słuchania podobnegoż głosu, iż dzisiaj równie wszystkich nowością rzeczy wzbudzonych usta i oczy na siebie obrócone widzę, oraz iż też same oczy usiłują czytać w

mówiącego twarzy wewnętrzne pomieszanie, skoro ten sam przeciąg upłynionego czasu, ciągnący za sobą terazniejszy mówienia mojego moment, dwie razem łączy materyje, a z tych każda w inną wprawia mówiącego sytuację i każda pierwsze dla siebie przywłasz za słowa.

Bierze je najprzód żal nieporównany, że to tak ozdobne, tak niegdyć dzielnością głośnie i do przewyższenia własnej, dawniejszej sławy wszelkimi przymiotami obdarzone Rzpltej ciało bez duszy, którą jest sejmowa Rada, obumarłe z sił przyzwoitych, z sprawiedliwości, z obserwancyji praw z szacunku równości obnażone, w zupełnym nierządzie i samych współbraci wiechęciach przez lat dwadzieścia ośm pożrebane leżało.

To tak okropne świeżo przeszłego czasu widowisko łez by znaleźć nie powinno? Lecz tylko w ciemnych na wszystko oczach, lecz tylko w tém sercu, w którym miłość Ojczyzny pogardzona.

Ta tak wielkiej szkody materija dłuższeby u mnie słusznego żalu wyrażenia znalazła, gdyby przemagająca radości wielkość siła słów dla siebie nie zabrała, których na ogłoszenie narodowej pociechy z doszłego sejmu wzywać każe.

Czyliż potrzeba wskazywać słońce, które po trwającej lat dwadzieścia ośm nocy tak przyjemnie nam wszystkim weszło i każdym promieniem szczęśliwsze godziny znaczy? Czyliż nie nalewa pociechy serc naszych samo przez się skukującej wolności użycie?

Czyliż nie daje przyjemności oczom ten sam w społeczeństwo dwóch Stanów, tak dawny nie oglądany widok?

Cóż dopiero jakiej same przez się nie ogłaszają radości, to przezornością, to o powszechne szczęście gorliwością uchwalone ustawy? Gdy czytać bracia nasi będą, że w nas gorąca nad wszystkie prywaty własnej Ojczyzny miłość, przyszłego do tronu upatrującym oczom też same, które są królestwa, dała granice.

Czyliż nam nie dziękuje najszanowniejsza część nasza, równość, że w niebezpieczeństwie znajdującą się mocniejszego

siła przez chwalebna zawsze, a teraz utwierdzoną księstwa Litewskiego konfederacją ocaloną zostaje?

Czyliż nie słyszymy pełnego wdzięczności głosu od szlacheckiej wolności, że ta oswobodzona od dependencyji rozciąganą dotąd nad granicę prawa wojskowej władzy spokojnie swój urząd na sejmach i sejmikach sprawować będzie?

Czyliż nie obligowane każdego z nas bezpieczeństwo, że pozwolona wyboru sędziów trybunalskich forma używanymi tumultami zbukaną w całym kraju sprawiedliwości, spokojne wraca siedliska?

Czyliż, — nie skrewnioną zaślepiony to mówię miłością, lecz prawdziwie winny hołd oddając, — interesowane sądem asesorskim Stany nie wielbią jednego tylko pieczętarza tak wspaniałej równości i powszechne dobro gorliwości? że absolutną w osobie swojej sądenia władzą sam chętnie ofiarowawszy w polztał między asesorów był nam wszystkim powodem, iż zadwornych sądów sprawiedliwość nie jednemu zdaniu, nie jednym, lecz więcej w wielości widzącym oczom oddana będzie?

Czyliż nakoniec w publicznej niewiadomości zakopane dotąd skarbów dochody niechętnie z źródeł swoich wychodzić będą, skoro każdy płacący uszczerbek swojej prywatnej, w publicznej fortunie znajdzie? A pomnożone prowenta jak liczne ściągają wiebiących głosy, skoro na ulgę ciężaru pogłównego i sił pomnożenie użyte będą?

Słowem, dzieło to całe, z jak wielu pożytecznych złożone części, tylą ust samą przez się radość po Narodzie ogłaszać będzie, oszczędzając mi słowa do najpięrszego powinszowania imieniem Stanu ryceskiego, J. O. M. X. Prymasie, za pierwszeństwa Twojego, któremu najpięrszą powagę daleś z mądrości, prac i starania, te widzisz skutki, które Cię w najpóźniejsze potomności równie między przeszłymi jak następcami Twoimi pięrszym zawsze Prymasem ogłaszać będą.

Największej uprzejmości ku J. O. X. Mości lepiej wyrazić nie potrafię, jako kiedy Mu skutku prac własnych w najdalszym lat przeciągu zbioru tego ukontentowania życzę,

które częściami każdemu obywatelowi, miłość publicznego dobra do serca kładnie.

Toż powinszowanie składam Wam J. O. J. W. zdaniem i godnością starsi bracia, prześwieatny duchowny i świecki z ministrami Senacie, dziękując, żeście w starszeństwie Swojém tak szczęśliwym dla nas przykładem byli; życzyć Wam nad to nie potrafię, jako żebyście chęciom i czynom Waszym od Ojczyzny równy wdzięczności wymiar wszyscy na sobie doświadczyli. Temu podziękowaniu chwale i życzeniu mojemu dla Was większej przydać nie mogę wagi, jak że to wszystko nieniem całego rycerskiego Stanu mam urząd czynić.

Szczególniej zaś téj do ciała Rpltej sercem przyłgniętej Wielkiej Wielkiego X. Litewskiego Lasce, od której głos brałem, pełne powinno respektu oddaję słowa.

I dotąd mógłem wiele ważące czynić oświadczenia, mając na sobie tak wielkie, tak ozdobne, grunt i stałość swobodom naszym dające całego Stanu rycerskiego imię. Lecz teraz głos mój obracając do Ciebie samego, prześwieatny rycerski Stanie, gdy to kosztowne powszechności imię waz z Laską składać mi przychodzi, aby w mówieniu do Ciebie godności mojej utrzymał postać, biorę na siebie piérwiastkowe Sejmu tego głosy, które nieoszacowaną u mnie jednomyślnych serc Waszych ceną, tak ozdobny dla mnie Laski Sejmowej sprawiły zaszczyt.

I lubo w Izbie naszej miałem honor dziękować za nią, poleciwszy siebie z całym Domem moim Waszeciów Mciwych PP. względom, powtórzenie mojego dziękczynienia powinno sądzić, żeście mi głosów Waszych o najcelniejszy Królestwa interes panującą w nim Wiarę, słusznie arcygorliwych o poprawy publicznych defektów, wysoce rozsądnych, o wszystko mądrych i przezornych, szafunek powierzyli, który szafunek, jeżeli z czyjinkolwiek był niesmakiem, darować uniżenie proszę, niezmyślonym chęciom zasługiwania się w szczególności każdemu.

Winszuję oraz, prześwieatny Stanie, że też głosy Twoje sławą brzmieć będą w potomności, w ustanowionych prawach.

A gdy już ten nadchodzi moment, gdzie sejmowa Konfederacya ma swoje odbierać rozwiązanie, Was, którzy tym poświęconym prezydujcie miejscom, z których wychodzą wyroki uszczęśliwiające Naród, Ojczyzny i wolności geniusze, wzywam do wystuchania tych ślubów, które gorliwy obywatelstwa tworzy umysł: niech te krzesła, gorliwości nagrody, mieszczą zawsze równych zasiadającym teraz czułością, troskliwością o całość, o dostojęństwo, o sławę Państwa tego Senatorów. Niech zawsze województwa równie szczęśliwe wyborem posłów swoich, najpomyślniejsze gotują Ojczyźnie przeznaczenia.

Niech wiek wiekowi Was przykładem gorliwów o uszczęśliwienie publiczne cnotliwości, mnie wdzięczności, poszanowania i posłuszeństwa ku Wam podawać nie przestaje.

Niech *tandem* słodząc nam trudy, uwieńczając prace, najdroższy dar każdemu Narodowi, wytknie Ręka Wszechmocnej Opatrzności Pana do tego osierociałego tronu, któryby hojny, waleczny i znany od Narodu i kochany, Naród wolny, waleczny i wierny znał i kochał.

W końcu przemówił jeszcze **Prymas** temi słowy:

Rady wszelkie są godne i najprzezorniejsze, jeżeli jednostajnością serc żywe i jednomyslnością umysłów łączone w nierozzerwany węzeł; środki takowe bywały, są i będą we wszystkich Rzpltach używane i w skutkach uszczęśliwiane, a nadewszysko w okolicznościach równych, w jakowych teraz Rzplta znajduje się.

Zakończyliśmy za darem i pomocą Opatrzności Sejmowe obrady, opisaliśmy rząd przyzwoitemi Ojczyźnie ustawami, ubezpieczyliśmy wewnętrzne i zewnętrzne swobody i sprawiedliwości, jedném słowem, umknęliśmy nieco od nas wielorakie bezprawia i te wszystkie zbawienne czyny stwierdziliśmy podpisami imion naszych.

Teraz na dowód szczerých, wierných i statecznych myśli i intencji naszych dla Ojczyzny arcy potrzebna rzecz jest, abyśmy i sercem i rękami i całością sił i gorliwością umysłów spoiłi się wraz tém gruntowniej w ogniwo konfедера-

cyji generalnej przeciw wszelkim burzom i nawałnościom przeciwnym, jakkolwiek mogłyby wyniknąć niespodziewanie.

Takowy związek nie może być wcale szkodliwy, i owszem wielce pomocny i dobru pospolitemu i każdemu z osobna; czas i okoliczności, a do tego wczesne opatrzenie i Rad tajemnice nie tylko wyciągają tego po nas, ale i mocno zachęcają dla stwierdzenia czynów i dla ubezpieczenia osób, fortun i dobra całej Ojczyzny.

Możecie J. O. J. W. W. MC Panowie brać przykład i konsekwencyje z wiadomości świeżych, że bracia nasi, przyjaciele i współobywatele téj Ojczyzny inaczéj dotąd myślą, przeciwnościami grożą, ogniem trwożą, desperackim niejako duchem widzą się tchnąć; i serca gotują na rozerwanie wnętrzości Matki własnej, Ojczyzny; z kąd zważyć można, że nam w jedności, w harmoniji, w Radzie nieustannéj i związku mocnym ustanowić się należy; a kiedy w nim mężnie i statecznie dotrwamy, zapewne trwożyć sobą nie będziemy, i owszem staniemy się murem zjednoczonej Rady i obrony całej Ojczyzny.

Zapraszam przeto tak prześwietnego Senatu, jako i prześwietnego Stanu rycerskiego do dzieła gorliwego i zbawiennego; upewniam, że cała osnowa téj Konfederacyji Generalnej spodoba się każdemu, kiedy przeczytaną będzie.

Po dokonanych podpisach poszedł do kościoła na *Te Deum* Prymas z senatorami i posłami.

Na tém zakończył się Sejm Konwokacyjny.

Rok 1764.

Sejm Elekcyjny.

od 27 Sięrnia do 13go Września.

Zebrał się Sejm Elekcyjny w dniu 27go Sięrnia. Ostatniego sejmu marszałek, **Adam ks. Czartoryski**, zagał pierwsze posiedzenie temi słowy:

Niechby dawniejsze wieki żadnego nam nie podały przykładu, dość jest na teraźniejszym, w którym żyjemy czasie, kładącym przed oczy każdego, że przeplatane smutki i pociechy równie swoje płody czyli ogniwa mają.

Przy pożegnaniu Sejmujących na Konwokacji Stanów skonfederowanych miałem honor wyrazić zbiór wielorakich ran publicznych, dla których tak nędzna Rzpltej postać dla tamtego unędzniona czasu widziana była, jakira się i jak długim te nieszczęśliwości łączyły ogniwem, myśl radością, odgrodzona od smutku, powtarzać nie pozwala.

Nadmieniłem zaraz na ten czas pierwszą a najmocniejszą powszechną pociechy przyczynę, doszłą szczęśliwie w tak zbawiennych ustawach, a idącą co raz w większą u całego Narodu sławę Sejmu Konwokacyjnego Konfed.

Za tą całość szczęścia naszego zamykającą przyczyną i już w tak pilnym i dokładnym Skarbowej komisji pożytkującym Ojczyźnie dopełnianiu, poszła druga generalna Stanów Koronnych Konfederacja. Tej wielbi pożyteczność najprzód Stan duchowny, że je za skutek modłów swoich do Boga wysłanych bierze; wielbi stan Szlachecki, że bezpieczen, w domach swobodny, bezkrwawy i nierozdwojony na *Relationis* Sejmi-

kach; wielbi mieszczanin, kupiec i rólNIK, że ten swojego mieszkania, tamten towarów i handlów, ów gospodarstwa i woli wolnym i bezpiecznym, jak wśród najlepszego jest panowania.

Z tych dwóch początkowych publicznego szczęścia źródeł wypłynęły te korzyści: Pierwsza, że dnia dzisiejszego, druga, że w spokojności szczęśliwie na ten plac Najszlachetniejszemu punktowi wolności naszej poświęcony przybyłych W. M. W. M. Panów mam honor witać z tak wielką radością, z jakim upragnieniem te dni kończące sieroctwo nasze oczekiwane były, z takim respektem, jakiego dystyngowana każdego godność, obszerne uszanowanie dla mnie przepisuje reguły, witać z taką szczęśliwą sukcesu nadzieją, jaką ich dla dobra publicznego gorliwość o zamianę okropnej dotąd żaloby w godową całego Narodu szatę, o godne napelnienie pierwszej królestwa tego ozdoby, próżnego dotąd polskiego tronu, starania wróżyć każą.

Ten to jest dzień, który ma dla nas szczęśliwsze zaczynać lata, ten moment, od którego wiekować mająca Polska zawisła sława; że defekt manufaktur kraju naszego tylko ozdób próżną podsycających chwałę za granicą szukać nam każe, a godne trony i berła wielkimi przymiotami ozdobione dusze i w domu się rodzą.

I ten wolnie uchwalony i przyjęty sejm *Convocationis* obowiązek, że Piasta królem obierać mamy, ten sam własnej miłości naszej pożądaný dowód, ten, mówię, przywrócony wolnemu Narodowi honor, im więcej rozważany, im bardziej pojmovany, tém prędzej upragnionym się staje; tak dalece, że podobno to samo przyszłej pociechy wyrażenie przykre się słuchającym zdaje, że zabiera momenta, któreby ją przybliżyć mogły, więc jak najprędzej przyspieszając tak chciwie od wszystkich żadaną radość, przystępuję do obrania marszałka terażniejszego Sejmu, i z obowiązku kończącej się urzędowej funkcji mojej daję głos *ad turnum* województwu Krakowskiemu.

Wybór padł na **Józefa Sosnowskiego**, pisarza Wielkiego Litewskiego, posła województwa Brzesko-Litew-

skiego, który po dokonanych formalnościach odezwał się w ten sposób:

Nie zastanawiając się bynajmniej nad rozdrożem obojętnych myśli, kogożkolwiek z W. M. W. M. Panów, ten tu radny zasiadających szereg, czy to z nadarzonego losu, czy to z rozważnego osób wyboru mianowałbym do łaski, trafiłbym niechybnie na zdolnego świat Ojczysty dźwigać Atlanta. Ale kiedy opak słyszę głosy W. M. Panów ku mnie wymierzone, radbym, ażeby też same obiwszy się o mnie, jako o czcze i nieużyteczne naczynie, oparły się nazad o samychże W. M. Panów; radbym mówię, ażeby z tych niemych okopów, które tu nas opasują, dał się słyszeć głos ów, który niegdyś z Tarpejskiej skały był w Rzymie słyszany, na przestrożę, w mniej zdolne ręce dostać się mającego magistratu: *aufer Cidharim, aufer Cidharim, non enim ei datur, cui debeatur*. Nie ja więc, nie ja, niech, proszę, będę na ten wspaniały widok wystawionym; raczej niech mi się godzi, porządniejszą koleją, pierwszego w rządzie prowincyi W. X. Litewskiego posła natychmiast upraszać J. W. Imi Pana Wileńskiego **Czartoryskiego Adama.**)

Starej Łaski marszałek, wręczając Łaskę Sosnowskiemu, temi się odezwał słowy:

Życia ludzkiego najgodniejsza powinność, przez cnoty i zasługi starać się o zjednanie; tego życia największy punkt, szczęścia, mieć tą drogą zjednane wszystkich afekta i obrócone z wielbieniem i chwałą do siebie usta. W téj publicznego szczęścia posessyi gdy Cię, jak zawsze i dziś, widzę mężstwem i mądrością szczególnie zaszczycony mężu J. W. Mci Panie Sosnowski, pisarzu W. W. X. Lit., zbyt wielebym o sobie rozumiał, gdybym co przydać usiłował nad wyrażone od polskiego świata w godnych kolegów ustach brzmiące pochwały Twoje. Zbyt mało bym rozumiał, gdybym z téj miary nie pomógł czei i uszanowania twojego, i nie winszował razem, że najmocniejsza część królestwa tego, Stan Rycerski, gdy głowę do Korony obierać zamysła, jedną myślą, jednym

sercem i usty, ciebie swoją głową albo marszałkiem mieć zyczy. Nikt wątpić nie potrafi, że mądrość twoja do obrania, mądrego króla, dzielność twoja sympatycznie do wybrania walecznego monarchy, miłość twoja równości Stanu do kochającej z nałogu też równość osoby i ukochanej wzajemnie powolne tobie serca i głosy nasze kierować będzie. Dla mnie honor, że ci to narodowe szczęście wskazać mającą oddaje łaskę.

Sosnowski złożywszy przysięgę, podniósł łaskę i podziękował w sposób następujący:

Im godniejsze w jedenże cel bijące słyse łaskawe głosy, tém nieuchronniejsze czuję na niezdolne barki moje przycios i ciężar, a raczej słodkie jarzmo rozkazu W. M. Panów, tę moc i dzielność w sobie mających, jaką mają i skutkować zwykły dobrodziejstwa w czyniącym je i przyjmującym. Moc albowiem czyniąca, jaka jest z strony Dobrodziejów, za najwyraźnijszem podobieństwem ku Bogu przybliża ludzi; ta tworząca czyli przetwarzającą staje się; ta zapala w przedsięwzięciu śmiałość, w działaniu stałość, w dokonaniu możność, i swoją niejakiem sposobem przenosi istność do tego, komu się udziela.

Moc zaś czująca czyli przyjmująca, jaka jest z strony obdarzonych dobrodziejstw, ta wewnętrznej pociechy napojona słodyczą, rozplywa się w jak najżywszą wdzięczność Dobrodziejom swoim powinna; ta gorliwym kochania, czci i uszanowania, afektem, rozżarza się i na przewagę sili się być odsłużną i stać się użyteczną przez uszczęśliwienie się w życiu cywilném. Znam ja i doznawam tej mocy skutki; znam łaskę W. W. M. Panów, szczególnym być dla mnie darem i dobrodziejstwem, a darem wyższym nademnie. Wyznawam wielkość powołania, a małość zdołania mego; te dwie przeciwności pogodzić z sobą nie umiem u siebie, chyba że pod ciężarem ulegnę, w biegu ustane.

Ale czegoż tu mam biedzić się z lichotą moją i nad nią ślęczyć troskliwy? Próżne to prózne, — a czego lękać się ciężej należy, — pyszneby to były zapędy moje, ażebym zabierał się, tak wielkiemu sprostać i wyrównać urzędowi

możnością moją. Nie moich to ramionów siodło; nie po plecach brzemię; ale wy, mężowie wielcy, ustaw Narodowych pełnomocnicy, którzy mi to dzieło przedsięwziąć każecie, czyliż mogę nie ufać, że wykonać wspomócie?

Nic ja tu mojego nie przynoszę na warsztat, nic też własnego ztąd nie odniosę; wasza prędzą, wasz wątek, i czyn wszystek wam przynależy. Ja chyba nazwę się statkiem przewoźnym bez własnego towaru, jedynie wołą W. M. W. M. Panów ładownym; Waszych rozkazów głosem, głosu waszego echem słyszany będę; zgoła niczém nie jestem z siebie, z was tylko moje jestestwo biorę.

A tak nie porywcy, ale posłuszny, mocą waszego ducha zasilony i żywiony, ośmielam się do przyjęcia tój to marszałkowskiej łaski, którą, kiedy mam honor z rąk twoich przyjmować, J. O. Mci. Xiążę Generale ziem Podolskich, stariej łaski marszałku, a starszej od Radowin Sejmowych Jagiellońskiej krwi potomku blask i świetność rodowitości Twojej, zaciemnia oczy wpatrujących się w Ciebie; ale tu nie jest rzecz moja, wspaniałe wystawiać obrazy naddziadów Twoich, starego wieku przywozić epochy, przez które dom Twój tronu polskiego słodkie rozciągał władanie; nie jest, mówię, rzecz moja, obojęt pici rodziców Twoich domu zaciągać dawność, wymierzać wielkość; dosyć by mi w tój mierze było, pokazać na oczy stojące filary, ojca i stryjów Twoich, Ojczyznę całą męztwem i radą dzielnie dźwigających.

Ale pomijam to, co jest Twoich, co jest właśnie Twojego, powiem; gdybys od siebie pierwszy zaczynał imię Twoje, przez umilone i udoskonalone przymioty swoje, uczyniłbyś je w następne wieki sławném i chwalebniém. Zachodzić będzie daleko i ztąd sława Twoja, że uszczęśliwiłeś i ożywiłeś W. X. Litewskie zakwitłą w ręku Swoich łaską Sejmową, która przez lat dwadzieścia ośm bożpłodnie drewniała; zaszczerpiłeś w nięj pożytki Narodowe na Sejmie Konwokacyjnym, tak iż z Twojego szczepu gotowe owoce sejm terażniejszy kosztować będzie. Cokolwiek zatém powodzenia dobrego zyczysz hojnie, przyznajesz łaskawie, W. X. Mość, przenosząc się z rąk Twoich do moich sejmowej łasce, wszystko

to przeczytać winienem W. X. Mości, jako szczęśliwy skutek uszczęśliwiającej przyczynie swojej.

Doprowadził wszakże szczęśliwie lud Boży do przeznaczonj̄ ziemi Jozue, ale za poprzedniczą Mojżesza laską, która wszystkie, to leśnej gęstwiny, to głębin morskiej u-snadniła wprzódj̄ trudności.

Rzym, głową świata nazywany, pysznił się z ogromności swojej, ale początkowym od Romulusa rzuconym fundamentem, najpięrszej czi godne w najpóźniejszych nawet czasach z pobożnością palił ofiary.

Cieszy pomroką nocną miesięczna jasność, ale od pié-worodnego słonecznego światła zapalona. Oto goreje po obszernych świata polskiego dzień jasny dopełnionego urzędj̄ Twojego; dzień chwały i sławy w nieprzeżyte wieki idącj̄. Niechże ta pochodnia doskonałego czynu i zaszczytu Twojego zapala jutrenkę moję, wschodzącj̄ słońca wyglądającj̄. Zostawiłeś W. X. Mość znakomitych czynów swoich wspaniałe ślady, których pracowicie udeptana droga niech dla mnie na piérszy próg urzędowania tego wstępującj̄ nieobłądliwą stanie się przewodniczką i mistrzynią. *Duxisti fauste Carinam, sis dux Palinure mei.*

Nazajutrz, dnia 28. Sięrpnia, wysłano pod przewodnictwem Tyzenhauza, pisarza Wielkiego W. X. Litewskiego, posła powiatu Grodzieńskiego, deputacją do Senatu z oznajmieniem o wyborze Sosnowskiego.

Następującj̄ mową wywiązał się **Tyzenhauz** z swego zadania.

Między rodzajem życia ludzkiego pociech dwie są w ogólnym wglądzie najważniejsze wewnętrznej radości przyczyny:

Piérsza, która po smutku następną szczęścia przynadacza wesołość, tém miłszą, im sroższa ostrość smutku łagodniejszą umarza się pomyślnością. Druga, która z jestestwa swojego miłą umysł i serce ludzkie napawając słodyczą, przyszły wzrost pociech czystym bez uprzedzenia obiecuje myśłom.

W tej dwoistej pociech postaci znajduje się teraz Stan nasz Rycerski, który po stracie najlepszego z królów w zwykłym i przyzwoitym polskiemu Narodowi do monarchów swych przywiązaniu, obfite czuł przyzwoitego żalu dolegliwości; dziś je w istotną radość zamienione doznawa, gdy w tym czasie z oblekaną na przykryty dotąd żałobnym czerwidłem tron polski purpurą osierociała Stanu naszego żałoba w godową przyodziewa się szatę. Smutek zaś, którym nas właściwość bezkrólewia obciążała, w odrodzone powszechnie kraju i obywatelów odmienia się radość, tém ulubieńszą korzyść przynoszące, im zmierzane chęci do celu doprowadzić i doprowadzone przyszlą spodziewać się trzeba uszczęśliwione pomyslnością.

Stanęliśmy na tym staropolskim uzwyczajonej Królów elekcji placu; każdy nań potocznem okiem wejrzawszy, przyznać musi piękność, ozdobę z upodobaniem względowi czyniący widok. Jakaż radość wewnętrzna w tych szeregach liczącym się, miłe oczom i myślom wystawia perspektywy, gdy każdy obywatelstwem szcyczący się, wolnością i równością uszlachciony ziemianin, istotność swą prawdziwym uważa szacunkiem, iż na najpiérwszym polskiego szlachectwa godności stawi się stopniá, a najwyższym jednemu sprzyjającej fortuny losem, nie zaś władzę jakoby ubliżoną sobie, równie wszystkim służącego prawa przerzuconym być może, i gdy nieobranym przynajmniej mocą powszechności, w każdego króskę wlaną, jakby sam jeden tylko Króla obierać może.

Równą chęci usilnością napełnione jednym duchem tchnące stanu Rycerskiego serca i umysły w rozkwitłym na miejscu okopowém Województw, Ziem i Powiatów gronie na wzór przyszłym czasom zostawiony na dniu wczorajszym uczynili przykład, gdy żadnego z drogi powiniących dzieł nie czyniąc wybaczenia, przystępowane do zamierzonego celu przybliżyli kroki.

Może to szczęściem czyli powagą w godnych rękę kwitnącej przeszło-sejmowej laski, której podniesienie przyzwoitym od stanu Rycerskiego skromność i uszanowanie świadczącego upoważnione względem. Wiele ten w stanie Rycerskim zyskać może, kto sobie wiarę, miłość, szacunek i

uszanowanie zasłużyć potrafił. W tych darów bogactwie zda się obfitować J. O. X. Imć. generał podolski, przeszło-sejmowy marszałek, który z wysokiej rodowitości, z licznych cnót doskonałości i przymiotów z krwią prawie i mlékkiem wyssanych, przy wyroście pięknej swęj młodości wielkie Ojczyźnie czynił nadzieje, a mądrém i przezorném sprawowaniem przeszłego urzędu marszałkowskiego jawnie i skutecznie dowiódł, iż w próżno Sejmujących przez lat dwadzieścia ośm obradach, żadna łaska tak szczęśliwie nie była kwitnącą, która w ręku jego rozkrzewionym dalszych by dla Ojczyzny pomyślności stała się szczepem.

Tę gdy przenaszać uformowany sejmowania nakazuje porządek, upatrywaliśmy najpodobniejszych do przyjęcia ręką, aby w nich też łaska marszałkowska niezwiędle kwitnąc, pożyteczne Rzpltej wydać mogła owoce.

Bez przypisu pochlebnych pochwał, z ozdobą koła Rycerskiego, z alternaty, na prowincyją Litewską przypadającą, obraliśmy marszałka mądrością, przezornością, wielkimi w Ojczyźnie zasługami i przy własnej od natury sposobności przez długoletnie funkcji poselskiej doświadczenie, najzupełniejszą do téj funkcji zdolnością znakomitego, a jako na okopowym placu mężstwem i walecznością zaszczyconego męża; i gdym tyle właściwych Jego wspomnień talentów, zgadywam w oczach i twarzach waszych na mnie obróconych z domysleniem się poznanie, że Imci Pana Sosnowskiego, pisarza W. X. Litewskiego, którego znak komendy w stanie Rycerskim wyznaczająca teraz łaska wskrzeszając do jednomyślności serca i umysły obywatelskie pobudką będzie, i stanie się, rozumiem, w ogłoszonej elekcyi brzmiącym jednostajnych głosów hasłem, a pewnych chęci i usilności naszych tryumfem.

Z takowych dzieł stanu Rycerskiego oznajmieniem, gdy mi z godnymi J. W. W. Ichmością Pany kolegami wyznaczonemu przed Waszą przychodzi stawić się postacią, zacząłbym pierwsze z otworzonych ust słowa, na oświadczenie przesłanego do Was od stanu Rycerskiego uszanowania, gdybym w sprawujących zadumanie deszczkowych, Senat ogarnywających, nie rozpatrywał się ścianach. Widzę i poznawam w nich zwyczajem i przepisem prawa z miejsca rad Senatowi

zwykłych, przeniesione krzesła, a na nich zdobiących Senat, zasiadających mężów, których powagi blaskiem nagłe wejście przycmione, coraz bardziej w rozglądaniu się we wnątrzną znajomość rozświeca.

Pierwszy wyrok rozpatrzony obracam z uszanowaniem od stanu Rycerskiego ku twojej powagi dostojęństwu J. O. M. X. Prymasie, który Cię pełnym czci i poważania wielbi i głosi tak godnego Prymasa sławieniem. Wszakże bitwę wygrywaną wodzowi, przyływanie do portu żeglarzowi przypisywać należy. Twojej to zarliwości ku dobru pospolitemu mądrości i przezorności skutki, żeś w tém bezkrólewia czasie tak mądrze i przezornie pierwszeństwem udostojniony urząd swój sprawował, jak do najprostszego Rzpłtą chcesz doprowadzić celu. Wielkość twój duszy tudzącami gardziła ofiarami, wspaniałość umysłu srożącami się nie ustraszyła pogrózkami. Ileś przez to stanowi Rycerskiemu uczynił pomysłności, tyle znajdujesz wiernych ku sobie z wdzięcznością i uszanowaniem obowiązków.

Tobie oraz z jaśniejących lustrem wielkich cuót w Ojczyźnie osób skład swój zawierający duchowny i świecki Senacie, stan nasz Rycerski uniżone przesyła poważanie, z oświadczeniem wdzięczności, żeście zawsze nam będąc światłem objawiającem, i na to elekcyjnalnego dzieła miejsce przewodniczą staliście jutrzeńką. Otwieramy chęci do łączenia się skwapliwie, a w tym związku trzeciego stanu, aż dopiero w troistości uzupełniona istota Rzpłtėj żąda, pragnie królestwo Króla, osierociały kraj piérwszeństwem udostojnionego rządzcy, dla dzielących się umysłów jedność Rzpłtą twierdząca pragnie serca władcę.

Te są stanu Rycerskiego żądania, temi się myślami napełniają serca, a w nich krzewią się instynkta ku wyznaczonėj na tron polski niebios przeznaczeniem osobie, wszakże to Króla, królujących i Królów, tworzącego są dzieła, że z niknących błyskawic zanoszące się rozpędziwszy chmury, wypogodzoną do przyszłej elekcyji obiecuje nam chwilę, a ten skuteczny żądania naszego moment pewnie że pomysłnych czasów pociech i radości uwieńczy osnową. Lecz jak we wszystkiém stósować się chęcią i umysłem do zdań i rady

prześwietnego Senatu ma w gorącym pragnieniu stan nasz Rycerski, tak tyle uprzejmym żąda od was względów, ile wam wiernych przesyła przychylności i uszanowania obowiązków.

Na to odpowiedział prymas **Łubiński**:

Ta od nas pożądana a wszystkim miła i przyjemna od koła Rycerskiego przez wybór osób i żywość słów J. W. W. M. M. Panów doniesiona nowina niewypowiedziane cieży, i uadzieje dobre Ojczyźnie oświadczą. Dzieło to jest Najwyższego Rządcy Boga, że stany Rzpltej w osierociałem dotąd bezkrólewiu do téj jednomyślności serc kieruje i naprowadza.

Obrany przez stan Rycerski tak zacny i godny Marszałek, jest to mąż skazany od Boga do wielkich czynów, bo sercem i czułością i doskonałością powszechną cnót przybrany i ozdobiony.

Jesteśmy w nadziei, że i w dalszych czynnościach duch miłości, duch jednomyślności te wieloliczne w obudwóch stanach serc grona spoić raczy do wykrzyknienia jednostajnego z pomiędzy nas panować mającego.

Winszuję imieniem Senatu kołu Rycerskiemu tak przezorного i pożądanego dyrektora.

Dziękuję wraz i J. W. W. WMć. Panom za podjęte do nas poselstwa kroki i usilności, za które wdzięczność od całej Ojczyzny im należy. Ja zaś obowiązuje i upraszam W. W. Mć. Panów, abyście raczyli zachęcić przeświatły stan Rycerski do niebawnego łączenia się z nami, a do wzajemnej ludzkości oświadczenia od nas kołu Rycerskiemu powszechniej radości upraszam J. P. Senatorów: mćcisławskiego wojewody (*Konst. Ludw. Plater*), kaliskiego (*Roch Zbijewski*) i oświęcimskiego (*Józef Saryjusz Jakliński*) kasztelanów.

W dniu 29go Siępnia przybyła do okopów wyznaczona przez Prymasa delegacja z zaproszeniem połączenia się stanu Rycerskiego z Senatem.

Pierwszy przemówił **Konstanty Ludwik Plater**, wojewoda mćcisławski:

Jest niezawodnym roztropnym ludzi zdaniem, iż do dobrego dążąc końca, dobry należy uczynić początek. Zjściło się to chwalebny na dniu onegdajszym skutkiem, gdy prześwietny stan Rycerski, — który w przytomnym tu wielkich imion W. M. W. M. Panów zgromadzeniu winnym czcimy uszanowaniem, — *prima stamina* obrad publicznych zakładając, obrał, z pośrodku siebie, jednostajnymi głósy godnego, i z zasług niemniej rodowitością domu i wybornych przymiotów zbiorem zaszczyconego marszałka, którego W. M. W. M. Panów w powszechności powinszowawszy, zaręczamy sobie nadzieję, iż w tak umiejętnych rękach złożona laska, będzie zapewne *publico* pożyteczna, i *tanquam* Palmes invite zaszczerpiona, pożądane wyda z siebie dla dobra pospolitego owoce.

Umacnia takową nadzieję przykładna W. M. W. M. Panów zgoda, z której pewną formujemy otuchę, iż ta *incunabulis* obrad jednomyślność przyniesie nam nieomylnie sejmu całego pomyslną, a sejmu tego, od którego *longa series* dalszych dla Ojczyzny szczęśliwości zawisła.

Ufać słusznie możemy, iż taż sama zgoda i przezorność w dalszym będzie rad przeciagu; takiego strapionej i przez długi nierząd skołatanej Ojczyźnie naszej opatrzy monarchę, który mądrością, sprawiedliwością, łaskawością i wielkiej duszy wspaniałością najstawniejszych i najlepszych królów wyrównać potrafi, a Rzpltą naszą do tak pięknego przyprowadzi stanu, jakiego sam dotąd bardziej życzyć, niżeli mieć dostało się.

Te J. O. X. J. Prymasa i całego Senatu *sensus* W. M. W. M. Panom oświadczywszy tudzież z tak przykładowej jedności uprzejme ukontentowanie niemniej winną *eo nomine* podziękę wyraziwszy, zapraszamy W. M. W. M. Panów do wspólnej z nami Rady, ażebyśmy *unita virtute fortiores* i pożądaną przyszłego Pana elekcyjną przyspieszyć i uszczęśliwienia naszego *Statorem* jak najprędzej oglądać mogli.

Po wojewodzie mściławskim zabrał głos **Roch Zbijewski**, kasztelan Kaliski.

Prześwietny wolnego królestwa Rycerski stanie, którego

kraje obojga narodu objąć nie mogą znakomitę wielkość, nieoszacowanemi dzielą się klejnotami: imion, tych zbiór i wybór na tém tu elektorskiem polu w jednym zamykają się okopie!

Stanałeś tu, cny Sarmacki narodzie, na właściwym gruncie szukać to, co nam zginęło. Wzywa marszałkowskich lasek, aby sympatyczną cnotą i skłonnością do dobrego skazały nam skarb w swoim ukrywający się szacunku którego treskliwie szukamy do korony. Oddana była w ręce twoje godne i zdolne J. O. M. X. generale ziem podolskich sejm *convocationis* marszałkowska laska, boś jest powszechną miłością na twój godności znajdującego się ludu, tak nią umiałeś przez przyrodzone doskonałości i talenta władnąć, żeś skutkiem doszłego Sejmu na te tu rozłożyste do dalekiego przewidzenia przyszłego szczęścia grunt równości mające pola lud elektoralny zaprowadził. Wodzem którego, że z jednomyślności serc i afektów pożądanie stanął mąż znakomity z tysięcy wybrany jeden J. W. I. Pan Sosnowski, pisarz W. X. Litewskiego, marszałkiem, masz, prześwietny Rycerski stanie, przy nim tu widoczną wolą, masz w nim nieporównany w doskonałościach rozum, polskich dziejów i praw koronnych żywą pamięć; zażyje tych potencyj duszy do ożywienia ciała Rzpltej, do pomnożenia nieśmiertelnej narodów sławy, do uszczęśliwienia Ojczyzny pożądanym skutkiem.

Z przyjętego doniesienia od J. O. J. W. naszych Wielce M. Panów o szczęśliwej elekcyjji tak godnego marszałka, wielką ztąd uczuł cały Senat radość, której zataić nie mogący od trzech prowincyj w osobach naszych o uczestnictwie tegoż ukontentowania czyni przez nas doniesienie, winszując prześwietnemu stanowi Rycerskiemu tak doskonałego, tak godnego koła owego rządcy, któremu imieniem kolegów naszych tego honoru winszujemy, i że wszystkich współbraci w niezliczonej mnogości do siebie przyciągnął serca.

Stałeś się, J. W. Marszałku, szczerze Ojczyźnie życzących myśli nieuchronnym celem, i do wyrobienia zbawionego dzieła, zdolnym i zręcznym instrumentem. A jako dusza i ciało bez unji dwóch istności być nie może życiem, tak zjednoczenie się prześwietnych stanów Rzpltej sejmowi *Elec-*

tionis wielce potrzebne; więc J. O. X. I. Prymas obojga narodów z całym duchownego i świeckiego stanu Senatem do téj zaprasza uniji, abyś prześwietny stanie z jednomyślnych serc, z godnych ust stał się słodkobrząniący *Sonitus apum*, a w czasie wyznaczonym wyrzekł: Niech żyje urodzony Polak, król polski, przeznaczony od Boga do korony, przez którego szczęśliwe. bo rozumne panowanie imię narodu polskiego, jah Piotrowin wskrzeszony, stanie w sławie.

W końcu przemawiał trzeci z kolei delegat **Józef Saryjusz Jakliński** kasztelan oświęcimski:

Chętny i do odwzajemnienia się prześwietnemu stanowi Rycerskiemu nieodwłoczny, sprzymierzoną sentymentów jednostajnością skłonnny Senat troistą przez nas delegowanych swoim oświadczeniem dostatecznego ukontentowania oznacza przyczynę. Pierwszą stanowi, że przenoszącém wieków panięć w jednomyślności uszczęśliwieniem zgromadzonego wyboru prześwietnego stanu Rycerskiego głosy nie jak z wielu, lecz jakby z jednych tylko ust być się pokazały pochodzące; w drugiej aplauzu, gdy wieszować przechodzi: że do kierowania téj nawy, która przez głębokich obrad morze królestwa polskiego i przyszłego króla prowadzić będzie publicznej pomyślności szacowne *magnalia*, tak wielkich talentów wybrany rządca, iż gdyby wszystkie w jednej osoby skoncentrowały się natury i wspaniałego umysłu przymioty chwalebniejszego braku nie znalazł by się szacunek, jak w twojej J. W. Mci. p. pisarzu W. W. X. Litewskiego znajduje się godności. *Cunctorum si facta simul jungantur in unum, precedes numero.* Z trzeciej w przejrzaniu nieochoybne sprawującym nadzieje, *ut quem admodum prima cesserunt fore universa*, że po dwakroć w przyzwoitości zaniedbany szczep familiji Piastów w czasie wiosnowym przez J. O. Najjaśniejszej Jagiellońskiej regeneracyji potomka *in haereditate terrae* polskiego i W. X. Litewskiego narodów zasadzony pod terażniejszą laską z przykładnej doskonałego *in vinea* pracownika operacyji, dorzały *cordis cum deliciis* narodowi polskiemu wyda i przyniesie owoc.

Jest tego przeznaczeniem z wielu miar okazujących nad zaniedbałą o siebie Polską wszechmocną Prowidencji bożkiej dzieło czerstwe i natężoną pieczołowitością, *ut sit bene Patriae* nienadwątłone zdrowie J. O. X. I. Prymasa i pierwszego Korony polskiej i W. X. Litewskiego księcia *interregis*, szczęśliwie w bezkrólewiu rządu utrzymującego, którego *sic Deus servet incolum em, ut ille vult esse Potriam*. Jest zgodna tak na J. O. X. generała ziem podolskich na Sejmie *Couvo-cationis*, jako i na terażniejszym J. W. I. Pana pisarza Wielkiego W. X. Litewskiego Marszałków elekcya, której winszować narodom obiema przynależy.

Spokojność w kraju polskim *ab extra* nie naruszona, *ab intra* uprowidowana, praw przytłumionych podniesienie nowo potrzebnych, ile czas pozwolił, ustanowienie, lepszego nad przyszły rząd wprowadzenie, są *in medullis* serc życzących *ante aperta suffragia electionis Populi* wydające zdania na dopełnienie jak najprędszym skutkiem sukcesu.

A zatem po oświadczonej od przychylnego prześwieceniemu stanowi Rycerskiemu Senatowi dygnacji nic bardziej pilniejszego nie zostaje *in nexu*, tylko łączenie się *ab invicem* sercem, myślą i następującymi krokami, i o tę konjunkcją *enixis* dopraszamy się *votis*.

Imieniem stanu Rycerskiego podziękował marszałek Sosnowski. Wojewoda mściłowski za powrotem do szopy zdał sprawę z skutecznego polecenia.

Nastąpiło złączenie się stanu Rycerskiego z Senatem; potem zabrał głos marszałek **Sosnowski**:

Nie ma mocniejszego i dowodniejszego nad własne sumienie świadka stan nasz Rycerski, który gdyby za przywarą ludzkiej kondycji stowarzyszoną chciał ukrywać opie-szałość swoją, jakimkolwiek trafem zdarzoną w posługach Ojczyźnie poświęconych; słońce, które ja okiem niebieskim mazwę, a te pod otworzystym z obłoków ręką Boską wyrząd-zonym duchem, spraw naszych jest dozorcą, przyświadczyło by, żeśmy w sejmowaniu naszym żadnego na próżno nie

puścili momentu. Na pierwszym wszakże dniu o podniesionej podług przepisu prawnego nowój lasce wraz nazajutrz daliśmy wiadomość prześwietnemu Senatowi przez wysłanych kolegów naszych. Dziś zagrzani J. W. W. Senatorów oblicznością, którą nas uhonorować raczyliście [W. M. W. M. Panowie, tuż w tropy przychodzimy, ażebyśmy się nie zdali powłóczyć krok, jakożkolwiek uleniwiony w radach i potrzebach Rzpltej.

W pierwszym tu na próg wstępie widzimy jaśniejącą dobrą nadzieję pochodnią, w przezornie dokładnym i niespracowanym pierwszeństwie J. O. X. I. Prymasa, za którego arcybiskupskim krzyżem, jakby za poprzedzającym w słupie wielkiego niegdyś wodza Mojżesza znakiem, przebywamy szczęśliwie okropne *Interregni* gęstwiny i zastępy. Dojdziemy, da Bóg, niechybnie do spodziewanej ziemi, rokosz i uszczęśliwienie Narodowi całemu rodzic mającój.

Widzimy dalej, wiemy, i przez rzeczywistą dowodność prawie rękami się dotykamy i przyznajemy: *hoc consilio Rec Polona stetit virisque*. Patrzymy na wielkich mężów przeczornych dobra Narodowego widzów i wodzów, to prześwietne Senatu Koło upoważniających. Dzieje wasze szlachetnie wspaniałe tym sposobem, jakim wieki z wiekami, narody z narodami rozmawiają, są i będą wpisane w księgi i żywymi przed następną potomnością stawiają się waszej dzielności świadkami.

Przychodziny tu nie dla schronienia się od dopiekającego gorąca lub floty pod zacisze w szopy wygodne, ale dla czerpania słodkiego napoju, rad Ojczyzny potrzebnych, z tej tu nieprzebrananej krynicy żyźnie płynących, w której przeglądając się, sami siebie lepiej widzieć będziemy, własne albowiem oczy nie widzą siebie, choćby chciał być wiernym bez pochlebstwa zwierciadłem.

Człowiek w samotności będący chodzi drżącą nogą, i gdy upadnie, nie ma towarzysza, któryby mu podał rękę ku pomocy. Z wami tu uspoleni z Wasze samych znajdziemy światło, przykład, pomoc i bezpieczeństwo naradzenia się i działania potrzebnego skuteczne.

Przemówił następnie Prymas **Łubiński**:

Jasne są i widoczne Przedwiecznej mądrości dzieła nad nami, kiedy nam klimakteryk, czyli blisko siedmdziesiąty rok rządów obcych przemieniać raczy w rząd Ojczyźnie własny, przywoity i Stanom obojga narodów zbawienny. Dotąd ta obszerna część Europy, te dwa sławą i mocą i rozległemi granicami zaszczycone wolne narody; ta swobodami, prawami i własnych wyroków ustawami we dwóch Stanach uformowana i wypielegnowana Rzplta; częścią krwią Piastów, częścią Jagiellonów, częścią obcych potencji famiilami, a ostatecznie Najjaśniejszych Augustów II i III domem Saskim rządzona, teraz pod władzę i wyroki Najwyższej Opatrzności wraca się, teraz w mocy ducha, zgody i jednomyślności, w licznych zdaniach i ustaw Stanów grunt woli swojej i berło królewskie zaszczenia i formuje. Do téj przezornéj w czynach swoich władzy zbliżamy się, do Jéj wyroków niebieskich dążymy, i jesteśmy w nadziei uszczęśliwienia Ojczyzny Panem dobrym, pobożnym i mądrym; kiedy dziś zgromadzona, w Stanach swoich Rzplta w jedno ciało łączy się, w jeden umysł wiąże się, i serc jednoczynnością tchnąć pragnie.

Czyliż może być pora chwalebniejsza, dzień zbawieniejszy, godzina uszczęśliwiejsza nad tę, w której witam imieniem Senatu, ale i imieniem całej Ojczyzny tak godne, ozdobne i z tysięcy wybrane grona Koła Rycerskiego, a na czole wiele funkcjami zaszczyconego sercem cnotą i dzielnością przezornego oraz gorliwością ust do wyluszczenia spraw ważnego, a sejmowi temu pożądanie obranego marszałka?

Winszuję tak Tobie, J. W. Marszałku, tak dzielnej i poważnej w téj wielości serc dyrekcyi, jako i Tobie, prześwieitny Stanie Rycerski, tak mądrego i ze wszystkich miar dobru Ojczyzny pożytecznego a do skutków zbawiennych zdolnego i doświadczonego dyrektora.

Winszuję nadewszystko obiema Stanom téj Rzpltej dziś zaczynającej się jednoczynności, a, daj Boże dla pomyślności Ojczyzny, jednomyślności.

Wznoszę oczy, ręce i serce do nieba, aby jako najwyższa Opatrzność raczyła nas w jedno ciało spoić i w jedno

ogniwo złączyć, tak aby i darami ducha, zgody i miłości nas ożywiła i jak najmocniej stwierdziła, abyśmy na tém sławą i staropolską dzielnością słynącym obojga Narodów zjeździe jedno tchnęli i jedno myśleli, co, aby téj kochanej Ojczyzny być mogło dobrém i uszczęśliwieniem.

Wiemy i znamy i doświadczamy, że od terażniejszego dzieła zawisł rząd zbawienny i dla całej Ojczyzny spokojny; tu meta, tu cel zupełnej szczęśliwości lub nieszczęśliwości; zjednoczona zewsząd nasza wola zbawi cały kraj, ale rozzerwana zgubić i zniszczyć może.

Wspomniemy sobie przeszłe podobne na elekcyji zjazdy, po tyle razy rozdwojone, miejsce to rozhlukane, umysły narodów w nim pomięszane i wolność humorami obcych duchów napełniona i ledwie piérwszemi impetami nie przyduszona; kraj cały rozróżnionym orężem zakrwawiony i w pustynię zamieniony, państwa obojga narodów jak w dzikie pola obrócone, miliony ubóstwa poddanych bliźnich, nędzą i śmiercią zamorzonych; złoto w tych polach od obcych rozsiane, ale stokrotnie z dóbr i wsiów państw obojga przez kontrybucyje i podatki wymyślne wybrane z dworów i kościołów wyciśnione.

Takowe to są pożytki i pewne skutki w każdej rozdwojonej Rzpltej, takowe przykłady u nas wielorako wiadome, widome i doznawane, i co kilka lub kilkanaście głów pod pretekstem wolności lub publicznego dobra uradzi i uknuje, u siebie szczególnie przez ambicyję albo przez skryty nieszczęśliwy interes lub wziętek, za to miliony głów i ubóstwa odpowiadać i całe państwo ruiną i pustynią kończyć musi.

Przeto niech podobne przypadki będą nam wszystkim w terażniejszych czynach i obrotach przestrogą!

Jeżeli wiernie i prawdziwie kocham Ojczyznę, jeżeli miłe nam są fortuny, majątności, domy, familije, jeżeli chcemy mieć w zupełności poddanych i ubogich bliźnich naszych, tudzież jeżeli zachowujemy jeszcze szczérą w nas wiarę Boga i trwa w nas chwała Bozka i ozdoba świątnic Pańskich, jedném słowem, jeżeli nam przyjemny pokój publiczny, raczmy statecznym umysłem w terażniejszych momentach rezol-

wować się, przyrzec i ułożyć między sobą jedność, miłość, zgodę i chrześcijańską harmonię.

Jesteśmy dotąd w nieprzełamanych wyrokach i prawem obowiązaliśmy się, abyśmy równego z między nas obrali za Pana; dotrzymuję słowa Bogu, Prawu i Ojczyźnie! Pójdźmy wzorem dawniejszych i teraźniejszych Rzpltych; te nigdy nie zwykły ani pozwalają kiedykolwiek rządów i praw państw własnych, a tém bardziej sekretów kraju wewnętrznych, pod władzą obcą powierzać i wypuszczać i doznane i doświadczone nam jest po tyle razy cudzej władzy w nieustannych bezprawiach panowanie.

A zatém, kiedy Bóg sam przeznaczył w teraźniejszych okolicznościach krew' ze krwi i serce z serc naszych do korony, idźmy za tą najwyższą wolą, ale dotrzymujemy sobie prostej drogi, a raczej ducha zgody, ducha jedności nie opuszczajmy.

Pragnie tego cała Ojczyzna, żądają mocno sąsiedzi nasi, bo nie chcą wojuy, ani między nami zakłócenia domowego. Radzą nam teraźniejsze okoliczności polityczne, radzi prawo, radzi sprawiedliwość i nakazuje cnota staropolska; zapatruje się na nas cała Europa, i owszem cały świat zdobić i słać będzie obojga narodów czyny, i wolne umysły, że pod władzą Boga najwyższego i prawa i królów z własnej woli i krwi dobieramy sobie.

Przystępujemy zatém do łaskawych, chwalebnych i zbawiennych dzieł i czynów, pójdźmy śladem utorowanym nam przez ustawy, pokój i jedność kochających przodków naszych; rozwiążmy węzeł obcych duchów, idźmy drogą swobód, całości Ojczyźnie sprzyjających.

Zacznijmy ułożenia nasze od ufundowania sprawiedliwości względem kapturów generalnych, postanówmy porządek elekcyjji i onęj ubezpieczenie od huczków i strzelania, i owszem, znieśmy i wykorzeńmy mocnym rygorem i karą wszelkie strzelania ręczne pod cały ten zjazd, a to unikając zabójów, mgźobójstw i postrzałów, jakie podczas ostatniej elekcyjji działy się.

Zabiegła już Rzplta na sejmie Konwokacyjji ostatnim wielu bezprawiom czyli eksorbitancyjom; z tém wszystkiém,

jeżeli jeszcze jakowe znaleźć się mogą, te do sejmu Koronacyi decyzyji zda mi się należeć będą mogły.

Wysłuchamy potem żądania posłów cudzoziemskich. Na koniec wezwać raczymy Ducha świętego i w imię Bożkie przystąpimy do obrania z między nas królować i panować nam mającego.

Te szczególne są materyje zjazdowi terażniejszemu przyzwoite, które podaję prześwietnym stanom do deliberacyji.

Teraz upraszam J. M. delegowanych z przeszłego sejmu do przeczytania *Pacta Conventa*.

W dniu 30 Siępnia 1764 r. Szadurski, stolnik inflancki, odczytał projekt porządku elekcyji, przyjęty bez dyskusyji.

Nazajutrz odczytano recesa od manifestów, przeciwnych Sejmowi Konwokacyjnemu.

Dnia 1go Września z. r. wszczęła się dyskusyja o *Pacta convenienda*. Pomiedzy innymi zabrał głos **Kazimirz Wołłowicz**, marszałek pułkownik, i poseł powiatu Słonimskiego.

Umknięta w rozpaczających opiniach narodu teraz nie-dościgiem wyroków przejrzeniem gdy już powraca się panowania nad nami Polaka nadzieja, napełnia obfitością ukontentowania w niecołniętych ufnościach, że po panowaniu cudzoziemskim *jam resurgent dies et Soles melius nitent*.

Ten wybór osoby Najdostojniejszej ażaliż nie z pośrodku Litwy zgodnym i zdolnym do panowania i nad koronnemi prowincyjami usposobiły nieba, i jako na wschodzące z naszej prowincyji Litewskiej na horyzonta koronne słońce jeżelibyśmy nie mieli przystępności widokiem nasycić się i własnego pozbyć lustru. O! jakieżby to było prowincyji Litewskiej pokrzywdzenie. J. O J. W N. W. M. Panowi, wiemy o tém, iż *domicilium* monarchów polskich jest w prowincyji Wielkopolskiej, tu w Warszawie! ale też niech się godzi przypomnieć domu Jagiellońskiego z Litwy rozciągnięte na koronę polską panowanie, obficie wstawione i szczęśliwe, kiedy *et praesens* onę veneratur aetas. Póki wspomniony

dom panował, nie była uszczerbiona Litwa na przytomności pod ówczas w Wilnie rezydujących monarchów i były owego uszczęśliwiającego wieku miasta Litewskie w należytych wspa-
niałościach, były ozdobą kraju; teraz za umknięciem po-
mieszkania panów swoich in *ruđeribus* zostają. Toć jakby
naszej własności, która pochodzi ze krwi panującej, przywró-
cenia żądamy.

Że *in pactis conventis* nie widzimy obowiązku dla przy-
szłego monarchy do rezydencji kiedyskolwiek w Litwie,
sprawiedliwą mamy przyczynę dopomnieć się i przez udział
na tę dostojność dygnitarza naszego Litewskiego i przez
interes powszechny, aby się miasta Litewskie wzbogaciły,
ażeby intraty na skarb publiczny przynosiło się dla wspól-
nego trzech prowincyi zysku. Zamek Wileński mógłby ze
skarbu publicznego zostać wyreperowany w wyznaczonym do
lat kilku terminie, a po reperacyi zamku dopraszam się *ad*
pacta praevisae dołożyć, ażeby monarchowie polscy co trzeci
rok w Litwie mieszkali.

W téjże samój sprawie przemawiał tenże Wołłowicz
na sesyi prowincyi Litewskiej. Mowę jego, którą tu
pomijamy przechował nam Dyaryusz Sejmu Electionis.

Dnia 3go Września t. r. wręczył nuncyusz papieżki
Brevia apostolica, które gdy odczytano, odpowiedzieli
na nie w języku łacińskim Trymas Łubieński i Sos-
nowski, marszałek stanu Rycerskiego.

Następnego dnia przybył na sejm zamiast chorego
Kajserlinga, sekretarz jego, baron d' Asch, z poleca-
jącym Stanisława Poniatowskiego listem Katarzyny II,
z ratyfikacją rewersału ministrów rosyjskich względem
przyznania tytułu cesarzowej wszech Rosyi, i z mową,
jaką miał mieć wspomniany ambasador rosyjski. Oprócz
tych dokumentów zamierza „Dyaryusz Sejmu Electionis“
odpowieź, jaką miał dać marszałek Sosnowski, gdyby
Kajserling był przybył osobiście.

Po odczytaniu powyższych skryptów nastąpiła
audyencyja posłów od Wojska Koronnego, z których
Walewski, porucznik chorągwi hussarskiej J. W. I. P.

Ordynata Zamojskiego odezwał się pierwszy w te słowa :

Wojsko koronne jako zawsze ma za cel ochotne, posłuszne i regularne ustaw waszych zachowanie; tak kiedy w okolicznościach czasu teraźniejszego bezkrólewia podobało się skonfederowanym stanom na sejmie blisko przeszłym *Convocationis* oddać tegoż wojska komendę do walecznej ręki J. O. X. I. Czartoryskiego, wojewody i generała ziem Ruskich, skonfederowanej Rzpltej marszałka, generalnego regimentarza, męża nietylko w świecie polskim, ale i na całą Europę z siebie i z przodków swoich wielkimi czynami tak wsławionego, że się o nim sprawiedliwie mówić powinno: *Similem quae protulit aetas consilio et Marte virum*; to więc, mówię, wojsko, że wielkiem i niewymowném dosyć napełnione ztąd jest ukontentowaniem, oświadcza to przez nas i drugą nie mniejszą znajduje radości przyczynę, że z ziomków swoich postanowiła Najjaśniejsza Rzplta wybrać na tron Pana, praw i obyczajów narodowych znajomego, zktąd przy wesołém, — daj to Boże jak najprędzej, — *vivat Rex, vivat Lex*, wojsko nasze głosić sobie obiecuje, *gdy ad satisfactionem* prawa o miesiącach żołnierskich stanowionego za zasługi osób wojskowych z czardem fortun, krwi własnej i życia dystyngwujących się, nagrody spodziewa się nie omylnie.

Toż oraz wojsko za przyobiecanie na sejmie przyczynienia płacy, gdy przy teraźniejszej bardzo szczupłej *subsistere* nie może, pokorne niesie dzięki, przyrzekając i ofiarując się przy Waszych Najjaśniejsza Rzplta wyrokach stawać wierne, mężnie i odważnie, *noscite servos vestros, estote meta desideriiis*, instrukcyi naszej *Corona*.

Po Walewskim zabrał głos **Kraszewski**, porucznik chorągwi pancernej Inci Pana Kostowskiego, generała regimentu Łanowego.

Wojsko koronne, posłuszne Rzpltej, Pani swojej, z jéj wyroków najwyższej J. O. X. I. wojewody i generała ziem Ruskich, konfederacyi generalnego marszałka i regimentarza

naszego (*Czartoryskiego*) komendzie i opiece podległe, wojsko koronne, zastawa i mur narodowej wolności, wojsko koronne, twierdza praw, straż bezpieczeństwa i najwyborniejszego jestestwa w każdym państwie najpierwszy rodzaj, stawamy w oczach waszych prześwietne stany zgromadzone Rzpltej; stawamy w tropie hołdowniczej rekognicyji, tę wam za zdobycz w krwawych i najśmiertelniejszych hazardach okazując ochotę, którą niegdyś wielki monarsze ofiarował wojownik: *fortis amor docet vulnera magna pati*, tę przez przyrzoną konnaturalnego afektu i zaszczytu reperkusyję do serc mile przyjąć raczycie; i to wojsko, które w osobach monarchów, królów teraz waszych, gatunek i szacunek swój najwyższej ukazuje, raczycie tém znakomitszym względów waszych domierzyć wizerunkiem, ażeby w pracy i w znoju o powszechną całość nie nikła, nie topniała ochota.

Sejm Konwokacyjny, — na którym ja sam teraz żołniérz i hołdownik wasz, na ówczas brat i społecznik ratunku Ojczyzny miałem honor doradzać, — stanowił nadzieje polepszenia sławy żołnierskiej, nie będącej żołnierzowi dość sytnej i w najchciwszym boju ogłodniałego tępiącej, dał być tenże sejm w zrędnym nadziejach i tej konsekwencyji, że *iniquitate* konjunktur zmniejszoną kwotę wojska polskiego do dawniejszej liczby i chwały powiększyć raczycie, a przeto dacie wrócić się owym niegdyś z popiołami walecznych Polaków pogrzebionym szacunkom, które w męźnych rodziła odwaga, karność i posłuszeństwo swojej komendzie, pielęgnowała wierność dla Rzpltej, wywyższała miłość dla królów.

Ale to wszystko Bogu i w krótcie przyszedłemu królowi i zgodnej Ojczyźnie zostawiwszy, do najpierwszego publicznych satysfakcyji szczepu plon i oczy obrócić należy.

Twoich to cnót statku i przezorności bujna korzyść J. O. M. X. Prymasie, któryś i z najślawniejszych predecessorów w tak zbawiennych żądzach swoich tak daleko mógł wziąć górę? ażeby podobnym szczęścia loseni przedsięwzięcia prowadził do istoty, nie chcę onych z czasami upłynionych cofać awantur, w tobie jeduak daru Bożkiego przewyższać mogę osobiwość. Zamyśliłeś świątobliwie chciałeś skutecz-

nie i jużci kończysz szczęśliwie najświętobliwsze dla całego Królestwa dzieło, Polaka na osierociały tron najpierwszą twoją zasadzając nominacją.

I nie cudaż to Bożkie święte twoje środkowały zamysły? kiedy prześwietny Senat i cała na sejmie konwokacyjném Rzplta i niektóre na ówczas odrętwiałe członki teraz wracają się do swojej czułości i dokładają *Corporis universalem compagem*, kiedy wewnętrzne wzdychającego narodu okrzyki i zewnętrzne a przyjazne sąsiedzkich mocarstw predestynacje, i swoje obces, kula w kule bijące życzenia, swoje sekundują zabiegi, ażeby ten tron polski kość z kości, krew z krwi nasz najukochańszy zastąpił Polak. Niech tę wielkiemu charakterowi i szczęściu twojemu z ręki Bożkiej przywiązaną dzielność najpotomniejsze głoszą i wielbią wieki, niech cała w dziękach dłuży się Ojczyzna, my, wojsko, wyniesionemi pod niebiosy głosy najgłębszym serc naszych dokładem dziękujemy.

Równą pracującą korzyścią dla narodowych zysków prześwietny Senat, nierozdzielny przywiązany postacią i społeczeństwem, prześwietny stan Rycerski, liczne gromadzących się województw, ziem i powiatów orszaki, gdy za jeden honoru i wiekopomnej sławy składacie się zarobek, jednymże Polaka do tronu wywyższając instynktem, czyliż i wam wojsko koronne z tych miar napełnione radością nie powinno dziękować, że niecierpliwemu oczekiwaniu króćąc nudności i przez regułę sejmu konwokacyjnego i przez inklinację Sejmu terażniejszego elekcyjnego, już, już zasadzacie nam na majestat Ojca, — nie mówię, w tak życzącym zazwyczaj wróży nadzieja, ale co doświadczonym natury biegiem prorokować może sympatya, — że Ojca takiego, który nas, wojsko, dzieci swoje, kochać będzie, będzie ten, który waleczną swoją ręką tę nam cofnie znakomitość, którą czas i zagnusniała w jednych niedołęga, w drugich swoja polityka nam wydarła; będzie ten Ojciec, którego miłość u nas tyle do waży wdzięczności i do ostatniego karbu dociągnie przywiązania i perswazyji, iż godzien za siebie przy sobie najhazardowniejszego zginienia, dla którego, za którego, ktoby nie ginął, ten życia nie wart.

I jakże wam, zgromadzone na tym elektorálnym placu Stany Rzpltej, nie ma dziękować wojsko za takiego króla, którego w perspektywach serc i oczu waszych prawie widzimy, swojego Ojca wielbić, wynosić i wykrzykiwać w tchu *pro oraculis mundi* wasze nieba godne dla narodu sentymenta.

I już dalej usta mówić nie mogą nad instrukcją, przez którą ograniczone będąc *non plus ultra*, niechże milczą, ale serce, tylko Boga i natury podpadłe subordynacji, mówić cokolwiek zacnie: My to jesteśmy słudzy Rzpltej, w jedynymże ciele noszemy duszę i postać braci waszych, jedynymże smakiem i słodyczą napełniasz pojęcia na ze J. O. M. X. marszałku konfederacki, że hazardem zdrowia i fortuny pracując, zręcznie kierujesz do trafu publiczne losy, w twoich łaty, ach i troskliwości mile dajesz zasypiać Ojczyźnie, milój i najmilój, bo daleko mniej nad dawniejsze *Interregnum* doznawać ucisków; w niedostatku króla istotnie królewską królestwu opatrując pieczołowitość, lubo nad naturę nie czynisz, niegdyś tę samą, niegdyś ze krwi Jagiellońskiej czerpnąwszy kroplę i własność, przecież ci tej osobliwości ująć nie można, że twoje mądre zabiegi prędkiej kraj uspokoiły w zamachu, niżeli czasem sami królowie uspokajają w pokoju. Dążysz dalej niespracowany w zbawiennych zapędach pogonią do mety, do której uprzedziwszy gromadne nieszczęścia, srogie na spokojność zamachy osadzasz, otaczasz władzę, twoją marszałkowską, ubezpieczasz wolność, sprawiedliwości możniejszych nad słabszymi gromisz ciężkość, i to, — od czego wszystkie narodowe zawisły błogosławieństwa, — króla Polaka do tronu pracowicie życzysz, niechajże najogromniejsza ręka Bozka twoje zmocni i podeprze życzenie! My wojsko życzymy temi sercami, któremi przy tobie i za przyszłego monarchy nam miłą żyć, unierać nieokropno, które teraz w walecznej swojej ręce piastujesz, potem je spodziewanemu, da Bóg, królowi raczysz oddać opiekę i protekcyję.

Po mowie téj odczytał Kraszewski wspomnianą Instrukcją Augusta księcia Czartoryskiego, przywiedzioną dosłownie w „Dyaryuszu Sejmu Electionis.“

Na to odpowiedział Prymas **Łubliński**:

Okoliczności terażniejsze najjawniejszy i najchwalebniejszy dowód wierności i posłuszeństwa ku Rzpltej walecznego wojska koronnego poznać dały i zaszczyt sławy, oraz przykład na zawsze jemu zjednały, kiedy niebawnie za wołą stanów pod władzą J. O. regimentarza generalną poszło; za co Ojczyzna cała jest mu winna uwagę i poważanie, ale i cały prześwietny Senat zupełną wdzięczność i podziękowanie przez tak godnych i zdolnych posłów, których i zacne imiona i w Rzpltej zasługi i prace tak pięknie dystyngują.

Zbliża się szczęśliwy moment obrania nam pożądanego i wszelkimi najwyższemi tak do pokoju jako i do wojny własnymi ozdobionego przyniotami Pana, któremu i ja z miejsca mego i cały prześwietny Senat, a nadewszystko J. O. regimentarz, jako najlepiej i najdokonałej znający zasługi tak zasłużonych i wyprowadzonych wojskowych ludzi, zalecać i przypominać nie zaniedbamy; nie mniej jednak same rzetelne W. M. M. Panów czyny, w służbie zaszczyty i dzieła rycerskie, oraz godne osoby regimentarzów i oficerów wojskowych rekomendować mu *ad justitiam distributivam* będą.

Następnie odpowiedział marszałek **Sosnowski**:

Nie w próżne słowa przybraną, ani pozorem okraszoną, ale z przewagi walecznych serc i czynów wyciśnioną krwią i życiem pieczętowaną przynosi ofiarę przezacne Rycerstwo koronne. Wryte na piersiach odważnego ludu zaszczyty w każdym by najtwardszych na Ojczyzny razach tarczą zastępną czyli nieprzełamanym murem doznawane, nie potrzebują świadka czyli przyczynicy za sobą; mówię to głośno i wyraźnie nie przez usta, które częstokroć dźwięk na powietrzu niknący wydają, ale przez dorobek sławy długotrwałej w nieprzeżyte wieki zachodzącej.

Niech się siłą zazdrość i nienawiść cnocie nieprzyjazne, niech rzucają jakie chcą przegrody i zawały, odważna ręka umie przetrzebiać drogę, prostować cnocie do nagrody gościniec.

Ma przezacne wojsko koronne wślawionego męstwem i dzielnością doświadczonego w rzemiośle wojskowem mistrza

i wodza swojego, J. O. X. Imci wojewodę Ruskiego (*Czartorzyjskiego*), którego walecznej władzy wstecz natężone umysły ustawom Rzpltej opierające się tyle zdołały sprzeciwić się, ile do osiągnięcia nad sobą zwycięztwa dostać, i stawszy się wojennej utarczki instrumentem, stać się potrafiły zdobyczą chętną czyli poniewolną zwycięzcy swojemu własną.

Po tem przyszła kolej na postów od wojska Litewskiego; z nich przemówił **Joachim Chreptowicz**, stolnik Nowogrodzki, pułkownik:

Na to miejsce powszechnego Rzpltej zgromadzenia przynosimy od wojska W. X. Litewskiego te wierności wyznania, które wam, stany prześwietne, są winne i z ustanowienia, jako najwyższej nad nami władzy, i z powołania, jako najpierwszej nad nami zwierzchności.

Tac to wierność była zawsze najwালniejszych dzieł przodków naszych zaszczeplem, największych w wojennem rzemiośle czynności sprzężną; pamięć ich pospolita duszę zadziwia, nam zaś stawi przed oczy, cośmy winni tej, której służymy, Ojczyźnie i wielkie do naśladowania przykłady.

Waszem to jest, prześwietne stany Rzpltej, dziełem, tę uśpioną ducha żołnierskiego gorliwość roztropnością narodowych ustaw ocenić i w przyzwoitej go utrzymać żywności ku waszej samych obronie i sławie.

Pokazaliście początkowe tego nadzieje w rozsądnych ostatniego sejmku naradach, pierwsze tam powiększenie sił Rzpltej i nagród zasługom zasypawszy nasiona, w terażniejszym jednak czynieniu waszem, w którym tak dokładnie pracujecie, ażebyście wybrali Ojczyźnie króla, a nam Pana, wyznać powinniśmy, że największych wojsko W. X. Litewskiego z przezornego wyboru waszego mocy i sławy swojej oczekiwania przybytków.

Dopatrząc wasze, prześwietne stany, darów i przymiotów w umysłach współobywateli rozeznania, znajdują nieobłądnie między godnymi tronu najzdolniejszego, pozwolicie jednak, prześwietne stany, ażeby głos powszechny wojska W. X. Litewskiego osobę J. W. I. Pana stolnika W. X. Litewskiego

zalecający, a ostrożnością praw od spółnictwa obierania królów wyłączony, przez moje wam doszedł usta.

Znajomość zupełna wszystkich części rządów Rzpltej, miłość powinności, pilność pracy, rozsądek przedsięwzięcia, dzielność i mężstwo wykonania — wielkie to są i istne panującemu przyzwoite przymioty, które wielką jego zalecają duszę. Nadziejemy mamy niezmylną, że jego rządy dadzą poznać narodowi szacunek wolnego obrania tym, ile którym los przypadkowy urodzenia daje, króla doświadczyć przyjdzie, iż nam rozsądek wybrania dać może bohatera.

Niech mi się godzi w ciągu dalszego włożonych na mnie od wojska obowiązków wykonania stawić wam, prześwietne stany, przed oczy lata stopniami zasług w Ojczyźnie liczone J. W. Imci P. kasztelana Wileńskiego (*Massalskiego*), wodza naszego, zasłużone pracą, wieku Rzpltej względy, niech mu będą nagrodą, innym do zasług podobnych pobudką.

Chętnie są także wojska W. X. Lit. za J. W. I. Panem wojewodą połockim, hetmanem polnem W. X. Lit., do was, prześwietne stany, prośby, ażeby w sprawiedliwym zasług szacunku znalazł sobie nagrodę.

Udział zdolności Twoich, J. W. Marszałku Stauu Ryckerskiego, postawił Cię w urzędzie publiczną narodu ufność okazującym, zalecają Cię codziennie prace i tych prac sposobności dokładniej, niżlibym ja wyrazić potrafił, przyświadczycie jednak w oczach narodu powinienem Twoje w wojsku zasługi i tym zasługom zdolne przymioty.

Nie zostaje mi, prześwietne Stany, jak tylko z przepisu danej instrukcyi upraszać, ażeby obiecane tytu prawami w miesiącach żołnierskich zasługom nagrody znalazły miejsce w podanych panować nam mającemu artykułach, oraz szczupłość płacy wojskowej, oddawszy waszym sprawiedliwym względom, dopraszać się pozwolenia przeczytania danej nam od wojska W. X. Litewskiego instrukcyi.

Instrukcyę tę, znajdującą się dosłownie w „Dyaryuszu Sejmu Elekcyjnego“, odczytał drugi poseł Ginter, chorąży Petyhorski Buławy W. X. Litewskiego.

Na mowę zaś Chreptowicza odpowiedział prymas Łubiński:

Nieodstępna i nierozzerwana a mianowicie w tak trudnych bezkrólewia okolicznościach doświadczona walecznego wojska W. X. Lit., wraz z J. WW. hetmanami przy Rzpltej statecznie zostającego, wierność zasłużyła sobie na wszelkie względy przyszłego, daj Boże, jako najszcześliwszego obranego Pana, który, wątpić nie potrzeba, że jako wybornych do panowania przymiotów pełen, za pierwszy cel królowania swego mieć zawsze będzie, aby rycerski lud i wojsko było z niego kontente i do zaszczytu a oraz obrony Ojczyzny sprawiedliwymi tak J. WW. wodzom, regimentarzom, jako i znacnym oficerom darami i rekompensami dodawać serca nie przestanie.

Biorę i ja wraz z prześwietnym Senatem na siebie powinność, najistotniejszą tę część Rzpltej majestatowi i pieczy królewskiej polecać, abyśmy wypłacić się mogli za honor jak zdolnego poselstwa, ile przez tak znacznych i zaszczyconych w Ojczyźnie posłów, którym winne uszanowanie i dzięki za podjęte poselstwa fatygi chętnie i z obowiązkiem ofiaruję.

Odpowiedź marszałka **Sosnowskiego** brzmi:

Zasiadając to spokojne i od wszelkiego niebezpieczeństwa warowne miejsce, czuję w własnym umyśle dwojaką walkę, spór między sobą wiodących uwag, mówić, czyli milczyć, mające rzecz do Was, przezacne prowincyi Litewskiej rycerstwo! — przyzwójtém byłoby dla mnie obowiązkiem? Pierwszy powód, dający wzgląd na Waszą godność i zasługi, należyte sili się wyznawać pochwały; drugi, unikający przywary własnej chluby, gdy częścią tegoż liczę się być wojska, skromne raczej milczenie nakazuje.

Słucham powtórnego, ile nie przygotowanemu językowi memu powabniejszego sposobu, zamilknę raczej, a to samo zamilknięcie niech wyraźniej mówi; niech Waszą przed Stanami Rzpltej wynosi sławę; niech będzie zadatkiem tej we mnie gotowości, że, gdyby tylko tego potrzeba było, jako więcej niż przez trzydziestoletne w wojsku urządowanie moje byłem i jestem oczywistym Waszej sprawności wi-

dzem, tak zawsze stałbym się, owszem i teraz staje się żarliwym wszystkich Rycerskich przymiotów świadkiem i wiernym, acz mniej wymownym opowiadaczem.

Pogotowiu nie mogę ani chęć być oszczędnym w słowa, skąpym w wielbienie, gdy przychodzi do wspomnienia godności i szacunku wielkich w Ojczyźnie osób, doskonałych w czynach wojskowych wodzów, obu Wielkiej i Polnej Buław hetmanów.

Tobie najprzód, pierwszy w rządzie, wiekiem, doświadczeniem i dostojnością znamienity w Ojczyźnie mąż, który przez wszystkie zasług i zaszczytów postępując w Ojczyźnie szczeble, na ten szczyt niemal najwyższej cywilno-wojskowej wyniesionym zostałeś godności, przyznaje to nietylko Stan Rycerski, którego życzliwych chęci wysadzonyu staje się tłumaczem, ale cała tu w Stanach swoich zgromadzona Ojczyzna, że więcej zasługujesz niż odbierasz; więcej spodziewać się możesz niż osiągasz; więcej na resztę godzieneś, niż szafunek nawet wystarczy nagród, zasług i winnych od Rzplęj w najpóźniejszych potomkach Twoich wdzięczności.

Równy honor, równa rekognicya i równe obowiązki należą i Tobie, zacny Polnej Buławy Hetmanie! który wielkiego imienia sławną w osobie swojej ponawiając pamiątkę, własnymi dla Ojczyzny usługami wiele już w owocach uiszczasz, więcej jeszcze w kwieciu nadziei obiecujesz pożytków, a zatem wyrównywających spodziewać się możesz, ba, słusznie powinieś, względów i szacunków.

Wracając się do Was, stawający tu przezacnego Rycerstwa Posłowie! kiedy słyżę w ogólnych żądaniach otworne chęci, imieniem całego wojskowego zaciągu, takowego nam życzące kandydata, któryby we wszystkie rodzaje cnót królówi przystojnych był dostatnim i obfitującym, niżeli jeszcze wymieniliście osobę sobie ulubioną, byliśmy wszyscy pewni, że w tém wysokich przymiotów zmianowaniu jest właśnie wyobrażony J. W. Inci pan Poniatowski, Stolnik W. X. Lit., syn wielkiego ojca, całej wślawionego Europie bohaterą, najpierwszego w Senacie polskim księżęcia plemię, krwi Jagiellońskiej, przez matkę wielką wielu nam znajomego

heroinę, w siebie wpływający potomek i duszy darów królowaniu właściwych dziedzic.

Tego sobie wystawujemy za cel szczęśliwych zamysłów skutkiem, da Bóg, wkrótce wypełnić się mających; w tym WW.MM. Panowie, otrzymacie zysk żądania swego; w tym znajdziecie uspokojenie Swoich nadziei, odpłatę swoich dorobków, sytość swoich rozkoszy!

Tego życzę, tego się spodziewam i na tém moje ucinam słowa.

Wśród obrad nad zawrzeć się mającemi Paktami zabrał głos **Marcin Matuszewicz**, stolnik i poseł województwa Brzesko-Litewskiego.

Były tak szczęśliwe sejmu terażniejszego początki. że od niepamiętnych lat, bez żadnego rozróżnienia, jednostajnym głosem i sercem, na pierwszym dniu obrabialiśmy J. W. I., Para marszałka koła Rycerskiego, męża głęboko radą, słodką, wymową, doświadczoną walecznością i przykłądną dla Ojczyzny miłością znamienitego, tak dalece, że następujące wieki mogą zaiste od tego sławnego peryjodu, naśladować, rachować czasy; teraz zaś wniesione coraz inne materyje zdają się zupełne nasze opóźniać uszczęśliwienie.

I lubo z powiną wdzięczności rekognicyją widzimy J. O. X. I. Prymasa korony polskiej i W. X. Litewskiego z nieśmiertelną imienia swego i narodu naszego sławą pilnie i usilnie dla Ojczyzny pracującego, lubo widzimy prześwieatny Senat tąż gorliwością do przyśpieszenia powszechnego dobra palający, lubo widzimy jawną wolę i błogosławieństwo Bożkie że na przyszłego monarchę naszego, wielką zacnością i niewymownemi cnotami ozdobionego, nienasylenie patrzmy sercem go wielbimy, tylko usta nasze nie uprzedzając prawa w pokorném zachowujemy milczeniu; jednak już prawie do rąk naszych przychylone widząc tak wielkie Niebieskie dary, osiągnąć ich wstrzymujemy się; nie widzę przyczyny, chyba owego zamyslenia się poety: *Mens haeret et tanto cunctatur credero voto.*

Innych przeszłych do korony polskiej kandydatów wymowne wielkich zagranicznych posłów zalecenia myślom

tylko a nie oczom narodu naszego, uwierzeniu, a nie nagrodzie uwierzenia w ozdobnych i wspaniałych wystawiały widokach. Teraz zaś oprócz znanéj i głośniejszj w całej Europie ak godnego kandydata, a przez błogosławiące usta J. W. Nuncjusza Apostolskiego i innych wielkich potencyj J. W. posłów zaleconéj sławy, gdy możemy być doskonale z własnéj wiadomości i doświadczenia pewni, że przyszły najjaśniejszy król imć, Pan rzeczą samą i uszanowaniem miłościwy, wszystkich najwyższych cnót i talentów zbiór najobfitszy, w tém wszystkie mądrości i dobroci swojej usiłowania założy ażeby nas w jak najpóźniejsze wieki zawsze szczęśliwymi czynił, zaczém z miejsca mego upraszam wszystkich J. O. J. W. W. M. Panów, abyśmy, nie zatrudniając zbawiennego czasu, ani przez dłuższy przeciąg koszt sobie przyczyniając, w następujący czwartek do dawania *Electionis* suffragiów zgodnie i jednomyślnie przystąpili.

Zakończyło się posiedzenie wyznaczeniem deputatów do ułożenia ostatecznego zawrzyć się mających z królem paktów.

Dzień 5go Września wyznaczony był dla audencyj Karóla de Schoenaich, ambasadora pruskiego, który zasłaniając się słabością i niepogodą, przysłał Ernesta Mende, sekretarza legacyj, z listami od króla pruskiego i z mową, jaką miał wygłosić przy téj sposobności.

Po odczycaniu tych dokumentów, znajdujących się w „Dyaryuszu Sejmu Electionis“, tudzież mowy marszałka Sosnowskiego, która miała być wygłoszoną w odpowiedzi na mowę ambasadora pruskiego i którą także znajdziesz na przytoczoném właśnie miejscu, nastąpiła audyencyja posła Kurońskiego, Ottona Ernesta de Medem.

Ten wręczywszy listy od Ernesta Jana, księcia Kurońskiego, które gdy odczytano, przemówił w języku łacińskim od siebie. Na mowę jego odpowiedzieli Prymas **Łubiński** i marszałek **Sosnowski** w tymże języku. Listy te i mowy znajdują się w przywiedzionym co tylko „Dyaryuszu“.

Zawiązała się następnie dyskusja nad mającemi zawrzeć się Paktami. Przemawiali Grodzicki, Poniński, Bohomolec, Bagniewski, Łącki, Czacki, Stachowski, Hryniewicz, Sułkowski, Wolsza, Ledóchowski, Tyzenhauz i inni, których głosy „Dyaryusz“ podaje w krótkim tylko streszczeniu.

Z wygłoszonych mów tych spotkałem się tylko z mową Czackiego,*) podczaszego koronnego i posła Lubelskiego, która wyszła na osobnym arkuszu i brzmi:

Smutne, okropne i pełne niebezpieczeństw jest bezkrólewie, stan osierocony im jest przykrszejszy, tym jest pożądanwsze wybranie króla, a dałby Bóg abyśmy obierając króla, prawdziwego Ojczyzny Ojca doznawali; do tego wszystkie nasze tęskliwe zmiierzają pragnienia celu, niemniej gorliwe są i być powinny ucalenia praw, swobód i wolności naszych żądania.

Wielkiej jest powagi przywilój nasz obierania Pana, którym sami Elektorowie imperyji z wyjęciem innych stanów rzeszy niemieckiej w obieraniu cesarza są zaszczytzeni, że wolno Panów obierać możemy, i być obranymi, że obrani Panowie nie inaczej tylko z opisanych sobie przez nas praw nami rządzić mogą.

Politycy przycaniają naszym bezkrólewion z przyczyny doświadczonych zamieszau po śmierci Stefana, Władysława IV. Augusta II. królów, ale też tego zaprzec nie mogą, doznane nas ucą dowody, że to jest najsposobniejszy do dzwignienia swobód, wolności i praw nachylonych czas; bojaźń i nadzieja mniej mają mocy do uduszenia najszacowniejszej narodu naszego ozdoby wolności mówienia; że odkładane exorbitancyje późno bywały, albo wcale niebyły uspokojone.

*) Imć. Pan Czacki, podczaszy koronny poseł Lubelski, o spisanie takowych Pactorum Conveniendorum, któreby Króla nie uciążały, a wolności szlacheckie zupełnie ostrzeżone były, tudzież żeby wyznaczeni do umiarkowania pomienionych Paktów, przysięgą zaobowiązani byli oraz żeby przyszły Sejm Coronationis circa observantiam liberi veto był odprawowany, domawiał się, — tak streszcza mowę Czackiego Dyaryusz Sejmu Electionis.

Dwa są na Sejmach Electionis oprócz obrania króla najwyszczególniejsze widoki, uspokojenie exorbitancji, aby nie były naśladowane i pomnożone, jako dom do ruiny nachylający się, gdy nie jest zupełnie oprawiony, w krótkce upada, jako okręt burzą skołatany łatwiej jest od morskich pochłonięty głębokości, i ułożenie Pactorum Conventorum, do których teraz mam honor przymówić się, upraszając o cierpliwość w słuchaniu, a jeszcze bardziej o czas, aż te dzieło wieków, ściśle nas z przyszłym Panem łączące, jego żarliwość o całość wiary prawowiernej swobód wolności naszych praw, naszą wzajemnie mu wierność upewniające będzie udoskonalone.

Czas to jest pożądany, czas zbawienia Ojczyzny najdłuższy nie może być uprzykrzony, gdy się spędza na ubezpieczeniu swobód, wolności i praw, na tym każdego z nas zasada się szczęśliwość, która od publicznej zawisła; któż się nie ofiaruje na dłuższe lekarstwa dla trwalszej zdrowia czerstwości, któryż tonący, że daleko do brzegu płynąc, utonąć pragnie, któż domu zapalonego dla pracy w ratunku nie gasi, a zacóż Ojczyzny dla dni kilku opuszczamy czas uzdrowienia.

Pacta Conventa nie tylko są ustawą spodziewanego w krótkce panowania, dałby Bóg najdłuższe, inne prawa na Sejmach za zgodą Rzeczypospolitej być znoszone mogą. Stwierdzone przysięgą króla odmienione być nie powinny, ale też przykładem następujących rządów, cóż za przyczynę potomkowie nasi mieć mogą, trudniejsze przyszłym swym Panom dawać obowiązki, gdy najbliższe oczom lżejsze pokazywać się będą, bać się należy, aby jaką gorliwością przodków naszych powoli od swych królów pomnożone były wolności, powoli umniejszone nie były naszą nieczulością.

Nie kładnijmy trudnych do wykonania Punktów, bo kto niepodobnych rzeczy żąda, przeczyć naucza, ale nie odstępujemy tych, które są dla bezpieczeństwa publicznego potrzebne. Nie może nam mieć za złe przyszły Pan w równości urodzony i wychowany, zna szacunek wolności, wie, że w strzeżeniu jej ostrożna być powinna pilność, stała w utrzymaniu gorliwość, i gdy to było zrządzenie Bożkie kogo

innego na tron ten przeznaczyło, dawałby nam był przykład chwalebnej swój w tej mierze żarliwości, chwalić będzie tę pożyteczne Ojczyźnie usługę, oziębłość ku Ojczyźnie nie może królowi wdzięcznych obiecywać.

Dowód jest zupełnej naszej ufności w wspaniałej cnocie króla przyszłego, gdy przez wolne onego na tron obranie, prawa, swobody, wolności nasze i równość naszą chętnie Mu oddajemy, ale dla upewnienia ich wdzięczność Ojczyźnie obowiązki sumnienia naszego, uszczęśliwienie nasze sława narodu, przykład przodków naszych obowiązuje, abyśmy od nich wzięte, jeżeli nie pomnożone, przynajmniej nie umniejszone zostawili.

Rzesza niemiecka ufa, obierając cesarza, a przecież mu opisują Pakta; nasi przodkowie ufali tym których obierali Panom, a przecież kładli potrzebne obowiązki; ufamy przysłemu Panu, ale przecież o Ojczyźnie naszej zapomnieć nie możemy, aniśmy powinni.

Przeczytane tu były pod szopą Pakta na prośby województw tak delikatnej i całość Ojczyzny zawierającej nie mogących w momencie roztrząsnąć okoliczności, pozwolone do uwagi na prowincyje, nie dla tego rozumiem, aby drugi raz przeczytane były, ale aby co zbytniego umniejszone, co niedostatecznego przyczynione zostało, czytane i pilnie rozważane były w prowincyi naszej Małopolskiej w poprawieniu, umniejszeniu, przydaniu na wszystkie oprócz trzech zgoda powszechna nastąpiła, nowego punktu nie przydano oprócz co jest w dawnych prawach i paktach wyrażono, aby znalezione skarby, kruszce, szyby solne na gruntach dziedzicznych dziedzicom onych dostały się.

Co się działo w innych prowincyjach nie jest mi wiadomo, słusznie są wyznaczeni delegaci dla połączenia zdań prowincyi, ale rozumiem, że nam wszystkim będą do uwagi podane, aby jako nami wszystkimi mający rządzić, od wszystkich być obierany powinien, i prawa mu podane, którymi ma rządzić, nie tylko nam podane, ale nas wszystkich zezwoleniem zgodnie stanowione być powinny i to by się ze zwyczajem dawniejszych Paktów zgadzało.

Jeżeli się zdawać będzie prześwietnym stanom, aby Ichmość wyznaczeni, nie referując się do nich, z posłami przyszłego króla układali Pacta, i ja, choć nie chętnie, od zgodnej nie oddałę się jednomyślności, ale upraszam, aby Imć delegaci przysięgli, że bez względu na łaski, na interesa swoje, całości wiary, swobód, praw i wolności naszych dobra publicznego przestrzegać będą.

Znany charakter cnót doświadczonych uwalniać od przysięgi nie może, żadne wieki aż dotąd do obowiązania serc, do szczerogo poufania, do zniesienia nieufności i niepewności nie znalazły innego nad przysięgę sposobu. Cesarze, królowie, senatorowie, sędziowie i wszystkie stany nie wstydzą się przysięgać; sprawiedliwie przysięgać jest to Boga czcić, przysięgli są senatorowie, a przecież zostając deputatami na trybunały, komisarzami na komisyje przysięgali, i teraz konwokacyją ostatnią wchodzący do komisyi wojskowej i ekonomicznej senatorowie nie są od przysięgi ochronieni; przysięgają delegowani senatorowie do konstytucyi, tylekrotnie ile są naznaczeni, a jeżeli potrzebna ta była Rzpltej ostrożność przy eksekucyi swych spraw, jak powinna i należyta przy stanowieniu onych, któremi przyszedł król ma nami rządzić. Konstytucya 1699 pokazuje nam przykład i formę podobnej przysięgi, delegowani nie wymawiają się, miłość Ojczyzny i bezpieczeństwo swobód naszych wymaga, a któż może sprzeciżyć. Upraszam aby, kiedy już do stanów referować się nie będą, Ichmć P. P. delegaci, rotą konstytucyi 1699 opisaną, w podobnym razie przysięgli, i inaczej pozwolić nie mogą.

Do przeczytanego projektu sejmików koronacyjnych, aby już następujący sejm koronacyji *in plena Libertate* bez konfederacyji, *salvo iure vetandi unico et specialissimo cardinali*, na którym wszystkie swobody wolności nasze *consistunt*, był expedyjowany. Mam honor z obowiązku instrukcyi województwa mego lubelskiego dopomnieć się i dopraszać, dawne prawa i zwyczaje podobnych sejmów koronacyjnych sama słuszność nie powinna trudności uczynić.

Nazajutrz t. j. w dniu 6go Września t. r., odbyła się elekcyja. Wybór padł na zaleconego przez cbce mocarstwa Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Dnia 7go t. m. i r. nastąpiło mianowanie i ogłoszenie tak obranego króla.

Posiedzenie sejmowe zagaik marszałek **Sosnowski** następującą mową:

Ogromność narodu, rozliczność ludu, dusz wielkich szlachetność, a w tych istnościach szanownej wolności klejnot lszkący się wspaniale po rozłożystych między Wolą a Warszawą niwach, dały się widzieć na dniu wczorajszym, ku zazdrości obcych narodów, które chcąc nie chcąc tego Pana czyli jednowładzcy swego całują rękę, którego im los przyrodzenia narzuca.

My to, my, jedyni Polacy, pierwiastkowego wieku niewinnością anielską prawie uraczeni wielebnością, wolno chcącym tchuiemy i pałamy duchem, tak iż najmniejszego umysł nasz naglącego nie cierpiąc zaduchu, okopy nawet, które nas opasują, ażeby nie zdały się swobód naszych ucieśniać, przykrycie Szopy, — które go od dopiekającego gorąca czyli dokucznej słoty przegradza, — ażeby się nie zdało blask zaszczytów naszych uciemniać, zostawiwszy ziemię za izbę radną, niebo za dach, Boga za świadka i rządzcę serc naszych obraliśmy.

A tak darem Ducha świętego napojeni z pomiędzy tyściaków jednego najwyborniejszego obywatela upodobaliśmy, upodobanego wezwaliśmy, wezwanego jednoustnemi głosami na tron panujący wynieśliśmy i wielbimy już za króla i pana naszego, w radości, z głębi serc życzliwych wydobywając się, wołamy: *Salve, Salve, Trajane noster, depopulator cordium!*

A nie mając już na tym tu placu wicęć do czynienia, idźmy, a raczćj z skwapliwością spieszmy, jako niegdyś do Salomona, z królów najmędrszego, od ostatnich brzegów świata zbiegali się do oglądania wspaniałego oblicza i słuchania słodkich powieści jego.

Potćm przemówik prymas **Łubieński**:

Przedwiecznej mądrości wyroki już nas obijają o port uszczęśliwienia Ojczyzny, kiedy jednomyślność serc obojga narodów wykrzyknąć już nam raczyła, i mnie do nominowania króla i pana w osobie J. W. Stanisława Poniatowskiego, stolnika Litewskiego, Piasta i ziomka naszego, wczoraj determinowała. Do téj nizeli przystąpię, zaczynam najpierw od przeproszenia solennego prześwietnych stanów Rzpltej zgromadzonéj tu, oraz i całej Ojczyzny obojga narodów, żem w tak głównej bezkrólewia sprawie doskonale, jak należało, służyć im nie mógł, do czego woli, chęci i ochoty mojej Bóg najwyższy świadkiem jest, ale w tak obfitych czynnościach i trudnościach sprawowanie rządów wielom być musi niedoskonałościom podległe; czyniłem wszystko co mogłem; sumnienie i poczciwość były zawsze celem moim; z tém wszystkim, jeżeli po ludzku zbłądzić mogłem, lub omyłką jakąż zgrzeszyłem, wybaczyć raczycie J. O. J. W. Panowie równie słabym siłom Prymasa, jak i najlichszego ziemianina, za co jako najserdeczniej przepraszam, tak i uł raszam najpokorniej, abyście J. O. J. W. Panowie raczyli mi darować i żądającego uwolnić i w łaskawości serc swoich ubezpieczyć.

Dziękuję niewyszukanemi słowy, ale serdecznością samą prześwietnym Stanom, tak Senatorskiemu jako i Rycerskiemu, za usilną w tym ciężarze pomoc i za zbawienne rady, których pokój publiczny a szczęście i radość każdego w domu niechaj będzie najobfitszą od Boga zapłatą.

Dziękuję nadewszystko Tobie, J. W. Marszałku koła Rycerskiego, za podjęte nieoszacowane Twoje starania około porządku regularnie na tym zjeździe solennym ustanowionego, za mądre i łatwe wyluszczenia około spraw walnych w terażniejszych radach, za wszelkie zabiegi około utrzymania dobra publicznego, wraz i około ułatwienia wszelkich przeciwności w terażniejszych jednomyślnościach obrania nam panować mającego; niech Pan Bóg jak najobfitsze błogosławieństwa zlewa na godność osoby, familiji i domu Twego.

Jako zaś Bóg jest dzieł naszych i wszelkich czynności w tym bezkrólewiu autorem i opiekunem, uznać to i wyznać powinniśmy wszyscy.

Z téj łaski Bożkiéj i wiara święta wzięła swoje utwierdzenia i prawa wolności i swobody rozprzestrzenione zostały, bezprawia znacznie skrócone, porządek sprawiedliwości świętej należycie we wszystkich subselliach obrządzony, w skarbach Ojczyzny i siłach Rzpltej rady ustanowione, miasta od krzywd ubezpieczone, w radach głównych obojga narodów oraz i partykularnych zgoda i jedność po części rozrządzona, ale i inne wielorakie obrządki około ucalenia Ojczyzny ustanowione.

A zatem czyny te wszystkie nasze są to czyny niedościgłej Opatrzności Bożkiéj, za które powinniśmy najżywsze, solenne i jako najpokorniejsze dzięki Majestatowi najwyższemu i rządcy królestw, a rozdawcy koron i berek. Czyliż nie oczywista jest Bozka opieka nad nami i w terażniejszém bezkrólewiu, że nas rozdzielonych zjednoczyła, że nas dotąd w pokoju utrzymała, że mocy Europejskie wojną ostatnią osłabiła i upokorzyła, że zdania nasze i wota z najpotężniejszymi sąsiadami społa i cudownie złączyła do wybrania i obrania z pomiędzy nas równego nam ziomka Piasta; a na ostatek, że nas z klimakteru bezrządów wyprowadziła?

Téj Opatrzności opiece niech będzie od nas wszystkich chwała wieczna i dzięki nieustanne.

A nadewszystko za wskazanym nam już palcem téj Opatrzności królem i Panem naszym, z równéj krwi i serc naszych pochodzącym, *Tu eris super nos Rex et Tu pasces populum Tuum*, palec ten sprawił jednomysłność w sercach wszystkich województw, ziem i powiatów obojga narodów, osobliwie, że takiego podał nam Pana, o którego przezornéj mądrości tak powszechną i dobrze ugruntowaną u narodów obydwóch mamy wszyscy opinią, a gdy na tronie przy nim mądrość niebieska berłem jego zawsze władać będzie, nie wątpliwe z mądrego rządu na całe królestwo szczęśliwości wypłyną.

Znane nam są dobrze doskonałe cnoty do panowania Najjaśniejszego przyszłego Regnauta, sprawiedliwość, rozsądek, roztropność, przystęp łatwy, słodkość i łaskawość, uznana nieporównana pracowitość i pilność, a wpojona w naturalną wspaniałość i szczodroblivość, niezmierna Ojczyzny miłość i

o jęj całość, prawa i sławę gorliwość. wielkie serce, odwaga i dzielność, wymowa złotopłynna i do perswazyji mocna, a nadewszystko religija, przykładność życia i chrześcijańskie obyczaje, które są zwierciadłem i wzorem dla ludu obojga narodów.

Te więc wszystkie tak hojne z natury temu Panu wlane i przez wielkich rodziców edukacyją przymnożone i ugruntowane przymioty, tudzież własném usiłowaniem przyłączone i nabyte cnoty, jako formują w nim sposobność do rządu, tak nadzieja w Bogu, że dadzą nam w nim doskonałego tym wolnym państwowm króla. Nie potrzebujemy od niego obiecanych przedtém od innych Rzpltej a nigdy nie liczonych milionów, ani złotych owych przez Mieleckiego imaginowanych po Wiśle mostów; król mądry, pieczołowity, w kraju zawsze przytomny, zawsze dobrze o kraju radzący, więcj nam dobrego przyniesie, niż co wszystkie kiedykolwiek z kandydatami swymi postronne mocy ofiarować nam mogły.

Nie imaginujmy sobie żadnego w nas powątpiewania, ani przypuszczajmy skrupułów względem Paktów Konwentów; wyrzucmy z serc naszych przeciwne opinie, jakiegokolwiek być mogą, czyli to z interesu prywatnego, czyli z przyjaźni jakowj.

Pan przyszył, kiedy cnotami i przymiotami od Boga obdarzony, więcj dla Ojczyzny dobra uczynić potrafi, jak my wymyślić; nie mnóżmyż przysięg w kraju, bo te, jeżeli nie dotrzymane, niszczą nas bardziej i kary Bożkiej tak na duszy jako i na fortunach i familiach przyspieszają.

Zegnam teraz jako najobfitszém serca wylaniem przeświećne Rzpltej Stany i każdego z jęj zacnych i godnych obywatelów tu przytomnych, każdemu z osobną nieskończonych błogosławieństw od Pana nad Panami życzę, a za upragnionym i fortunnym na sejm wyznaczony powrotem *Sancto consilio patrum adeste curaeque lucem reddite Patriae.*

Teraz upraszam wszystkich J. O. O. J. W. W. W. M. Panów do okopów, abym przystąpił do nominacyji skutecznj pana i króla.

Po nastąpniej nominacji Najjaśniejszego Króla Imci, dla doniesienia mu o tém imieniem Rzpltej, upraszam *ex Senatu* J. WW. WW. Biskupów kujawskiego i płockiego; wojewodów sandomierskiego, kaliskiego, brzesko-kujawskiego, kijowskiego, podolskiego, witebskiego, rawskiego, mścisławskiego i pomorskiego; kasztelanów pczańskiego, sieradzkiego, płockiego, czerskiego, zakroczymskiego i liwskiego.

A że *Pacta Conventa*, pokąd nie będą z komisarzami królewskimi ułożone, nie mogą być przez Króla Imć poprzysiężone, co jednak po niedzieli zaraz nastąpi, więc do tego dnia i oddanie N. Panu *Diplomatis Electionis* jego i podpisanie przezemnie z J. W. Imć. Panem Marszałkiem Koła Rycerskiego *differri* musi. Prześwietny Senat cały tu przytomny *in hoc diplomate* zapisany będzie *et sigillorum sigilla* w puszkach, jakie kto poda, *instrumento diplomatis erunt appensa*, a zaś *ex ordine Equestri* dwóch z każdego generału przez J. W. Imci Pana Marszałka *delegandi* wyrażeni będą i podobne pieczętki do tegoż instrumentu przyłożą.

Po mowie nastąpiła nominacja króla.

Król wyczekiwał jój w pałacu swoim dziedzicznym, na Krakowskim przedmieściu.

Tu witali go Delegaci sejmowi.

Piérwszy z nich przemówił do króla **Ostrowski**, biskup kujawski, następnie Szeptycki, biskup płocki, i Wielopolski, wojewoda sandomirski, ze Senatu; Borzęcki zaś, starosta dożański i poseł ruski, i Horain, podkomorzy i poseł wileński, ze stanu Rycerskiego. Jednym i drugim odpowiedział król.

W tém przybyli do pałacu Prymas Łubieński i marszałek Sosnowski. Piérwszy oddając Elektorowi w opiekę Rzpltą, zapraszał go do kościoła; drugi także słów kilka przemówił. Obudwom odpowiedział król.

Cały orszak ruszył do kolegiaty św. Jana.

Tu witali Stanisława Augusta Wołłowicz, biskup łucki, i Turski, oficyał warszawski.

„Wywyższony na tron od stanów obojga narodów, odpowiedział król, piérwsze moje czynić zaczynam kroki od podziękowania Bogu w tój świątyni Pańskiej, w którój, żeby mię i przeświećna kapituła tutejsza wspierać modlitwami swojemi raczyła, żądam gorliwie i u silnie upraszam.“

Wspomniane powyżej mowy, wypowiedziane w pa-lacu Stanisława Poniatowskiego i w kolegiacie św. Jana, znajdujĄ się w „Dyaryjuszu Sejmu Electionis“, który oprócz nich zachował nam okolicznościowe wiérwsze polskie, łacińskie i francuzkie, rozpowszechniane tegoż dnia przez XX. Jezuitów prowincyi Mazowieckiej.

W dniu 8 i 9 odbywały się ceremonije kościelne, dnia 10, 11 i 12 Września stanęły *Pacta Conventa* które król zaprzysięgł nazajutrz w kolegiacie św. Jana.

Przy uroczystości tój przemawiali Prymas **Łubieński** i marszałek **Sosnowski**:

Już Najjaśniejszy Królu P. M. Miłościwy zyskałeś serca wszystkich ziemianów obojga narodów, *mówił Prymas*, już niemi zupełnie władniesz, już serce Twoje panuje nad sercami własnemi.

Tak Bóg przeznaczył, tak i skutkiem spełnił Wyroki Bozkie są przedwiećczne, dzieła wszechmocne, czyny jedno-myślnie. Ostatnią dziś pieczęcią Rzplta znacnia i stwierdza czynności swoje, kiedy i przysięgę W. K. M. na *Pacta-Conventa* przy tym Najwyższego Króla Królów ołtarzu odbiera i zobopólnie W. K. Mości P. M. diploma elekcyjji z poprzysiężoną równie ku Majestatowi Jego Stanów Obojga Narodów wiernością i miłością przez moje i Imci Pana marszałka sejmowego usta z głębokiem uszanowaniem oddaje i w ręce składa.

Serce wielkie, serce wspaniałe, serce z gruntu chrześcijańskie W. K. Mości pod żadną wątpliwość nie podpada, że coś N. P. poprzysięgł, żałować tego nie będziesz, i owszem, wszystkie te W. K. Mości z Rzpltą śluby, że w

wykonaniu skutek odbiorą, gwarantują nam to hojnie od Boga wlane w umysł do panowania wrodzony najszacowniejsze W. K. Mości przymioty, religija i wszystkie najcenniejsze i najzbawienniejsze od wiary świętej pochodzące cnoty.

My już tylko z głębokości serc naszych z niewymowną radością i ufnością do Boga zastępów z kościołem i całym ludem obracamy głosy, modły i najgorętsze serc wota: *Domine salvum fac regem Stanislaum Augustum* i racz mu dać długoletnie a zawsze szczęśliwe i sławne nad wolnym i kochającym panowanie narodem.

Mowa zaś marszałka **Sosnowskiego** brzmi:

W szerz i w zdłuż, ile się wymierza obszerne królestwo polskie, królowaniu Twojemu z chęci poddane, ile po wszystkich rozłogach ziemi mieszkańców rachować się może, tój to wielkości kraju, ludu wielości zbiór czyli obraz ust wszystkich głos jeden, serc wszystkich jedyne kochanie, wiernego poddaństwa czystą ofiarę, w tych kilku kartach zawarte przynoszę od stanów Rzpltej i na podnóżku tronu królewskiego składam.

Wyrachowane tu w podpisach imiona są to milionowego ludu znamiona, wiszące pieczęci, nie tak jak rzemieślniczą wyrobione ręką widzieć się dają, ale to są wyciśnione niewidzialnych dusz i myśli charaktery, albo czytelnicze piętna, są to wewnętrznej tajemnicy wykłady.

W tém szczupłym piśmie, w tém ścisłym naczyniu, jako niegdyś w starozakonnej skrzyni zamyka się obszerne prawo majestatu, prawo narodu, w kształcie tam cudotwórczej laski, władzące tu wyobraża się berło; w kształcie tam rozkosznej manny, tu pokarm szacunkiem łask i dobrodziejstw królewskich zasilający każdego z obywatelów, podług pierwiastkowego przykazania w pocie czoła pożywać, przez dorobek cnót własnych i zasług nagrody szukać nauczającego. Ale czemuż prze Bóg! tych to mistycznych istot wyrazy moje nie są tak dokładne? jakby być powinny; wybaczyc raczysz N. Paniel niedołęstwu języka mego, tém snadniej im doskonałej ubóztwioną mądrością Twoją wskroś to przenikasz, co myślę, co wymówić silę się. Potrafięś W. K. Mość dziel-

ność duszy swojej, Bogu i światu ulubionej, wrazić i wydrażyć nie tylko w myślach i chęciach narodu naszego, ale też wszech obcych narodów. Dajeś poznać, że od Boga jesteś wybrany, ażebyś rozkazywał, ażebyś panował ludowi, przez panowanie swoje do stanu szczęśliwości przeznaczonemu; a zatem poznajemy, czujemy i prawie rękami się dotykamy w każdodziennych zabawach i usiłowaniach Twoich, że najwyższą miłością kochasz Ojczyznę, kochasz obywatelów; poznajesz wzajemnie, że całym narodem naszym, całą istotnością naszą Ciebie kochamy, w Tobie się radujemy; żywą poddaństwa wiernością i gorliwością zapalamy się ku Tobie i gorem do chętnego aże w popiół śmiertelny zniszczenia nas samych, byle by panowanie Twoje było, a raczej powinniśmy, że jest i będzie nieśmiertelności dziełem, potomki nasze żywiącém, naród polski wstawiającém w nieprzeżyte wieki.

Miłość wszakże istotną wtenczas być niewątpliwie sądzimy, kiedy jest wzajemną; miłość pojedyncza nie może tém to rozkoszném szczyć się nazwiskiem, i owszem, jeżeli jest samotną bez wzajemności, staje się męczarnią i morderstwem.

Dusza wszakże nie gdzie tchnie i ożywia, lecz gdzie kocha, tam mieszka i przebywa; przeto kiedy tu król w narodzie, naród w królu swoje zatapia lubości i ufność, kiedy Bóg dobrotliwy nasze chęci koronuje, kiedy cnota u nas króluje, toć cnotę za hasło wzięwszy, pod jęj znakami wojować i żyć będziemy szczęśliwie i podługmyślnie.

Onegdaj pod szopą w te przypominam słowa zakończyłem mowę, zachęcając wszystkich, ażebyśmy po okrzyknienu jednoustnej elekcyi co rychléj kwapili się do króla i pana naszego, jako niegdyś do Salomona z królów najmędrszego, od ostatnich ścian świata bieżeli dla oglądania wspańności oblicza, dla słuchania słodkich powieści jego.

Na pierwszym zaraz krokiem moim progą królewskiego dotknięciu się usłyszałem z ust Twoich, N. Panie! te odpowiedzi słowa, że z obywatela stając się królem, czujesz się być jakoby przez chrzest święty odrodzonym, ze stanu skazitelnego do niewinnego przechodzącym, przyjaźni pamiętnym,

w przed sam tron światy i wieki rządzącego stawam, wszystkie do ostatniej żyły we mnie zadrzały, gdy wyrzec przyszło te święte a nigdy nieodmienne śluby, w których naród cały honor, poważanie, pomyślność imienia polskiego, bezpieczeństwo i uszczęśliwienie każdego w szczególności obywatela chciał zlecić i powierzyć poniekąd jednemu, który zna tém doskonalej ciężkość swych obowiązków, że dzielił tak długo z W. M. M. Panami nieszczęśliwe skutki bezsilnego nierządu, który przyćmić potrafił tak poważanego niegdyś królestwa okazałość.

Nie taję się z tém, że gdy mi w ten moment najżywiej w oczach stanęła przyszłych powinności wielkość, własnych sił przy tak trudnych ze wszech miar okolicznościach niedołężność, lubo chcącemu szczerze dyktowane przysięgi słowa powtarzać, postrach niejaki i przerażenie głos w uściach tłumilo; lecz kiedy na ciebie spojrzalem, J. O. M. X. Prymasie, gdy ciebie dyktującego mi słowa słyszałem, pokazałeś mi się prawdziwie jako Borki namiestnik, za którego powodem iść mi należy; kiedy na twój głos, na Twoje skinienie uichły te groźne serc zajątrzonych nawałności, tysięcznych języków niesforne wołania zjednoczyły się cudem, musi być w Tobie Duch święty, Duch mocny i prawy.

Byłeś mi dotychczas przewodnikiem! bądź odtąd pomocą i radą! Niech Twa łagodność utrzymuje dla mnie te serca, które zniewoliła; Niech Twa roztropność i stałość nie odstępnie, dozgonnie wraz zemną kieruje tym stérem, któremu mi Twa ręka z woli i rozkazu wolnego oddała narodu wraz z Tobą Mci Panie Marszałku Sejmowy, do którego jest mi nie mniej miło jak przyzwoito znowu mowę moją obracać.

Pragniesz, abym mówił; dogadzam z ochotą żądaniu Twemu; mówię, że kocham i szacuję osobę, cnoty i przymioty Twoje, a mówię to nie dzisiaj dopiero, gdzie mi wdzięczność owe prawa nadaje, ale z dawnego przeświadczenia tych doskonałości Twoich, które tak łatwo i tak skutecznie powszechną dla ciebie ściągnęły poufałość. Prawdziwie zakwitła w Twych ręku ta łaska i wydała owoc, daj Boże! na zawsze słodki Ojczyźnie naszój.

Jesteś do mnie W. M. Pan tłumaczem rozkazującego Rycerstwa, abym ja przy prawach rozkazywał Rzpltej. Bądźże odemnie nie mniej przyjemnym i wierzonym tłumaczem szczerých gorliwych i nieodmiennych intencji moich, że chcę, ile i póki Bóg mi użyczy sił i sposobów, zażywać je wszystkie na dopełnienie żądzy i nadziei prawdziwie kochanych odemnie współziomków téj Ojczyzny, ale proś ich oraz odemnie, upraszaj, błagaj usilnie, aby mnie chcącemu czynić ich dobro, wzajemnie pomagali.

Wszak widzi i czuje każdy, co i jak złe się dzieje? Znamy wszyscy z dolegliwego doświadczenia tę zarażoną krynicę, z kąd wypłynęły nieszczęścia nasze. Zazdrość i własny interes zrodziły niezgodę, a ta wszystko zniszczyła zmieszawszy Radę, stępiła w ręku naszych oręż obrony i sławy i te dostaki, które iść miały na potrzebę zmocnienia i powagę Rzpltej, obróciła na zbytek prywatny tém szkodliwszy, im jest okazalszy.

Niechże jedność to wszystko poprawi, co bez niej być nie może, bo łatwiej zawsze mała liczba zepsuje, jak większa uleczy. Ubiegajmy się, emolujmy, a cnotliwie, bo bez zazdrości o to jedynie, prędzéj a przeto i sławniej Ojczyźnie doradzi i usłuży. Lecz płonne są ludzkie nadzieje i żądze, kiedy ich nie stwierdzi ten, który jedném tchnieniem wywraca i wynosi mocarstwa.

Boże Najwyższy, Jedyny! któryś mię na tym stopniu mieć chciał, wszak darmo nic nie czynię. Tyś mi dał koronę! Tyś mi dał tę chęć gorliwą ratowania, dźwignienia Ojczyzny! Dokończ Panie Twoje dzieło, niech głos i prośba moja żarliwa przebiję się aż do ciebie! Dokończ Panie Twoje dzieło, a wlej téż dla Ojczyzny miłość, którą ja pałam, w całego serca narodu!

Jest to ostatnia mowa, zawarta w „Dyaryuszu Scjmu Electionis“, który podaje wprawdzie mowy Zamojskiego wojewody Inowrocławskiego i Godzkiego, wojewody podlaskiego, miane podczas audyjencji u Króla

w dniu 17go Września oraz i odpowiedź Stanisława Augusta, lecz pomijam je w tym Zbiorze jako nie należące ściśle do mego przedmiotu.

Mając Bentkowski,* pod ręką Dyaryjusz taki o 33 arkuszach, przypuszczał, że to egzemplarz nie cały; tak też sądzić wypada z jego treści. Nie widziawszy atoli obszerniejszych egzemplarzy, twierdziłbym raczej, że w ogóle drukiem nad 33 arkuszy ogłoszonych nie było. Innych zaś mów z Sejmu elekcyjnego, prócz zawartych w tymże Dyaryjuszu, zebrać nie zdołałem pomimo największych starań.

Koniec tomu Igo.

*), *Historija Literatury Polskiej*, II, 167.